TYGODNIK REGIONALNY

Ind. 38512 PL

# ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 34 (1338) 25 SIERPNIA 1993 r. CENA 3000 zł

W NUMERZE


- Tajemnicze zaginięcie
- Konfederaci w Lubaczowie
- Gość w dom czy... na bazar?
- to posprząta Radawę?


Pewnego lipcowego dnia na trotuarze prowadzącym do budynku Urzędu Rejonowego w Przeworsku spotkali się dwaj wysoko postawieni miejscowi notable. Jeden z nich wskazując na wznoszącą się nieopodal urzędu budowę z delikatnym przekąsem zapytał: *„Co się tam buduje?"*. Na co, drugi urzędnik z niczym nie zmąconym spokojem odrzekł: *„Nie wiem"*. Bardzo szybko jednak sprawdził, co się dzieje na wskazanym placu budowy.

Bezprawnie, ale humanitarnie

# Samowola czy konieczność?

Niebawem po tej rozmowie Urząd Rejonowy w Przeworsku wydał decyzję natychmiastowego zaprzestania samowolnie rozpoczętej rozbudowy i nadbudowy budynku gospodarczego przy ulicy Krakowskiej 1 w Przeworsku. Nie byłoby może problemu, ponieważ samowola budowlana nie jest zjawiskiem nowym, lecz tym razem nielegalną budowę rozpoczęła Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej w Przeworsku, a ściślej mówiąc — siostry ze Zgromadzenia Św. Wincentego a Paulo. W wydanej siostrom decyzji Urząd Rejonowy nakazał w terminie do 9 września przedłożyć inwentaryzację urbanistyczno—architektoniczną wykonanych robót wraz z projektem dokończenia budowy, uwzględniającym warunki techniczne uzgodnione z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Przemyślu.

*Ciąg dalszy na str 5*

Napad w Żurawicy

# Strach był silniejszy

*...przeszedł za ladę i mówiąc ja ci chcę pomóc" — uderzył mnie w głowę...*

*Czytaj na str. 4*

**To już ostatni kupon naszego wakacyjnego konkursu. Niestety, nie obyło się bez wpadki: w poprzednim numerze chochlik zamienił numery i zamiast kuponu "7" powtórnie wydrukował "6". W związku z tym przypominamy czytelnikom numery kuponów koniecznych do wygrania anteny satelitarnej: 1, 2, 3, 4, 5, 6 z 11 sierpnia, 6 z 18 sierpnia i dzisiejszy kupon 7 - ostatni.**

**Komplet kuponów należy nakleić na kartkę lub włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji. Czekamy do 15 września.**

7 KUPON

# Plakatowstręt

**Normalny przechodzień idąc rano do pracy, napotyka rozklejone plakaty; wracając z pracy też widzi plakaty — tylko innej, niż rano partii. Następnego dnia znowu plakaty — jeszcze innego ugrupowania, itd. Wreszcie normalny przechodzień przestaje reagować na pokryte papierem płoty, tablice, mury i słupy.**

**Po prostu ma dosyć.**

Do wyborów pozostał niecały miesiąc, a więc jest nadzieja, że łączna powierzchnia plakatów wydanych przez 218 partii i ugrupowania, będzie kilkakrotnie większa od powierzchni kraju.

To nic, że większość plakatów nie dociera do odbiorcy; spece od propagandy co wieczór wysyłają na ulice brygady plakaciarzy. A ci lepia, na czym popadnie. Najczęściej — na plakatach konkurencji. Politycy nazywają to wojną plakatową. Prawdziwi specjaliści znający się na reklamie i propagandzie pukają się w czoło, widząc ulotkę przylepioną trzydzieści centymetrów nad chodnikiem, lub oklejony dookoła słup oświetleniowy na moście — uwaga! Ktoś, kto zechce przeczytać ten plakacik, może wypaść za barierkę.

Takich plakatowych nonsensów jest wiele. Hasła wyborcze nakładają się na reklamy szkoły tańca i kursów językowych, tworząc informacyjny bełkot. Socjologowie poważnie zastanawiają się, czy przypadkiem u normalnych ludzi nie nastąpi reakcja odwrotna, tzw. plakatowstręt.

Taki nowy rodzaj uczulenia.

Przy okazji tej całej kampanii widać, jak niektóre partie i ugrupowania, mające w swych wyborczych programach na pierwszym miejscu hasło o poszanowaniu prawa — obowiązujące prawo lekceważą, zaklejając lub niszcząc plakaty konkurencji. A przecież w obowiązującej wszystkich ordynacji wyborczej jest zapis o prawnej ochronie plakatów, zawierającej wyraźne oznaczenie, od kogo pochodzą i kto je wywiesił.

J.

SIERPIEŃ 16 Poniedziałek

# Tydzień w regionie

SIERPIEŃ 22 Niedziela

**Mafijny układ trzeba rozbić!**

16 sierpnia w siedzibie PC w Przemyślu odbyła się konferencja prasowa. Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego PC Marek Kuchciński przybliżył dziennikarzom program wyborczy tej partii. Mówił o rabunkowej polityce gospodarczej prowadzonej przez ugrupowania wchodzące w skład obecnego rządu. Uzasadnił — operując przykładami — konieczność uchwalenia przez nowo wybrany parlament ustawy dekomunizacyjnej i lustracyjnej. Ze szczególnym naciskiem podkreślał znaczenie rozbicia mafijno - postkomunistycznego układu w bankach. Może się to dokonać tylko poprzez zwycięstwo centroprawicy w nadchodzących wyborach.

W konferencji wzięli udział kandydaci PC do parlamentu.

**r.t.**

**Firmy rywalizują o pracę**

16 sierpnia Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Rzeszowie zorganizowała przetarg na wykonanie odcinka drogi na ulicy Pruchnickiej w Jarosławiu, budowę kładki dla pieszych w Przeworsku i wykonanie dowozu materiałów drogowych do zimowego utrzymania dróg. Jak poinformował dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Drogowo—Mostowych w Jarosławiu Tadeusz Telega, przedsiębiorstwo to złożyło ofertę na wykonanie wszystkich trzech inwestycji. W przetargu wzięły udział prywatne firmy, spółki oraz przedsiębiorstwa robót drogowych z Przeworska, Lubaczowa i Krosna. W sumie o zimowe utrzymanie dróg rywalizuje 9 firm, a o budowę kładki 5.

Jarosławskie przedsiębiorstwo było jedynym, które złożyło ofertę na wykonanie drogi na ulicy Pruchnickiej. Dyrektor Telega ma nadzieję na wygranie przetargu; tym bardziej, że przyszłe inwestycje znajdują się na terenie zarządu Jarosławia. Przetarg ma być rozstrzygnięty przed upływem dwóch tygodni.

**Obwody zamknięte**

W związku ze zbliżającymi się wyborami Rada Miasta Przeworska utworzyła 10 obwodów głosowania, w tym dwa zamknięte — w Szpitalu Rejonowym i Domu Pomocy Społecznej dla osób dorosłych. Rada powołała też Obwodowe Komisje Wyborcze, w skład których łącznie weszło 75 osób — przedstawicieli różnorodnych komitetów wyborczych.

**Płonie słoma, płonie siano**

18 sierpnia od godziny 11.00 aż do 18.00 trwała akcja gaszenia pożaru stodoły w Zapałowie. Na miejsce zdarzenia przybyła jednostka ratowniczo - gaśnicza z Jarosławia i jednostki ochotniczej straży pożarnej z Wiązownicy, Zapałowa i Ryszkowej Woli. Pożar rozpoczął się wewnątrz stodoły. W wyniku silnie wiejącego w tym dniu wiatru w bezpośrednim zagrożeniu znalazła się sąsiednia stodoła i domek z garażem.

Ustalono, iż przyczyną pożaru było samozapalenie się siana.

Najczęstszą przyczyną pożarów w ubiegłym tygodniu było wypalanie słomy na ściernisku. Do tego typu zdarzeń doszło m.in. w Lutkowie i Aleksandrowie.

**Znowu alkohol na bazarze**

19 sierpnia Straż Miejska w Jarosławiu zatrzymała na bazarze 4 osoby, które próbowały sprzedać alkohol na łączną sumę 12 mln. Obywatele byłego ZSRR wnieśli na bazar 37 litrów spirytusu i 52 butelki wódki. W przypadku tak dużej ilości alkoholu Straż Miejska po przeprowadzeniu postępowania mandatowego skierowała sprawę do Urzędu Celnego w Jarosławiu. Jak poinformował kierownik tego Urzędu - alkohol zostanie najprawdopodobniej zneutralizowany, ze względu na jego niewiadome pochodzenie.

**d.w.**

**Godność dla profesora**

Kilka miesięcy temu odbyło się Walne Zgromadzenie Południowo—Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu. W uznaniu zasług profesora Jarosława Rudnickiego dla rozwoju życia naukowego i badań slawistycznych — Zgromadzenie nadało mu godność członka honorowego. Oficjalna uroczystość z tej okazji odbyła się w siedzibie Instytutu 19 sierpnia, z udziałem miejscowych władz i przedstawicieli mniejszości ukraińskiej.

Ukraiński uczony otrzymał listy gratulacyjne od prezydenta miasta i wojewody przemyskiego. Gość wygłosił odczyt pt. *„Współpraca polsko—ukraińska na obczyźnie"*.

Jarosław Bohdan Rudnicki urodził się w 1910 roku w Przemyślu. Od 1949 r. mieszka w Kanadzie. Jest wybitnym slawistą i polonistą, założycielem Wydziału Slawistyki na Uniwersytecie w Manitobie (Kanada), autorem kilkudziesięciu prac z dziedziny lingwistyki i onomastyki.

**Szkoły bez długów**

Urząd Gminy Żurawica przeznaczył 450 mln na remonty szkół, znajdujących się na terenie gminy. Jak poinformowała nas dyrektorka Zespołu Szkół w Żurawicy Maria Mazurek, w gminie nie ma w zasadzie szkół zadłużonych. Niemal wszystkie znajdują się w dobrym stanie, jedynie szkoła w Kosienicach wymaga kapitalnego remontu. Można więc chyba powiedzieć, że gmina bez większych obaw czeka na przejęcie szkół od 1 stycznia przyszłego roku.

**iso**


**PRYWATNA SZKOŁA MUZYKI**
mgr Stanisław Kucab

❑ -oddział dziecięcy - 8 semestrów: dzieci od 5 lat
❑ -oddział młodzieżowy - 4 semestry: młodzież od 13 lat

zgłoszenia i informacje:
wtorek, piątek
od 8.00 do 9.00,
od 19.00 do 20.00

**Przemyśl ul. Bpa Glazera 16/24 tel 46-985**

g17213



Głosuj na nas! Dziękujemy!

**POROZUMIENIE CENTRUM**

**LISTA NR 1**

**ZJEDNOCZENIE POLSKIE**

SEJM

1. IRENA LEWANDOWSKA — historyk,
2. STANISŁAW PALUCH — przedsiębiorca,
3. MARCIN DYBOWSKI — wydawca,
4. BOGUSŁAW ZIĘBA — ekonomista,
5. EDWARD WAJDA - rolnik,
6. WITOLD KOWALSKI — nauczyciel,
7. WIESŁAW KUDYBA — nauczyciel,
8. DOROTA MECH — logopeda.

SENAT

Został tylko JAN MUSIAŁ

UWAGA!

**29 sierpnia** (niedziela) w Przemyślu, Jarosławiu i Lubaczowie odbędą się spotkania z **Janem Parysem** i kandydatami Zjednoczenia Polskiego. Szczegóły na plakatach.

Wybierając Porozumienie Centrum popierane przez Zjednoczenie Polskie głosujesz:

1. Za zdecydowaną obroną budżetu przed złodziejstwem oraz za zwalczaniem przemytu i afer. Da to dodatkowe 20 bilionów złotych na oświatę, służbę zdrowia i policję.
2. Za pobudzaniem rozwoju gospodarczego — walkę z bezrobociem poprzez m.in.:
   — proinwestycyjną politykę podatkową zapewniającą ulgi z tytułu nakładów poniesionych na tworzenie nowych miejsc pracy,
   — utworzenie państwowego kredytu rozwoju dla bezrobotnych i zagrożonych bezrobociem,
   — ułatwianiem powstawania i rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw (stworzenie jasnego i łatwo dostępnego systemu wykorzystywania środków zagranicznych),
   — ulgi podatkowe i kredyty dla polskich eksporterów.
3. Za ochroną polskiego rolnictwa i przemysłu rolnego przed nieuczciwą konkurencją wyniszczającą rodzinne gospodarstwa chłopskie.
4. Za rozbiciem postkomunistycznej mafii w bankach i ministerstwie finansów.
5. Za rozwiązaniem ministerstwa przekształceń własnościowych i powołaniem instytucji skarbu państwa. Pozwoli to na uczciwą prywatyzację, poprzedzoną szybką reprywatyzacją przy bezwzględnym zachowaniu chłopskiego stanu posiadania.
6. Za budową nowego i sprawnego państwa, czyli za:
   — nową Konstytucją,
   — radykalną reformą centrum władzy, zmniejszeniem liczby ministerstw, ograniczeniem biurokracji,
   — usunięciem aferzystów, łapówkarzy i agentów SB z aparatu władzy,
   — wzmocnieniem pozycji samorządów lokalnych m.in. poprzez zwiększenie ich udziału w finansach publicznych.

**ZJEDNOCZENIE POLSKIE TO SZANSA NA GODNE I LEPSZE ŻYCIE DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY**

**Sprostowanie.**

**Uprzejmie informujemy, iż koalicję Zjednoczenie Polskie w województwie przemyskim (Radę Koordynacyjną) tworzą: Porozumienie Centrum, Ruch III Rzeczypospolitej, Chrześcijańsko—Demokratyczne Stronnictwo Pracy, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo—Wschodnich, Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, Związek Żołnierzy Armii Krajowej.**

**W poprzednim numerze w ogłoszeniu omyłkowo nie podaliśmy ChDSP, za co działaczy, członków i sympatyków serdecznie przepraszamy.**

**rzecznik prasowy Sztabu Wyborczego Jan Jarosz**

**Wojewódzki Sztab Wyborczy Zjednoczenie Polskie, Przemyśl, Wyb. J. Piłsudskiego 1, tel. 47743**

g17423



**NOWOŚĆ**

**REKLAMA NA ŁAWKACH**
**TEL. 47-309**

WYKONUJEMY RÓWNIEŻ: TABLICE REKLAMOWE, SZYLDY, KASETONY, NAPISY NA SAMOCHODACH. ORAZ TO CO SOBIE KLIENT WYMYŚLI !

**PROREK-ART S.C.**
**UL. RATUSZOWA 8**



**MYŚLISZ O PRZYSZŁOŚCI SWOICH DZIECI? PLANUJESZ WŁASNĄ KARIERĘ?**
**Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej w Przemyślu organizuje zapisy na:**

☆ renomowane kursy Języka Angielskiego we wszystkich grupach wiekowych
☆ cykliczny kurs "Elementarna komputerowe czyli wprowadzenie do obsługi i pracy z mikrokomputerem personalnym PC"

**zapewniamy profesjonalnych wykładowców i najniższe ceny w regionie**

**zapisy odbywać się będą w dniach od 1 do 10 września br. w godz. 16-18 w SP nr 14 ul. Borelowskiego 12, tel 72-70**



**ZADZWOŃ DO NAS !** unia

**DYŻURUJĄ KANDYDACI UNII DEMOKRATYCZNEJ**

23-28 sierpnia br.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 138 | Dynów | czwartek | 17.00-18.00 |
| 27 | Dubiecko | piątek | 17.00-18.00 |
| 21-989 | Lubaczów | pon-śr | 14.00-15.00 |
| | ORAZ CODZIENNIE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY | | |
| 35-22 | Jarosław | | 12.00-15.00 |
| 58-29 | Jarosław | | 17.00-19.00 |
| 47-330 | Przemyśl | | 16.00-18.00 |
| 61-07 | Przeworsk | | 17.00-18.00 |

g17424


# KRONIKA POLICYJNA

**Pożar w Laskówce**

16 sierpnia w Laskówce k. Dynowa w zabudowaniach Danuty G. wybuchł pożar. Spaliła się stodoła wraz z zawartością, płomienie uszkodziły też dach budynku mieszkalnego. Straty wyceniono na ok. 50 mln.

**Pościg za barmanem**

17 sierpnia policjanci z Komisariatu Kolejowego po bezpośrednim pościgu zatrzymali barmana wagonu restauracyjnego, który w czasie postoju na stacji Bakończyce skradł znajdujące się na peronie dwie gaśnice proszkowe. W czasie badania barmana alkomat wykazał 1,71 promila alkoholu. Amatora gaśnic odwieziono do izby wytrzeźwień.

**Wymuszenie pierwszeństwa**

18 sierpnia na skrzyżowaniu ulic 3. Maja i S. Augusta w Przemyślu Zbigniew C. jadący golfem w wyniku wymuszenia pierwszeństwa przejazdu doprowadził do zderzenia z motocyklem. W wypadku zostali poszkodowani motocyklista i jego pasażerka. Oboje z obrażeniami trafili do szpitala.

**30 samobójstwo**

18 sierpnia w przeworskim parku znaleziono wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny. Policjanci ustalili, że denat pochodził z woj. chełmskiego, a śmierć była wynikiem samobójstwa. Było to już 30 w tym roku samobójstwo popełnione na terenie naszego województwa.

**Samozapłon**

Samoistne zapalenie się siana było przyczyną groźnego pożaru, jaki 19 sierpnia wybuchł w zabudowaniach Janusza G. w Zapałowie. Spłonęła stodoła oraz przechowywany w niej sprzęt i zboże. Straty wynoszą 120 mln. zł.

**Dwunastomilionowy łup**

W nocy z 18 na 19 sierpnia w Ujeznej gm. Przeworsk nieznany sprawca włamał się do sklepu spożywczego, skąd skradł 12 butelek spirytusu, 30 butelek wódki oraz 1800 paczek papierosów popularnych i klubowych. Jego łup oszacowano na 12 mln. zł.

**Rowerzysta pod zaporożcem**

19 sierpnia na drodze k. Łubna gm. Dynów Alicja B. jadąca samochodem marki zaporożec potrąciła rowerzystę Tadeusza B., który z obrażeniami przewieziony został do szpitala. Z ustaleń wynika, że do wypadku doszło w momencie, kiedy rowerzysta zjechał z pobocza na drogę wprost pod nadjeżdżający samochód.

**Nieszczęśliwe wypadki**

19 sierpnia w Jarosławiu w czasie prac przy remoncie torów kolejowych pracownik PKP Stanisław K. został potrącony przez przejeżdżający sąsiednim torem pociąg relacji Przeworsk — Bełżec. W wyniku doznanych obrażeń zmarł on na miejscu wypadku.

21 sierpnia w Rudawce gm. Bircza w czasie remontu sieci energetycznej złamał się słup, na którym przebywał pracownik zakładu energetycznego Piotr H., który po upadku zmarł na skutek odniesionych obrażeń.

# Cenne znalezisko!

**W ubiegłym tygodniu podczas prac adaptacyjnych byłej ujeżdżalni koni przy ulicy Lwowskiej dla potrzeb firmy handlowo-usługowej PHZ „Marko-Exim", pracujący tam spychacz podczas robót natrafił na ciekawe znalezisko.**

**Miejsce znaleziska**

W czasie prac ziemnych związanych z budową parkingów odkryto podbudowę drogi która - jak się później okazało, była wykonana ze szczątków kamiennych macew różnej wielkości. Dzień po dniu pracownicy wyjmowali resztki żydowskich nagrobków. Niektóre kawałki tablic są jeszcze bardzo dobrze zachowane, widoczne są na nich napisy. Znalezisko pozwoliło rozwiązać historyczną zagadkę. Od parudziesięciu lat starsi przemyślanie zadawali sobie pytanie, co się stało z rozbitymi nagrobkami z żydowskiego cmentarza w Przemyślu?

Profanacji cmentarza dokonali okupanci wiosną 1943 roku. Cmentarz znajdował się na Podgórzu w górnej części ulicy Szaszkiewicza i zajmował dość dużą powierzchnię. Najstarsze nagrobki, zwane po hebrajsku macewa, w postaci ustawionych pionowo kamieni pochodziły z końca XVI wieku. Prawdopodobnie ostatnich pochówków dokonano około roku 1855, zaś kirkut w nienaruszonym stanie dotrwał do roku 1942. Dopiero we wspomnianym roku 1943 Niemcy, likwidując ostatki przemyskiego getta, przez trzy dni za pomocą Żydów pracujących pod lufą pistoletów, systematycznie rozbijali wszystkie nagrobki i wywieźli je w nieznanym kierunku.

Od roku 1959 trwały intensywne poszukiwania miejsc, w których Niemcy mogli złożyć kamienne macewy. Niestety — bez skutku. Z czasem na obszarze zniszczonego cmentarza utworzono ogródki działkowe i do dnia dzisiejszego leżą tam szczątki i prochy zmarłych Żydów. Starania czynione u władz miasta m.in. przez pana Bogusława Gębarowicza napawają nadzieją, że jeszcze w tym roku nastąpi wygaszenie umów dzierżawczych na część działki nr 23/6 obręb 84. W tym miejscu planuje się utworzenie symbolicznego kirkutu, na którym w postawioną ścianę zostaną wmurowane odnalezione szczątki macew.

Likwidacji Żydów na obszarze okupowanym przez wojska niemieckie, towarzyszyło niszczenie cmentarzy żydowskich. W sposób planowy Niemcy używali rozbitych nagrobków jako materiału budowlanego. Znany jest fakt wykorzystywania płyt cmentarnych do zbudowania basenu w Suwałkach. W Rabce natomiast tymi samymi płytami obmurowano koryto rzeki. Należy przypuszczać, że jeszcze w wielu polskich miejscowościach szczątki kirkutów służą jako podbudowy dróg, lub chodników i nikt o tym nie wie.

**del.**

Zdjęcia D. Delmanowicz

**Część wydobytych szczątków kamiennych tablic**

Długie planowanie, długie budowanie

# Będzie nowa przychodnia

**Po długich latach planowania i budowania mieszkańcy naszego województwa doczekają się wielospecjalistycznej przychodni lekarskiej. Będzie ona się znajdować przy ul. Focha, naprzeciw schroniska dla bezdomnych.**

Program Rozwoju Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej w woj. przemyskim na lata 1976 1990 przewidywał wybudowanie wielospecjalistycznej przychodni lekarskiej. W planie na lata 1982 1985 w tabeli 5 na poz. 32 widnieje Wojewódzka Przychodnia Specjalistyczna. Wskazania lokalizacyjnego pod jej budowę dokonano dopiero 5 grudnia 1986 r.

W związku z brakiem funduszy lokalnych ówczesny dyrektor Wydz. Zdrowia UW w Przemyślu, doszedł do wniosku, że jest sposób na zdobycie środków z innego źródła. Mianowicie z tzw. funduszu docelowego na zwalczanie narkomanii i alkoholizmu. Wtedy mający powstać obiekt przemianowano na Przychodnię Zwalczania Uzależnień.

Pierwsze pieniądze z funduszu zwalczania narkomanii spłynęły w 1987 r. Pozwoliło to opracować projekt i wykupić teren. Budowę rozpoczęto w 1988 r. Wtedy zaczęły się jednak kłopoty z wykonawcą, którym była firma „Kamil". W ciągu 2 lat miała ona oddać obiekt. Tymczasem po roku plan został wykonany zaledwie w 10 proc. Zmieniono więc wykonawcę, którym zostało Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Lubaczowa. Wydawało się, że roboty ruszą pełną parą.

Tymczasem w III kwartale 1991 r. nastąpiło załamanie budżetu, co spowodowało zastoje płatnicze. We wrześniu i październiku zamknięto i zabezpieczono obiekt. W 1992 r. nadal nie było szans na wznowienie robót. Na inwestycje związane ze służbą zdrowia w Przemyskiem było tylko 6 mld. zł i w większości przeznaczono je na spłacenie należności wobec wykonawców.

Dopiero pod koniec wiosny br. ruszyły prace przy elewacji budynku przychodni. Trwają prace przy ogrodzeniu, drogach i podjazdach. Doprowadza się kanalizację. Dyrektor Szpitala w Budowie i Organizacji — Kołodziejski wyraża nadzieję na wykończenie budynku z zewnątrz do jesieni tego roku. Równocześnie prowadzone są prace wewnątrz (m.in. maluje się ostatnią kondygnację), które potrwają do wiosny.

Dyr. Wydz. Zdrowia UW Bogusław Dawnis poinformował nas, że placówka będzie przychodnią wielospecjalistyczną dostępną dla wszystkich mieszkańców naszego województwa (poza pracownikami podległymi MON i PKP). Nazwa: Przychodnia Zwalczania Uzależnień zostanie prawdopodobnie zmieniona. Czy w przyszłym roku zostanie ona oddana do użytku — pokaże czas.

**(pk)**

# Huśtawka na rynku mięsnym

**Lipiec i sierpień w każdym roku były miesiącami ubogimi pod względem podaży żywca, ale to, co notujemy obecnie, jest czymś gorszym od najbardziej pesymistycznych prognoz. Z powodu małej opłacalności (niektórzy wręcz twierdzą, że nawet nie zwracały się im poniesione koszty), pogłowie zwierząt rzeźnych, zwłaszcza krów, zmalało do katastrofalnych rozmiarów.**

Z reguły bywa tak, że jak czegoś niezbędnego zaczyna ubywać, wówczas to „coś" zaczyna drożeć. W ostatnich tygodniach obserwujemy w sklepach prawdziwą galopkę cen mięsa i jego przetworów. Jedni klną na handlowców, drudzy na producentów, a inni na rolników, zarzucając wszystkim nadmierną pazerność. Nie brak także słów krytycznych pod adresem rządu, że w ogóle nie reaguje na permanentne podwyżki, podnoszą się nawet głosy nawołujące do interwencjonizmu państwowego. Prawda zaś jest taka, że w gospodarce wolnorynkowej, a do takiej zdążamy, rząd nie ma prawa dyktować cen np. na kiełbasę zwyczajną, bo koszty własne u różnych wytwórców nie są jednakowe. Obowiązująca dziś zasada jest więc przejrzysta: kto nie sprosta konkurencji, ten odpada z gry.

Czy ceny mięsa, wędlin itp. musiały aż tak drastycznie wzrosnąć? W ciągu dwóch miesięcy ceny skupu żywca wieprzowego i wołowego „podskoczyły" o kilka tysięcy złotych na kilogramie. Np. w czerwcu za prosiaki płacono 13.500 zł, a 16 sierpnia Jarosławskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego oferowało już 19 tys. rolnikom, którzy dostarczyli wieprzki do przyzakładowego punktu skupu (plus koszty transportu), a pozostałym o pół tysiąca mniej. W punktach skupu (stałych i obwoźnych) Przemyskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego płacono w tym dniu po 17.500 zł. W pierwszym przypadku wzrost wyniósł 5.500 zł na kilogramie (czyli o 40 proc.), w drugim — o 4000 zł (30 proc.). Z wyliczeń wynika, że skoro ceny skupu żywca wzrastają o 10 proc., to wędliny powinny drożeć o 8 proc. (mięso stanowi ok. 80 proc. wsadu surowcowego). Zasada ta nie jest jednak w każdym przypadku przestrzegana, z korzyścią dla konsumentów. Np. w sklepach firmowych przemyskiego przedsiębiorstwa, zwyczajną sprzedaje się po 40.000 zł, a z kalkulacji wynika, że powinna kosztować co najmniej 40.500 zł, żeby przynajmniej wyjść na zero. Jeszcze więcej, bo aż 6.000 zł traci ta firma na sprzedaży kilograma kiełbasy starowiejskiej w handlu jest po 59.000 zł, a wyprodukowanie kosztuje 65.000 zł. Podobnie mają się sprawy w przedsiębiorstwie jarosławskim, które oferuje szereg wyrobów, zwłaszcza nowych, w cenach promocyjnych poniżej kosztów własnych. Nie chcę być złym prorokiem, ale na dłuższą metę nie da się podtrzymywać sztucznie zaniżonych cen detalicznych, a to w praktyce oznacza kolejne podwyżki, nawet jeśli ceny skupu żywca się nie zmienią. Rentowność bowiem np. przedsiębiorstwa jarosławskiego wynosi zaledwie jeden procent!

*Jeździmy od gospodarstwa do gospodarstwa w poszukiwaniu za żywcem* — mówi zast. dyrektora przemyskiego przedsiębiorstwa Ryszard Mazur. — *Tuczników skupujemy jednak zaledwie w ilości jednej piątej tego, co w normalnym okresie, a z bydłem jest jeszcze gorzej. Owszem, otrzymujemy oferty z innych województw, np. RSP w Izdebnej (woj. poznańskie) zaproponowała nam 16 sierpnia sprzedaż 100 tuczników, ale w cenie po 20 tys. zł. Ze zrozumiałych względów do transakcji nie doszło. Według mojego rozeznania nic nie wskazuje na poprawę zaopatrzenia w surowiec do produkcji, nie mogę zatem określić, jak długo utrzymamy obecne ceny zbytu i detaliczne.*

Również zast. dyrektora przedsiębiorstwa jarosławskiego Marian Dusiło daleki jest od ogłoszenia optymistycznych prognoz. Firma zakupiła 500 ton półtusz wieprzowych (odbiór będzie następować systematycznie do 15 września), z rezerw Agencji Rynku Rolnego, płacąc po 24 tys. zł za kilogram. Poza tym, np. w ostatnich tygodniach sprowadziła z Czech wołowinę, a ze Słowacji... żywe krowy. Pomimo tych interwencyjnych zakupów, zdolności produkcyjne zakładu wykorzystane są zaledwie w 50 proc. (przemyskiego jeszcze w mniejszym stopniu, bo w granicach ok. 40 proc.). Pan Dusiło uważa, że bez importu wołowiny niemożliwe będzie utrzymanie, choćby na dotychczasowym poziomie, sprzedaży tego mięsa oraz produkcji wędlin.

No cóż, widać z tego, że rynek mięsny wkrótce raczej się nie ustabilizuje, co może być zapowiedzią kolejnych podwyżek cen detalicznych.

**Wiesław WOJCIESZONEK**

W ciągu dwóch miesięcy cena skupu bydła wzrosła z 12.000 zł do 15.500 zł.

Już po napisaniu tego tekstu, od pana Mazura otrzymałem informację, że z dniem 23 sierpnia Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Przemyślu zmuszone jest dokonać kolejnej podwyżki cen mięsa i jego przetworów, gdyż poprzednie nie zapewniały mu rentowności.

# Litery do lamusa

1 września br. ulegną zmianie niektóre numery linii Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemyślu. Linie o oznaczeniach cyfrowo -literowych otrzymują wyłącznie oznakowanie w postaci cyfr, i tak zmienione zostaną numery: 2 A na 20 (kurs: ZPP — oś. Kazanów), 4 A na 5 (kurs: Lipowica — Mera Polna), 6 A na 30 (kurs: ul. Jagiellońska - Żurawica), 10 A na 35 (kurs: Prałkowce - oś. Rycerskie), 11 A na 36 (kurs: Zajezdnia MZK — Bełwin), 17 A na 37 (ul. Lwowska — Batycze) i 22 A na 38 (kurs: Zajezdnia MZK — oś. Kmiecie).

**(d)**

Napad w Żurawicy

# Strach był silniejszy

**W Żurawicy jest kilka sklepów spożywczych. Jeden z nich, geesowski, ten koło Urzędu Gminy — od kilku dni jest nieczynny. Na drzwiach wisi solidna kłódka, a obok niej naklejony pasek papieru — urzędowa plomba z orzełkiem i pieczątką Komendy Rejonowej Policji w Przemyślu.**

**W takich małych miejscowościach wieści rozchodzą się bardzo szybko. O tym, co wydarzyło się w tym sklepie 12 sierpnia o godzinie 14.00 — już wieczorem mówiła cała wieś.**

Kobieta na szpitalnym łóżku ma szczelnie obandażowaną głowę i widoczny na twarzy siniak. Do lewej ręki, wyciągniętej sztywno na pościeli podłączono kroplówkę. Prawą ręką ostrożnie poprawia zsuwający się na czoło opatrunek. Cichym głosem opowiada o przeżyciach z poprzedniego dnia.

— *W handlu pracuję już dwadzieścia sześć lat, w tym sklepie od 86. roku. Tego, co mnie wczoraj spotkało, nie zapomnę do końca życia.*

*Znałam go dobrze, często przychodził do sklepu, kupował chleb, masło, czasem lody lub oranżadę. Kiedy przyszedł — było koło czternastej, w sklepie nikogo nie było. Akurat dostałam taką półtoralitrową wódkę. Powiedział, że chce ją obejrzeć. Zdziwiłam się — bo wiem, że nie pije — ale podałam. Pooglądał wódkę, zwrócił i odszedł od lady. Po chwili wrócił i poprosił o „Krakusa". Kiedy odwróciłam się do półek — poczułam mocne uderzenie w głowę. Upadłam. On pochylił się przez ladę i bił mnie takim żelaznym łomem. Krzyczałam, próbowałam się bronić, a on przeszedł za ladę i mówiąc „ja ci chcę pomóc" — uderzył mnie w głowę. Na chwilę straciłam świadomość. Potem widząc, że on się nie rusza, czołgając się, próbowałam schronić się w magazynku, na zapleczu sklepu. Krzyczałam — na pomoc! On poszedł za mną i jeszcze kilka razy uderzył mnie mówiąc — „ja ci pomogę". Potem wyszedł. Podobno wziął jakieś pieniądze. Nie wiem, jak udało mi się wyjść ze sklepu. Usiadłam na schodach i chyba wzywałam pomocy, bo zjawili się ludzie. Po chwili przyjechała „erka" i policja.*

*Nie wiem dlaczego tak zrobił. Zawsze był taki spokojny — ma dopiero siedemnaście lat.*

Dlaczego tak zrobił? — to pytanie zadają sobie mieszkańcy Żurawicy. I dziwią się.

Wprawdzie o napadach na sklepy słyszy się coraz częściej, ale co innego, kiedy sprawcami są przyjezdni, prawdziwi przestępcy — a tu siedemnastoletni chłopak, mieszkający prawie po sąsiedzku!

Sprawcę w kilka godzin po napadzie bez trudu ujęła policja. Chłopak w radiowozie mówił, że był w sklepie po oranżadę i zastał tam pokrwawioną sprzedawczynię. W chwilę po tym, już w czasie oficjalnego przesłuchania — chłopak przyznał się do napadu i pobicia sklepowej.

Z jego opowieści wynika, że cała ta historia zaczęła się w tamtym roku, późną jesienią. Od jednego z mieszkających w Przemyślu kolegów pożyczył pieniądze. Kilka razy — aż uzbierało się prawie półtora miliona. Umówił się z tym kolegą, że zwróci z procentem po handlowej wycieczce na „Wschód". Do wycieczki nie doszło, a pieniądze rozeszły się na kasety i bilard. Kolega zaczął naciskać, a on nie miał z czego oddać. Korzystając z okazji, w jednym z przemyskich sklepów „zwinął" z lady dwa kalkulatory. Łup zaniósł koledze na poczet długów. Podobno właśnie wtedy kolega ukrytym magnetofonem nagrał rozmowę, z której jasno wynikało, kto jest autorem kradzieży kalkulatorów.

Procenty kilkakrotnie przewyższyły wartość długu. Kolega zażądał zwrotu długu wraz z „procentami" — w przeciwnym razie zagroził ujawnieniem rodzicom owego nagrania.

Minęło kilka miesięcy. Pieniędzy na oddanie długu nie miał. Zdecydował się na napad. W czwartek zaopatrzony w przecinak (32-centymetrowy kawałek tzw. żebrowanej stali zbrojeniowej, zaostrzony i rozklepany) podjechał rowerem pod sklep.

Potem jego zeznania właściwie pokrywają się z zeznaniami sklepowej. On bił, ona krzyczała, osłaniając rękami głowę. Przestał bić. Z metalowej otwartej kasetki wziął garść pieniędzy. Ruszył w kierunku drzwi, ale cofnął się, gdy zobaczył pod sklepem kobietę z wózkiem. Rzucił trzymane w ręku banknoty i wyszedł ze sklepu. Wsiadł na rower i odjechał. Po drodze wyrzucił zakrwawiony przecinak.

Fot. J. SZWIC

Zeznania będące jednocześnie przyznaniem się do winy chłopiec kończy słowami: *Postępowanie moje spowodowane było tym, iż myśl o fakcie ujawnienia moich długów i kradzieży była silniejsza od rozsądku.*

*Mam wyrzuty sumienia i nie mogę patrzeć ludziom w oczy, ale strach przed zdemaskowaniem był silniejszy ode mnie.*

**Jac.**

Kto posprząta Radawę?

# Turyści zdolni do wszystkiego

***Od kilku lat przyjeżdżamy z żoną do Radawy. Coraz bardziej niepokoi nas widok porozrzucanych dookoła śmieci* — powiedział jeden z wczasowiczów, przechodząc obok dzikiego wysypiska, położonego przy drodze prowadzącej do ośrodka „Huty Szkła".**

Dla kogoś, kto przyjeżdża na dwutygodniowy urlop lub weekend, Radawa jest idealnym miejscem wypoczynku. Las, woda, czyste powietrze, dobrze utrzymany ośrodek z zalewem, piękne domki, zakładowe ośrodki i campingi — przyciągają wczasowiczów nie tylko z okolic Jarosławia.

Już w 1930 roku Radawa była uważana powszechnie za miejsce wczasowe, do którego licznie przyjeżdżali mieszkańcy Jarosławia. Istniały tu dwa domy wczasowe dla wojska, funkcjonował sklep spożywczy i karczma żydowska. Jednak prawdziwy rozkwit miejscowości jako ośrodka turystyczno-wypoczynkowego nastąpił po II wojnie światowej. Odbudowano wieś, wybudowano drogę do Wiązownicy, szkołę, sklep, uruchomiono linie PKS. Powstał ośrodek zdrowia, i ośrodek sportu i rekreacji z zalewem. Niemal wszystkie duże zakłady z Jarosławia wybudowały własne ośrodki wypoczynkowe. Wielu mieszkańców Jarosławia i okolic otrzymało działki rekreacyjne od Urzędu Gminy w Wiązownicy; wielu wykupiło od prywatnych właścicieli.

Chcąc przyjechać do Radawy w upalny dzień, wystarczy udać się na dworzec PKS w Jarosławiu i wsiąść w autobus. Po 30 minutach jesteśmy na miejscu. Zalew będący własnością jarosławskiego MOSiR—u czynny jest od 9.00 do 17.00. Mieszczą się tu dwa pola biwakowe, bar, łazienki, wypożyczalnia sprzętu wodnego. W słoneczny dzień nad zalewem panuje gwar. Głębokość wody dochodzi do 1,5 metra. Na razie nie było przypadków utonięć. Nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwają ratownicy. Z głośników wydobywa się muzyka. Atrakcję stanowi mini — auto — szkoła dla maluchów. Teren jest dobrze zagospodarowany, oświetlony. Regulamin informuje, co wolno, czego nie wolno robić na terenie ośrodka. W zakładowych ośrodkach i prywatnych posesjach panuje porządek. Na pierwszy rzut oka wszystko wygląda idealnie. Ale wystarczy przejść się po polnych i wiejskich drogach, by dostrzec panujący bałagan.

Główna droga przebiegająca przez wieś jest nieoświetlona. Gmina oszczędza pieniądze. Przystanek w Radawie jest zdewastowany, nie ma nawet ławki, na której można byłoby usiąść. Drogi są w opłakanym stanie: wzdłuż leżą plastykowe butelki i papiery. Jedyny kosz zbity z desek stoi przed domem leśniczego.

*Ze strony gminy nie ma żadnego zainteresowania* — powiedział jeden z mieszkańców. — *Wieś jest biedna. Gleby 5—6 klasy nie nadają się pod uprawę. Gmina czerpie duże zyski z dzierżaw i sprzedaży gruntów. My dostajemy tylko znikomą część, która nie pokrywa wszystkich potrzeb, a są one ogromne.*

— *Dziwi mnie twierdzenie, jakoby gmina czerpała duże zyski z Radawy* — odparł Wójt Stanisław Kłak. — *Gmina jest właścicielem jedynie 30 proc. gruntów; 70 proc. to własność prywatna, wykupiona przez właścicieli od rolników.*

W Radawie nie ma oczyszczalni ścieków, kanalizacji, wodociągów, a zlokalizowanych jest tu około 700 domków letniskowych. Ośrodki zakładowe dysponują kontenerami, wyposażone są w szamba. W większości prywatnych posesji śmiecie zakopywane są w dołkach, a ścieki — wylewane bezpośrednio na grunt; a nawet w wielu przypadkach odprowadzane do Lubaczówki.

— *W Radawie byli przedstawiciele ochrony środowiska* powiedział sekretarz gminy Wiązownica Eugeniusz Rubacha: — *Mamy podjętą uchwałę Rady Gminy o nałożeniu kar. Treść tej uchwały została przekazana do miejscowej policji. Kontrole były przeprowadzane, ale nie dały rezultatów. Na rzece stan wody jest spiętrzony, należałoby opróżnić koryto, a na to gminy nie stać. Gdybyśmy chcieli zrobić wysypisko śmieci dostosowane do wymogów ochrony środowiska, koszt wyniósłby parę miliardów złotych, a budżet gminy — wynosi 10 mld złotych. Samo utrzymanie szkół, które nie jest naszym zadaniem — kosztuje gminę miliard złotych. Działalność komunalna związana z zakupem kontenerów i wywozem śmieci wymagałaby kolejnych nakładów. Środki na ten cel możemy zdobyć dopiero po uregulowaniu kwestii prawnych dotyczących stanu posiadania i po opodatkowaniu letników w sezonie za wywóz śmieci.*

Na pytanie, kto jest odpowiedzialny za śmiecie wójt odparł: *Problem polega na tym, że to użytkownicy wysypują odpady. Musimy się liczyć z tym, że jeśli postawimy śmietniki, po kilku dniach może ich już nie być. Współcześni turyści są zdolni do wszystkiego. Należałoby najpierw zacząć od wychowywania młodzieży.*

Tymczasem letnicy rozkładają ręce. Gdzie mają wyrzucić śmieci, skoro nie ma miejsca przeznaczonego do tego celu, nie mówiąc już o zwykłych koszach? Gmina nie będzie w stanie samodzielnie sfinansować budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji.

30 lipca Rada Gminy Wiązownica zatwierdziła plan szczegółowego zagospodarowania Radawy, jako miejscowości letniskowej. Władze zamierzają uregulować stan prawny własności działek oraz przystąpić do sprzedaży terenów będących własnością gminy. — *Nawet po uregulowaniu stanu prawnego nie będzie nas stać na podjęcie jakichkolwiek prac w Radawie. Na samo uporządkowanie spraw związanych ze sporządzeniem map wydano 500 mln zł. O kredyt nie będziemy się starać. Nie chcemy zadłużać gminy* — wyjaśnił S. Kłak.

W tej chwili brakuje pieniędzy na pokrycie najpilniejszych spraw, które wymagają zakończenia, jak chociażby budowa szkoły w Ryszkowej Woli. Przy sprzedaży działek przez gminę Wiązownica nie prowadzono ewidencji. Działki sprzedawano na dziko, często bez zezwolenia. Niektórzy właściciele zagrodzili dostęp do rzeki i weszli w stan posiadania terenu, nie będącego ich własnością.

Władze gminy zdają sobie sprawę, że ścieki i śmiecie mogą doprowadzić do degradacji środowiska. Za obecny bałagan w Radawie obwiniają byłe władze, odpowiedzialne za zagospodarowanie terenu. Gmina narzeka na brak pieniędzy. Sfinalizowanie budowy oczyszczalni ścieków będzie możliwe w przypadku zaangażowania właścicieli działek, do których o pomoc zamierzają się zwrócić władze po uregulowaniu stanu prawnego. Sezon letni w Radawie dobiega powoli końca. Wyjadą wczasowicze, opustoszeją domki, ale śmiecie pozostaną.

**Dorota WILK**

Bezprawnie, ale humanitarnie

# Samowola czy konieczność?

***ciąg dalszy ze str. 1***

Jako że kierownik Urzędu Rejonowego **Irena Lewandowska** do 19 września przebywa na urlopie, o skomentowanie zaistniałej sytuacji poprosiłem jej zastępcę a równocześnie radnego **Jana Sołka.** *„Urząd Rejonowy zareagował błyskawicznie, wydając stosowną decyzję. Stwierdziliśmy jednoznacznie, że budowa realizowana jest bez wymaganych dokumentów. W myśl obowiązującego prawa samowolę można jednak zalegalizować, pod warunkiem, że siostry przedstawią urzędowi wymagane dokumenty. Siostry od wydanej decyzji się nie odwołały, czyli respektują naszą decyję. Absurdalne są zarzuty co poniektórych o stronnicze traktowanie sprawy sióstr Św. Wincentego. Jeszcze raz powtarzam: Urząd Rejonowy nadał taki sam tok postępowania, jaki nadaje przy każdej samowoli budowlanej. Niestety, prawo budowlane bardzo ogranicza poczynania urzędu. My praktycznie jesteśmy bezsilni wobec awanturników budowlanych. Np. czym jest kilkusettysięczna kara przy inwestycji rzędu setek milionów złotych. Owszem, zgodnie z prawem budowlanym pozwoliliśmy siostrom zabezpieczyć rozpoczętą rozbudowę przed zniszczeniem, dlatego prace na klasztornym obiekcie trwały kilka dni, po wydaniu przez nasz urząd decyzji. Mogę jednak zapewnić, że Siostry z całą pewnością nie otrzymają pozwolenia na budowę i będą zmuszone przywrócić rozbudowywany obiekt do stanu pierwotnego, jeśli tylko nie przedłożą w urzędzie niezbędnych dokumentów. Osobiście informowałem siostrę przełożoną, że przy całej sympatii do Kościoła i nie kwestionując potrzeby rozbudowy ośrodka pomocy społecznej, nasz urząd pełni obowiązki policjanta budowlanego, dlatego musimy tego prawa strzec i każdego traktować w jednakowy sposób.*

18 sierpnia Wojewódzki Konserwator Zabytków w Przemyślu **Paweł Kozioł** otrzymał prośbę o wydanie zgody na rozbudowę Domu Opieki Społecznej w Przeworsku. Do prośby siostry dołączyły niezbędne dokumenty. Do dwóch tygodni konserwator podejmie decyzję.

O postanowieniu Urzędu Rejonowego został poinformowany również burmistrz Przeworska **Kazimierz Borcz**. *„Ja jako urzędnik nie mogę być przychylny tej nielegalnej budowie. Również jako mieszkańcowi Przeworska i jego miłośnikowi trudno mi zaakceptować inwestycję, która toczy się jak na razie bez zezwolenia konserwatora w rejonie ścisłej ochrony konserwatorskiej. Gdy powstanie ten budynek, bezpowrotnie minie piękno tego miejsca w Przeworsku. Nie mam jednak żadnego wpływu na dalsze losy budowy. Pełnię kompetencji ma Urząd Rejonowy, który będzie legalizował bądź też dążył do eliminacji tej zabudowy. Powtarzam, jako burmistrz Przeworska jestem przeciwny nielegalnym budowom wszelkiego rodzaju. Szczególnie obiektu tak dużego. Obawiam się, że na podstawie tego wydarzenia każdy, kto zaczyna w Przeworsku budowę bez uzyskania odpowiednich pozwoleń będzie mógł się powoływać na przykład budowli sióstr, ktoś powie na przykład, że oto w centrum miasta już w tej chwili powstała budowla i stało się to nielegalnie, bez pozwolenia. Skoro więc wolno jednym, to dlaczego nie wolno innym? Jeszcze jest inny problem z tą budową. Istnieje koncepcja naniesiona w Miejscowym Planie Szczegółowym Centrum Miasta, że przez działki sióstr miała przebiegać kanalizacja. Prawdopodobnie w tej chwili będzie to niemożliwe. Ma być to kanalizacja, która poprowadzi ścieki sanitarne z centralnej części miasta. Plan uwzględniał najbliższą trasę do kolektora zbiorczego. Jeżeli teren zostanie zabudowany, to w grę będzie wchodziło obejście całego terenu sióstr, a więc m.in. wejście na trasę międzynarodową E—4. Działania sióstr były zaskoczeniem. Wiem, że one nie bardzo chciały się zgodzić na tego typu rozwiązanie. Dopiero po ujawnieniu tej budowy zrozumiałem, z czego owa niechęć wynikała. Szkoda, że Urząd Rejonowy tak późno podjął działania, ale wszystko, co do tej pory się stało, jest na ryzyko inwestora. Roboty jednak postępują, co wskazuje na to, że budowa zostanie zalegalizowana. Dzwoniła do mnie siostra przełożona Zgromadzenia Sióstr św. Wincentego a Paulo z prośbą o interwencję. Doskonale rozumiem znaczenie pracy sióstr, ale na prośbę siostry musiałem odpowiedzieć, że prawo jest równe dla wszystkich. Nie może być precedensu, że jednym wolno a innym nie. Prawo musi być w miarę rygorystyczne, a wiem, że w tej dziedzinie będzie stawało się coraz bardziej wymagające.*

Burmistrz dziwił się, że pracownicy Urzędu Rejonowego mieszczącego się na trzecim piętrze wcześniej nie zauważyli rosnącego w dużym tempie budynku. *„Z pewnością łatwiej im było dojrzeć tę budowę z trzeciego piętra, niż mnie z pierwszego”* dodaje burmistrz. Siostra przełożona Zgromadzenia Sióstr Św. Wincentego a Paulo **Kinga Zgała** przedstawia swoje racje: *„Chcemy jak najlepiej. Pracujemy w najgorszych warunkach ze wszystkich Domów Pomocy Społecznej w województwie przemyskim. Chciałyśmy chorym ludziom troszeczkę poprawić bytowanie. Dlatego do budynku gospodarczego postanowiłyśmy dobudować jeszcze jedno piętro, aby nasi chorzy nie mieszkali po 15 czy 16 osób w pokoju tylko po 3 osoby w pokoikach. Gdybym budowała od fundamentów, to wiedziałabym, że są przepisy różne, które trzeba respektować. Kiedy dostałam z Urzędu Rejonowego decyzję zobowiązującą mnie do przedstawienia stosownych dokumentów, od razu w urzędzie takowe przedstawiłam. Gdybym to robiła dla nas, dla sióstr to być może, byłoby to trochę nie w porządku, ale ja to robię dla chorych. Nawet dzisiaj interweniowałam w Wojewódzkim Zespole Pomocy Społecznej, ponieważ właśnie z tego ośrodka dostajemy dofinansowanie inwestycji. Służymy 225 lat w Przeworsku, nasze siostry służą ubogim. Od 1768 roku siostry miały szpitalik, przedszkole, szkołę, internat. Siostry służą miastu. Miałybyśmy nawet prawo od tego miasta rządać 67 hektarów naszych gruntów. Nie rządamy nic, żadnej rekompensaty, a przecież jedna trzecia Przeworska to była nasza własność. Nie upominamy się w Warszawie o nic, chociaż władze Przeworska sprzedają działki, które są nasze. Oddali nam po 30 latach fragment przedszkola, tak zdewastowany, że my po 3 latach nie możemy doprowadzić go do normy. Dlaczego więc tyle rwetesu o fragment nadbudówki, której pełną dokumentację już mamy?”.*

Fot. Paweł OGRYZŁO

Do 9 września Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej musi przedstawić wszystkie niezbędne dokumenty. Jakie argumenty przeważą: czy litera prawa, czy humanitarne intencje sióstr? Czy rozbudowa zostanie zalegalizowana, czy konserwator wyda zezwolenie na budowę; jeżeli tak, to jakie będą dalsze decyzje Urzędu Rejonowego i zarządu Przeworska? Odpowiedź na te pytania przyniosą najbliższe tygodnie. Już dzisiaj można powiedzieć z całą pewnością, że przykład przeworski potwierdza konieczność reformy precyzującej nasze prawo nie tylko budowlane, ale praw w ogóle. Przede wszystkim zaś reformy metod jego konsekwentnego i rygorystycznego egzekwowania.

**Tekst i zdjęcie**
**Artur WILGUCKI**

# *„Chcieć to móc”*

**W sobotę 7. sierpnia w Lubaczowskim Domu Kultury odśpiewano na stojąco „Pierwszą Brygadę”. Tak rozpoczęło się spotkanie przedwyborcze z przewodniczącym KPN Leszkiem Moczulskim. Towarzyszyli mu kandydaci do Sejmu przyszłej kadencji z ramienia KPN: Jan Giłowski z Jarosławia, Franciszek Gajerski z Cieszanowa, Józef Ćwikła z Przeworska i Zdzisław Raszko z Lubaczowa. Obok zasiedli również: szef okręgu przemyskiego Andrzej Zapałowski i kandydat do Senatu, poseł minionej kadencji Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz z Jarosławia.**

Leszek Moczulski mówił, że uciążliwością demokracji jest to, iż raz po raz należy zwracać się do obywateli, żeby Ci powoływali ludzi, do których mają zaufanie.... A przecież mieliśmy te wybory już parę razy, nie wszystkie wypadły jednak w taki sposób, żeby społeczeństwo było z nich zadowolone. Sugerował, że tym razem może będzie inaczej, bo ludzie powoli uczą się wybierać. Zdaniem lidera KPN wybory z 1989 roku były nie tyle **za** czymkolwiek, ile **przeciwko** czemuś. Z kolei wybory parlamentarne z 1991 roku były to wybory świecidełek i telewizyjnej manipulacji, musiały być trudne dla wyborców, ponieważ ciężko było rozróżnić, kto jest kto. Ordynacja wyborcza przygotowana przez kontraktowy Sejm i postkomunistyczną większość, która w nim zasiadała — była ordynacją celowo jak najgorszą; miała dać Sejm maksymalnie rozbity i niezdolny do pracy. Obecna ordynacja przynajmniej pod jednym względem ma być dobra: Nie wpuści do Sejmu małych partii, które nie mają większego poparcia społecznego. Wrześniowe wybory na pewno zostaną rozegrane między pięcioma partiami (KPN, UD, PSL, SLD, BBWR), które reprezentują trzy różne orientacje i trzy różne propozycje dla społeczeństwa.

W dalszej części spotkania Leszek Moczulski krótko określił zasady nowej polityki KPN. Otóż w kwestii bezrobocia Konfederacja proponuje zastosować doraźne działania interwencyjne: system zasiłków należy zastąpić systemem interwencyjnego zatrudniania przez państwo, wszystkich bezrobotnych (tych, którzy stracili pracę i tych, którzy chcą podjąć pracę). Osoby zatrudnione interwencyjnie otrzymywałyby prowizoryczne wynagrodzenie wyraźnie wyższe od zasiłku, ale w zamian za to zobowiązane byłyby do pracy w zmniejszonym wymiarze godzin. Np. pracownicy budownictwa byliby kierowani do wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych państwa, które KPN szykuje: budowę dróg, autostrad, czy rozbudowę infrastruktury łącznościowej. Z zatrudnienia interwencyjnego wykluczono by ludzi młodych, którzy powinni się uczyć w szkołach! Mniej więcej w ciągu 4 lat kraj nasz ma być wyprowadzony z kryzysu, a na następne 10 lat zaplanowano wielką modernizację naszej gospodarki.

Lubaczowianie mogli zapoznać się również z krótkim szkicem odbudowy polskiego rolnictwa. Otóż efektywnym rozwiązaniem ma być zastosowanie dotacji państwowych dla producentów mleka i mięsa.

Donośnym głosem przewodniczący KPN stwierdził, że powinny się znaleźć pieniądze na subwencje, ponieważ jeżeli nie da się tych pieniędzy rolnikom, to będziemy musieli te same pieniądze zapłacić zachodnim eksporterom żywności i całemu łańcuszkowi pośredników.

Zebrani dowiedzieli się również, że w tej chwili jest ponad 20 ministrów, a KPN- -owi potrzeba tylko 11 ministrów. Najwyższych urzędników państwowych tj. sekretarzy stanu, podsekretarzy itp. jest 217, a w siatce rządowej KPN potrzeba tylko 75—ciu.

W dobrze nagłośnionej sali wszyscy wyraźnie usłyszeli także zobowiązanie, że w przyszłości KPN zadba o to, by złodziei i aferzystów dosięgła ręka sprawiedliwości.

**Robert MEDER**

# Sztuka zdobywania rynku

**(część IV)**

**Dystrybucja**

Rozprowadzanie towarów (usług) jest zależne od charakteru towaru, przewidywanego zasięgu ewentualnego serwisu, grupy klientów, dla których został on wykonany. Rozprowadzanie artykułów spożywczych ma charakter powszechny. Są one niezbędne wszędzie, gdzie mieszka człowiek; podobnie gwoździe, odzież, mydło. System rozprowadzania tych towarów jest prosty: od hurtownika (którym bywa sam producent), przez sieć sprzedaży detalicznej do klienta.
Kosmetyki renomowanych firm, samochody, kolekcje mody mają zarówno swoją promocję, jak też sprzedaż we własnych, zazwyczaj niezwykle eleganckich salonach.
Niezbyt popularny dotychczas w Polsce system ubezpieczeń na życie i przeżycie, w którym zawierane ubezpieczenia uczestniczą w różnych formach lokat kapitałowych, przez co pomnażają w znaczny sposób dochód ubezpieczonego, w momencie korzystania z tych ubezpieczeń (a ponadto polisy ubezpieczeniowe mogą być zastawiane pod pożyczki kapitałowe) — wymaga innego rodzaju rozpowszechniania: przez akwizycję. Przedstawiciel firmy dociera do potencjalnych klientów i w bezpośredniej rozmowie oferuje usługę (lub w innym przypadku produkt), wyjaśniając jednocześnie zgłaszane wątpliwości. Końcowym efektem spotkania jest zazwyczaj zawarcie umowy lub deklaracja jej zawarcia po namyśle.

Innym popularnym sposobem rozpowszechniania wyrobów, ale też skuteczną formą ich promocji — jest wytypowanie przez producenta firm lub określonych osób, do których będzie skierowana oferta sprzedaży produktu (usługi). Tym sposobem posługują się domy wysyłkowe, biura podróży, linie lotnicze. Dla swoich klientów stosują karty klubowe, dzięki którym klienci mają różne przywileje, znakomicie przywiązujące do klubu. Są to na przykład znaczne bonifikaty przy zakupach w sklepach na określonych lotniskach, bezpłatne hotele, zniżka opłat przy przewożonym bagażu przekraczającym przyjęte normy. Rozpowszechnianie wyrobów (usług) w systemie abonamentowym — prasa, telewizja i inne mają zawsze ten sam cel: dotrzeć do klienta, spowodować jego więź z producentem (dystrybutorem) i utrzymać ją na zawsze.

Wszystkie przedstawione działania osobno i łącznie tworzą sztukę zdobywania rynku, na którym znajduje się klient. Jego zadowolenie z dokonanego zakupu produktu lub usługi decyduje w końcowym efekcie o istnieniu lub upadku firmy. O pracy lub jej braku dla wielu ludzi. O stabilności wielu rodzin utrzymujących się z pracy w firmie. Dlatego warto sprzedając produkt lub usługę zastanowić się, czy klient wyszedł od nas na zawsze, czy też z radością do nas wróci i powie o nas dobre słowo swoim znajomym. Jeśli wróci — zdobywamy rynek. Jeśli nie — zwycięża konkurent. Zanim powiemy jedno słowo do klienta, warto pomyśleć jak on to słowo odbierze i jak po nim zareaguje. Od tego też zależy biznes.

**Tadeusz CZAJKOWSKI**

**Wojciech MIKUŁA**

# Już lecę do Ciebie!

**Jest już tradycją, że będąc na urlopie, wysyłamy pocztówkę z pozdrowieniami do najbliższych lub znajomych. W lipcu i sierpniu przez urzędy pocztowe przesypują się tysiące kartek.**

Prawdopodobnie pierwsze pocztówki pojawiły się w użyciu w roku 1869. Do międzynarodowego ruchu pocztowego dopuszczono je w roku 1875. Ich wynalezienie przypisują sobie m.in. Serbowie, Anglicy i Francuzi. Przez lata pocztówki ulegały przeobrażeniom, zmieniła się technika ich wykonywania. Są coraz ładniejsze i atrakcyjniejsze. Kolor wyparł fotografię czarno–białą. Polska, barwna pocztówka zdobyła krajowy rynek w latach siedemdziesiątych. Monopolista tamtych czasów — czyli Krajowa Agencja Wydawnicza zarzuciła kraj tysiącami pocztówek i kartek, przeważnie dość marnej jakości. Dominowały klasyczne ujęcia: panorama miasta, jakieś osiedle, budynek. Wiele osób pamięta chyba kartki, przedstawiające ciągle ten sam fragment Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu. To prawda, że przez lata owa część Zamku była najbardziej estetyczna i nadająca się do fotografowania.

Poziom techniczny i artystyczny kartek świątecznych też pozostawiał wiele do życzenia. Przeważały gałązki choinkowe z bombką i wielkanocne pisanki na talerzu. Brakowało ciekawych i oryginalnych pomysłów na dobre zdjęcie. Poziom poligrafii też był bardzo niski.

Obecnie w Polsce jest grupa kilku tysięcy hobbystów - filokartystów, którzy kolekcjonują zbiory tematyczne, np. widoki miast, pejzaże, zabytki. Organizowane są specjalne giełdy kolekcjonerskie, na których widokówki można wymienić, bądź kupić. Ich ceny dochodzą czasami nawet do dwu milionów, ale są i tańsze.

Ostatnio na polskim rynku pojawiły się pocztówki nowej generacji. W księgarniach i kioskach są wyeksponowane na specjalnych, obrotowych stojakach. Zadziwiają odbiorcę wspaniałą jakością, odważnymi i naprawdę dobrymi pomysłami. Przedstawiają romantyczne scenki, urocze i dobrze sfotografowane krajobrazy. Kartki ukazują się całymi seriami; prezentują także, np. małe dzieci, zwierzęta, itp. W zdjęcia wkomponowane są napisy: krótkie wierszyki, sentencje. Część tych kartek jest sprowadzana z zagranicy. Np. pewne francuskie wydawnictwo zajęło się dystrybucją pocztówek tamtejszych fotografików, wprowadzając polskie napisy.

Niedawno przebojem stała się kartka, na której widnieje zranione serce z napisem *„... i tak cię kocham"*, i inna, przedstawiająca banknoty studolarowe na skrzydłach ze słowami *„Spokojnie, już lecę do ciebie"*. We Francji jest mnóstwo agencji utrzymujących się ze sprzedaży pocztówek, np. Stone, Vloo, Scope czy Fotogram. Wydają one katalogi wzorów kartek; spośród dziesiątków zdjęć można wybrać najlepsze. Nowoczesna technika komputerowa daje nieskończone możliwości komponowania różnych trików, co widać i na pocztówkach. Niestety, nasi krajowi „pstrykacze" pozostają daleko w tyle za francuskimi kolegami, choć z każdym dniem można zauważyć na wystawach coraz lepsze polskie kartki.

Jest z czego wybierać, o czym pamiętajmy, wyjeżdżając na urlop bądź weekend.

Nasi znajomi zaglądają czasem do skrzynki — może więc znajdą tam nasze pozdrowienia?

**(d)**

# Eurodisneyland

**Górska kolejka mknie po zakrętach, wywołując zawroty głowy, żołądek zdaje się przyklejony do kręgosłupa, serce w gardle, a wszystko wśród krzyków i pisków wielojęzycznych pasażerów. Wydaje się, że wylecimy z foteli prosto na skały, że otaczające trasę zwierzęta patrzą na nas pożegnalnym wzrokiem, że wjeżdżając z zawrotną szybkością w ciemność, jakby w środek ziemi, mamy pełne prawo bać się o życie. I boimy się!**

Przed jednym z budynków Eurodisneylandu.

Potem wizyta w zamku Fantoma: w drzwiach wita nas ponury starzec w czarnym cylindrze, a podczas zwiedzania towarzyszy nam upiorny śmiech. Zamykają nas w ciemnym owalnym pomieszczeniu i znowu obawiamy się przykrej niespodzianki: a to wylania czegoś na głowy, chmary pająków lub złapania za kostkę. Lecz jest to tylko poczciwa winda zwożąca nas do podziemi! Później przemierzamy pokryty kurzem, osnuty pajęczyną, przesycony wonią starości świat, a przez cały czas towarzyszy nam złowróżbny chichot. Trupio blada panna młoda pochyla się nad otwartą trumną i wyłaniającym się z niej na wpół przegniłym nieboszczykiem. Jesteśmy na balu duchów — sala zastawiona półmiskami z jedzeniem, tortami, wypełniona muzyką, a przy fortepianie siedzi przezroczysta postać prawdziwego ducha. Na tle palącego się w kominku ognia, oblepione pajęczyną tańczą prześwietlone sylwetki dam odzianych w krynoliny i dżentelmenów w perukach.

Później wiezieni przez samosterujące łodzie przepływamy w krainę piratów. Drogę zagradza nam statek widmo, a nad naszymi głowami, uwieszony liny — przelatuje jednooki korsarz. Nagle atakuje nas pijany rozbójnik, a my — kuląc się w łódkach — usiłujemy uniknąć uderzenia. Na koniec widzimy piracki skarbiec: tysiące łańcuchów, bransolet, przetykanych złotem jedwabiów, kufrów pełnych monet — przyprawiają o zawrót głowy, aż chce się uszczknąć choć pierścionek na pamiątkę.

I wreszcie „Fantasyland" — świat żywych bajek, a jego bohaterowie są wśród zwiedzających: Piotruś Pan, Królewna Śnieżka, Pinokio. Każde dziecko odnajduje tam swoje myśli, może samodzielnie stwierdzić, że to, co czyta mu mama, to są prawdziwe i piękne historie i należy w nie wierzyć.

Jest też wizyta w przyszłości — po nałożeniu słuchawek z dowolnie wybranym językiem rozpoczyna się półgodzinna przygoda. Naszymi przewodnikami są roboty, mężczyzna i kobieta, podobne do tych z „Gwiezdnych Wojen". Razem z Werne'm lecimy balonem i w każdej chwili możemy podziwiać widoki cudownych pusząc, płyniemy okrętem podwodnym, oglądamy morskie głębiny, podróżujemy „latającym talerzem". Następnie bierzemy udział w podróży kosmicznej, uczestniczymy w międzygwiezdnych bataliach, a gwałtowne przyspieszenie wciska nas w fotele.

Nie wszystko zapamiętałam, część wrażeń zdołała już ulecieć, ale nawet gdybym miała prawdziwą żyłkę dziennikarską — nie oddałabym wiernie tamtej atmosfery i rzeczywistości. To trzeba po prostu ujrzeć na własne oczy — tę dokładność, zręczność i drobiazgowość wykonania szczegółów. Moim zdaniem to prawdziwy świat dzieci, w którym dorośli znaleźli się tylko przypadkiem, chociaż była ich tam większość.

Tekst i zdjęcie
**Sylwia GALISZKIEWICZ**

# Głosy zaklęte

**Nocna cisza czai się za oknami, a gdzieś z daleka dolatuje gasnący gwar miasta. Nastaje pora wypoczynku i czas przygotowywania się do snu.**

Wtedy gaszę światło, zakładam słuchawki stereofonicznego odtwarzacza i... przenoszę się w zupełnie inny świat — w krainę dźwięków. Słyszę jak fale łamią się w pobliżu brzegu, a potem — już uspokojone — pieszczą złocisty piasek. Wytężam słuch by złowić krzyki mew przebijające się przez odwieczny poszum morza i pozwalam napięciom współczesnego życia rozwiązać się samym w ryku załamywanych wałów wodnych.

Potem w cieple i zaciszu mojego pokoju daję się ogłuszyć grzmotom piorunów i roztopić w monotonnie kojącym szumie ulewy.

A teraz zmiana nastroju, bo oto pochłania mnie pluskanie potoku przeskakującego wśród kamieni podczas swojej nieskończonej wędrówki w dół. Przez szmer strumyka wypełniający przestrzeń, gdzieś z prawej strony przebija rechot żaby, potem w lewym uchu rozlega się bzyknięcie jakiegoś owada, przelatuje przez środek mózgu i cichnie po prawej stronie. W oddali rozbrzmiewa pochrząkiwanie dzika, narasta coraz bardziej, zda się być już w zasięgu ręki, ale nie przeszkadza bynajmniej ptakom ciągnąć swoje trele i owadom kontynuować letni koncert.

Wreszcie ostatnia taśma swym zrozumiałym dla każdego świergotaniem ptaków, graniem muszek i odległym gadaniem wodospadu przywołuje wspomnienie upalnego dnia na kaukaskiej hali, gdzie rozciągnięty w trawie czuję zapach kwitnących rododendronów, wchłaniam krystaliczne powietrze przesycone powiewem lodowca. Wyłączam się całkowicie i po chwili przychodzę powtórnie na świat moich osobistych Górskich Rekolekcji.

Nie lubię otrzymywać podarunków z wyjątkiem przedmiotów absolutnie wypranych z wszelkich wartości materialnych. I właśnie coś takiego dostałem od znajomej z Kanady: zestaw kaset magnetofonowych z nagraniami odgłosów przyrody działających niezwykle kojąco na psychikę. Przed kilkoma dniami podczas karcianych rozgrywek w zaprzyjaźnionym ogrodzie włączyliśmy zapis śpiewu ptaków, a wtedy ich pobratymcy z okolicy zlecieli się w pobliże aparatu, by zobaczyć świergocących intruzów. Musiały mieć bardzo niewyraźne miny, kiedy się okazało, że nie ma żadnych konkurentów, a głosy wydobywają się z czarnego pudełka.

Kiedyś — obym był złym prorokiem — gdy człowiek wytruje już wszystko, co bzyka i pipirili, będzie mógł sobie włączyć taką właśnie taśmę i posłuchać głosów prawdziwej przyrody. Mam jednak nadzieję nie doczekać takich czasów.

**R.G.**

# C. K. Stroiciel...

*C. K. Stroiciel Fortepianów i Pianin, Dostawca Dworu* — tak brzmi pełna nazwa firmy, której kierownikiem i jedynym pracownikiem, jest korektor instrumentów muzycznych **Adam Erd**. Firma mieści się w dwóch przestronnych pomieszczeniach. Jedno z nich to składzik, szumnie zwany „Cmentarzyskiem Starych Instrumentów". Większość pochodzi z pobliskiej Szkoły Muzycznej. Stare, zakurzone pianina z pięknymi zdobieniami, uszkodzone mandoliny, pęknięte skrzypce — czekają na człowieka, który przywróci im dawne siły witalne.

*— Moja przygoda z naprawianiem instrumentów, rozpoczęła się od starych organów, na których grałem w licealnej klasie Szkoły Muzycznej* — mówi Adam Erd. *— Zauważyłem, że dźwięk, jaki wydają, nie jest czysty i doszedłem do wniosku, że usterka jest spowodowana uszkodzeniem natury mechanicznej. Rozebrałem je dokładnie i po dwóch, trzech dniach, znalazłem przyczynę. To zdarzenie zachęciło mnie do dalszej „zabawy", od niedawna pod szyldem i w lokalu do tego przeznaczonym.*

*Początkowo naprawiałem wszystkie instrumenty, jakie mi wpadły w ręce, od skrzypiec do kontrabasu. To był ciekawy okres, wtedy poznałem większość mechanizmów stosowanych w instrumentach takich firm, jak: Amati, Semer, Calisia, Petrof, Weltklang. Z ciekawszych instrumentów, jakie robiłem do tej pory, mogę wymienić np. skrzypce lwowskiego lutnika Bronisława Kapralika z 1871 roku, stale też naprawiam mechanizm fortepianowy firmy Julius Renner ze Stuttgartu.*

*W swoim składzie posiadam autentyczny patent — ręczną maszynę do wyrobu strun fortepianowych. Parę lat temu uczestniczyłem w kursie organizowanym przez lutowników od Steinway'a, który odbył się w Krakowie. Sporo się wtedy nauczyłem. Myślę, że ta wiedza procentuje do dziś, reszta to badanie „dziewiczych ścieżek".*

*Jeżeli dostaję do naprawy coś nowego, coś, czego jeszcze nie robiłem, mam dwa wyjścia — albo to naprawię, albo jeszcze bardziej zepsuję. Jak dotychczas, nie miałem poważniejszych wpadek, choć korekcją zajmuję się od kilkunastu lat, w tym od sześciu zawodowo.*

**(Ros.)**

# Cieszyć się życiem

**Na ulicach naszych miast spotykamy czasem ludzi, trzymających w ręku białą, cienką laskę przy pomocy której wyznaczają sobie drogę. Mijamy ich obojętnie, a niekiedy, gdy chcą przejść przez ruchliwą ulicę, ofiarujemy swoją pomoc. Mowa oczywiście o niewidomych. W Polsce żyje ich prawie 120 tysięcy, w województwie przemyskim — 900 osób.**

Ociemniali nie narzekają na swój los. Z pogodą i spokojem przyjmują każdy dzień. Starają się żyć normalnie, pomimo swego inwalidztwa. Chcą coś osiągnąć. Przykładem takiego człowieka może być pan Tadeusz Skwira z Przemyśla, który twierdzi, że i tak urodził się pod szczęśliwą gwiazdą.

Przyszedł na świat w 1947 roku, we wsi Mazury koło Rzeszowa. Był niewidomy od urodzenia. Dla rodziców było to wielkim szokiem. Medycyna była bezradna. Jednak pomimo ociemnienia zawsze był wesoły i dużo przebywał w gronie rówieśników. Nadszedł czas pójścia do szkoły. Trzeba było wybrać specjalistyczną placówkę oświatową. Mały Tadeusz, pomimo początkowego oporu rodziców, został skierowany do szkoły dla dzieci niewidomych w Krakowie. Spędził tam siedem lat. Czytanie pisanie odbywało się przy pomocy alfabetu Braille'a. (Braill to system wypukłych, nakłuwanych lub drukowanych specjalną farbą znaków, tworzących odczytywany dotykiem tekst. Przeznaczony dla osób niewidomych.). W ciągu roku szkolnego organizowano dużo wycieczek do zakładów pracy, w góry i nad morze. Pedagodzy wkładali wiele wysiłku, aby dzieci zostały należycie przysposobione do życia w społeczeństwie. Minęły lata podstawówki i Tadeusz rozpoczął edukację w trzyletniej szkole zawodowej we Wrocławiu, ucząc się zawodu tapicera. Jak sam teraz mówi, wybrał zawód, z którego nie mógłby się utrzymać. Dlatego też wkrótce przeniósł się do Liceum Ogólnokształcącego. Po dwóch latach przerwał jednak naukę, aby w roku 1967 wyprowadzić się do Przemyśla.

Tu rozpoczął w pełni samodzielne życie. Nie było ono łatwe. Mieszkał w hotelu, pracował w Spółdzielni Inwalidów „Start" *„Tak, to był mój prawdziwy start"* — podkreśla pan Tadeusz. W Przemyślu skończył liceum, zdał maturę. Koledzy pomagali mu poruszać się po ulicach. Wkrótce stanął przed kolejnym życiowym wyborem, a mianowicie, czy kontynuować naukę? Nie był pewny, czy podoła. Ale jednak się zdecydował i w roku 1970 zaczął zaocznie studiować prawo w filii Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Rzeszowie. Był jedynym niewidomym studentem, ale to go nie dyskwalifikowało. Osiągał dobre wyniki w nauce, po sześciu latach ukończył studia. Jego praca magisterska nosiła tytuł: „Ewolucja funkcji i kompetencji prezydentów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do czasów najnowszych".

— *Przeważnie przy obronie pracy magisterskiej profesor zadaje trzy pytania, a mnie zadał ich dużo więcej* — wspomina pan Tadeusz. Po studiach zmienił stanowisko pracy, przeniesiono go do administracji.

Od dobrych kilku lat pan Tadeusz pracuje w przemyskim Związku Niewidomych, pełniąc funkcję kierownika zarządu okręgu PZN. Równocześnie ze zmianą miejsca pracy w jego życiu nastąpił przełom. Do tej pory, poruszając się po mieście, korzystał z pomocy kolegów, którzy przyprowadzali go do pracy, a po pracy odprowadzali do domu. Teraz zaś postanowił pokonać kolejną barierę — będzie poruszał się sam. Opowiada o tej decyzji: — *Pomyślałem: czy ja nie mogę poruszać się sam? Postanowiłem spróbować i podczas pierwszej wędrówki do pracy miałem nieco kłopotów. To troszeczkę mnie zraziło. Ale po dwóch dniach postanowiłem znów spróbować. I tym razem się udało! Powoli, powoli i teraz chodzę sam. Miałem dużo szczęścia. Ciągle my niewidomi napotykamy na różne przeszkody w poruszaniu się. Nie ma udźwiękowionych świateł na przejściach dla pieszych, ale ten problem w najbliższym czasie być może zostanie w Przemyślu rozwiązany. W chodnikach jest dużo dziur, na chodnikach stoją samochody. Ludzie pomagają nam, choć rano, kiedy spieszą się do pracy zdarza się to rzadziej. Społeczeństwo jest już wyczulone na człowieka z białą laską na ulicy.*

Niewidomi żyją między nami. Pracują zawodowo. Bardzo dużą grupę zatrudnia Spółdzielnia „Start" przy ul. Batorego w Przemyślu. Na terenie województwa przemyskiego pracuje dwunastu niewidomych masażystów w szpitalach i przychodniach.

Przykład pana Tadeusza Skwiry dowodzi, że osoby niewidome żyją prawie normalnie. Pan Tadeusz ma ładnie urządzone mieszkanie. Jego żona Sylwia też jest osobą ociemniałą, ale to nie przeszkadza im cieszyć się życiem. „Ja chyba rzeczywiście urodziłem się pod szczęśliwą gwiazdą" — powtarza pan Tadeusz.

**Tekst i zdjęcie**
**Dariusz DELMANOWICZ**

# OKIEM konsumenta

## „Smakołyk" na poziomie!

***— Przywalić komuś to żadna sztuka*** **— pożalił się czytelnik do telefonicznej słuchawki.** ***— Ciągle się czyta o mankamentach w obsługiwaniu klientów i przeterminowanych towarach. A czasem człowiek chciałby się podbudować i poznać przykłady handlowo—usługowej kultury w najlepszym wydaniu. Wierzę, że takie przykłady są. Czyżby dziennikarze nie mogli ich znaleźć? A może „oko konsumenta" oślepło?***

Oko nie oślepło i nawet ostatnio zdążyło co nieco zauważyć. Mowa oczywiście nie tylko o wszechobecnej niekompetencji — bo po jej przejawy nie trzeba daleko zerkać — ale o pozytywnych przykładach na to, że naprawdę **gdzieniegdzie da się wytrzymać.**

Przy ulicy Grunwaldzkiej 58 w Przemyślu, obok przychodni rejonowej mieści się sklep spożywczy o apetycznej nazwie **„Smakołyk".** Tuż przed sklepem stoją dwa stoliki i kilka krzesełek pod parasolem. Taki zaimprowizowany „ogródek" zaprasza klientów do wypicia coli i zjedzenia lodów. Może to nic specjalnego, bo stoliki i krzesełka stoją przecież obok wielu sklepów i kiosków, ale „Smakołyk" czymś się jednak wyróżnia.

Po pierwsze klient nie musi poszukiwać uczepionego na sznurku otwieracza do butelek — miła obsługa własnoręcznie otwiera butelkę. Poza tym klient nie musi pić „z gwinta" — do coli czy oranżady dostaje jednorazowy kubeczek oraz kolorową słomkę. Zupełnie taki sam kubeczek i słomkę, jakie otrzymuje się w wielu innych sklepach i barach. Z tą tylko różnicą, że większość barów i niemal wszystkie sklepy **sprzedają** kubki i słomki po cenach detalicznych, czyli znacznie przekraczających ich symboliczną wartość.

„Smakołyk" kubeczków nie sprzedaje, tylko **normalnie daje je za darmo**, i to bez niezręcznego dla obu stron proszenia. Po prostu — jeśli ktoś kupuje napój do wypicia „na miejscu" — dostaje kubeczek i słomkę. Niby nic szczególnego — a jednak dziwne! „Smakołyk" jest sklepem, a nie barem. Ma sprzedawać towar, a nie prowadzić „wyszynk". Oczywiście można tylko podziwiać właściciela i miły personel za dobre chęci i umiejętność dogadzania klientom za pomocą drobnostek. Bo te głupie słomki i kubeczki to naprawdę drobnostki, które jednak umilają życie i na długo pozostawiają miłe wrażenie. Do „Smakołyka" warto iść — na zakupy, na lody czy choćby tylko na zwiad, aby na własne oczy zobaczyć, że **mimo wszystko można!**

Na pociechę dodajmy, że takich sklepów jest z pewnością więcej. Święcie w to wierzymy i obiecujemy je przedstawiać na naszych łamach. W ten sposób stworzymy wspólnie Ligę Najlepszych, do których „Smakołyk" niewątpliwie już można zaliczyć. W Lidze Najlepszych umieściliśmy już kiedyś sklep obuwniczy „Janosik" mieszczący się w Przemyślu przy ul. 3 Maja i sklep „Kosmetyki" z tej samej ulicy. Tak trzymać!

**Lil.**

To też Kalwaria '93

# Wypić i...

Drugiego dnia uroczystości odpustowych w Kalwarii Pacławskiej wybrałem się na osławioną już od wieków „świętą górą". Pierwsze kroki skierowałem w miejsce, gdzie kwaterowała dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana „kompania" z przemyskiej parafii salezjańskiej.

Wystarczyło kilka rozmów, aby przekonać się, że ci ludzie rzeczywiście są tam po to, aby „umocnić ducha i złożyć dziękczynienie". Jednakże wyjście poza obręb gospodarstwa, w którym przyszło nocować salezjańskim pielgrzymom — narażało nawet na utratę zdrowia. O każdej porze dnia i nocy widoczne były grupy, najczęściej młodych ludzi, w stanie wskazującym na bynajmniej nie „upojenie duchem". Raził widok licznych stoisk oferujących różne gatunki piwa. Nie wiem czy to było legalne, niemniej ktoś za to powinien odpowiadać; sądzę, iż organ, który wydaje pozwolenia na sprzedaż alkoholu — czyli... Urząd Gminy Fredropol.

Do muru klasztornego przykleiły się stragany oferujące scyzoryki, noże sprężynowe, słowem akcesoria nie mające pokojowego charakteru, a na dokładkę widoczna reklama „Leżajska" określanego przez wtajemniczonych „zupką chmielową". Oj, lała się ta „zupka" obficie tego roku na Kalwarii, nie mówiąc już o nieoficjalnych, ale licznych punktach sprzedaży wódki. Co ciekawe, oferowali ją również niektórzy „pielgrzymi" zza wschodniej granicy — Polacy i Ukraińcy.

Nie brakowało też obrazków wyjętych z przemyskiego bazaru; handlowali ci, którzy nie zdecydowali się odłączyć od grupy w Przemyślu, a przecież byli i tacy. Niejeden przemyślanin przyjmując rodaków ze Wschodu, kierował się zasadą: „Gość w dom, Bóg w dom", a tymczasem gość... na bazar. No, ale nie wszyscy tak uczynili i tym należą się wyrazy uznania. Ciepłe kalwaryjskie noce sprzyjały harcom młodzieży, uzbrojonej w kije baseballowe, nunchaku i inne akcesoria. Policjanci musieli trochę pobiegać za harcownikami, co prawda nie zawsze skutecznie.

Gdy, mimo tych wszystkich wymienionych i nie wymienionych trudności, ktoś zdecydował się na wyprawę przez sterty śmieci przed „oblicze Pani Kalwaryjskiej", znalazł tam coś, co dla każdego jest chyba najważniejsze — siebie, albowiem odpowiednie nastawienie i stan ducha pozwalają w ciszy własnego serca znaleźć własne prawdziwe oblicze. Byłoby jednak żal, gdyby autentyczny klimat modlitwy na Kalwarii został zagłuszony gwarem przepitej, rozkrzyczanej i szukającej pospolitych wrażeń gawiedzi. Tutaj wszelako już wiele zależy od samych organizatorów, którzy — jak wiemy — wcześniej spotykali się z rozmaitymi służbami i przedstawicielami lokalnych władz. Sądzę, iż wyznaczenie kryteriów przyznawania zezwoleń na handel i stosowania zasad porządkowych, nie powinny stwarzać problemów nie do przejścia. O brakach organizacyjnych można napisać o wiele więcej, ale poprzestańmy na tym. Tacy pielgrzymi, jak grupa salezjańska — a przecież oni przeważają — zasługują na stworzenie im pewnego komfortu zarówno fizycznego, jak i duchowego.

Fot. J. SZWIC

**Przemysław KRASOWSKI**

# Gdzie jest Stanisław Lekki?

**15 grudnia 1992 roku minęły dokładnie dwa lata od momentu, kiedy dwudziestoczteroletni mieszkaniec Witoszyniec — Stanisław Lekki założył firmę stolarską. W obejściu rodziców zaadaptował parę pomieszczeń i szopę, ustawił kilka maszyn i rozpoczął produkcję. Szło mu nie najlepiej. W ciągu dwóch lat dorobił się jedynie długów.**

Tego właśnie dnia, rano, wsiadł do rozklekotanej biało-czerwonej nyski. Matce powiedział, że jedzie w okolice Krzywczy i Dubiecka, aby kupić drewno potrzebne do produkcji. To była ostatnia rozmowa. Matka czekała na niego do drugiej w nocy. Bezskutecznie. Na drugidzień w komisariacie zgłosiła, że syn nie wrócił.

### Pierwszy sen matki Stanisława

*— Zaraz po tym wszystkim przyśniło mi się, że Stasiek przyszedł, ale nie tutaj, tylko do domu mojej mamy. Oprócz mnie byli tam też robotnicy, których zatrudniał. Wszyscy jakbyśmy czekali na kogoś. Kiedy Stasiek wszedł — tak jakoś dziwnie, tylem — wydawało mi się, że tylko ja go widzę. Ubrany był w czarny golf, w którym często chodził po domu. Miał ręce tak jakoś nienaturalnie splecione. Przeszłam pod żerdzią która nas oddzielała i pytam: „Stasiu, gdzieś ty był?". A on skrzywił się, jakby go coś bolało. Patrzę, a on całą lewą rękę ma pokaleczoną, w strupach. Pytam, co się stało? A on mówi: „To nic, ale nie mam drugiej ręki".*

*Ale miał, bo widziałam.*

### Pierwszy ślad

W tym samym czasie, kiedy policjanci przyjmowali od matki zgłoszenie o zaginięciu, niedaleko Krzywczy znaleziono biało—czerwoną nysę. Auto przewrócone w rowie wisiało nad skarpą. Wewnątrz ani w pobliżu — nikogo nie było. Karoseria była nieznacznie wgnieciona, boczna szyba wybita. Pod pedałem gazu tkwił but. Na oparciu kierowcy i na blaszanej przegrodzie widniały niewielkie brunatne plamy, przypominające krew. Nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie leżącą obok plastykową okładkę po dowodzie osobistym. W czasie podnoszenia auta znaleziono nóż kuchenny z czarną rękojeścią. Na ostrzu były ślady przypominające krew.

Pięćdziesiąt osób przeczesało bliższe i dalsze okolice. Lasy, jary, cmentarze, Płetwonurkowie spenetrowali ponad kilometr płynącego w pobliżu Sanu. Nie znaleziono nawet najmniejszego śladu. Sprawdzono w kostnicach i szpitalach. Stanisław Lekki zniknął.

### Drugi sen matki

*- Śniła mi się góra, z której schodziłam. Na dole była jama. Tam chciałam szukać. Wtedy zobaczyłam śliczną monstrancję i hostię. Pomyślałam sobie: szukałam Staśka, a znalazłam co innego. Wróciłam się pod górę i idąc obok naszpanowanych sznurów — takich jak od kolejki linowej — doszłam do drzwi, zza których usłyszałam: „Módlcie się za nim bardzo gorąco".*

Rozpoczęło się śledztwo w sprawie tajemniczego zaginięcia. Po zebraniu i zestawieniu informacji i materiałów na temat zaginionego, przyjęto kilka wersji. Wiadomo było o długach Stanisława L. oraz o tym, że dzień przed zniknięciem ubezpieczył się w PZU na 150 milionów. W należącym do niego notesie znaleziono wykaz spraw do załatwienia — jakby instrukcję dla rodziny.

Stanisław napisał: *„Odebrać ubezpieczenie z PZU i nic o tym nie mówić Leszkowi* (jego kontrahentowi — przyp. J.S.). *Wypłacić pobory pracownikom, umożliwić skończenie produkcji".*

Na podstawie tych faktów oraz w oparciu o analizę finansową firmy przyjęto hipotezę, że Stanisław upozorował to wszystko i zniknął. Rozesłano po kraju telegramy o zaginięciu z rysopisem i zdjęciem.

W międzyczasie wyjaśniono sprawę znalezionego w kabinie nysy buta — otóż Stanisław miał zwyczaj wozić ze sobą drugą parę butów.

Zabójstwo, samobójstwo czy ucieczka przed długami? Pomimo, że od tego czasu upłynęło dziewięć miesięcy, sprawa ta dalej jest zagadką.

### Trzeci sen matki

*Trzeci raz przyśnił mi się na podwórzu, kręcił się koło wozu, obok niego ojciec. Był w czarnych spodniach i kiedy się odwrócił — zobaczyłam, że z tyłu ma podarte spodnie — dziura na dziurze. Mówię mu: „Stasiu, jak ty chodzisz?". Wiedziałam, że on by nigdy podartych spodni nie ubrał, miał ich dużo. W szafie do dzisiaj leżą równo poukładane jego rzeczy.*

Matka Stanisława przerywa. Ociera dłonią oczy. Płacze.

*— Sama nie wiem, co o tym myśleć. Żyje czy nie? Chyba tak by nas nie zostawił z tym wszystkim. Długi spłacamy, jak możemy, ale i tak odsetki rosną. W domu została jeszcze trójka, a pieniędzy nie ma. Jakby miał uciekać, to niechby to zrobił mądrze. A tyle planował — rozbudować zakład chciał, dom postawić, a teraz wszystko przepadło. Po nocach rozmyślam, co z nim teraz? Co jest jego domem?*

### Ktokolwiek wie

Jeżeli ktokolwiek wie coś o losach Stanisława Lekkiego — proszony jest o kontakt z rodziną lub z najbliższą jednostką policji.

Rysopis: 176 cm wzrostu, smukła budowa ciała, włosy krótkie, ciemnobląd. Twarz pociągła, oczy jasnobrązowe, nos mały, wąski, prosty, uszy średnie przylegające, braki w uzębieniu. Znak szczególny — brak paznokcia serdecznego palca prawej ręki, mały palec sztywny, skrzywiony.

**Jacek SZWIC**

## Warto przeczytać!

Książki, które czyta się jednym tchem to opatrzone nagłówkiem „bestseller" dwie powieści: jedna Betty Mahmoody przedstawiająca relację Zany Muhsen pt. „Sprzedane" i druga Ruth Harris — „Kobieta sukcesu". **„Sprzedane"** to oparta na autentycznych faktach historia dwóch córek Angielki i Jemeńczyka. Mają one spędzić wakacje w kraju swego ojca. Lecz „niespodzianki", jakie przygotował im ojciec, są tak niesamowite, że gdyby cała ta historia nie była prawdziwa — trudno byłoby w nią uwierzyć. W **„Kobiecie sukcesu"** na tle świetnie odmalowanych realiów, Ruth Harris ciepło i z humorem opisuje problemy, z jakimi boryka się każde współczesne małżeństwo.

**„Skok anioła"** — dla niektórych pewnie szokująca, autor Maud Marian porusza w niej problem, o którym od niedawna zaczęło się mówić — transseksualizm. Są to wspomnienia człowieka, który usiłuje zmienić płeć; wyznania osoby, która urodziła się bez zdeterminowanej biologicznie płci. Czy można naprawić błąd natury?

Czytelnikom żądnym sensacji popartej autentyzmem polecam Erica Lacanau i Paola Luca **„Grzesznych papieży".**

*„To pierwsza kronika na temat rozpustnego życia papieży w średniowieczu i renesansie. Autorzy prezentują barwny dokument tamtych czasów w oparciu o akta i dokumenty sądowe, tajne protokoły oraz prywatne dzienniki".*

Pozycja, która powinna znaleźć szeroki krąg odbiorców to **„Buszujący w zbożu"** Jerome Dawida Salingera, jednego z najbardziej znanych i cenionych pisarzy amerykańskich średniego pokolenia. „Buszujący w zbożu" — powieść uznana za „głos pokolenia" współczesnej młodzieży. Jest to historia kilku dni „buszującego" w Nowym Jorku 16—letniego ucznia, który nie mogąc pogodzić się z otaczającą go głupotą, podłością i zakłamaniem — ucieka z college'u. Powieść i zabawna, i bardzo poważna.

I kryminał na wesoło — nowa powieść Joanny Chmielewskiej **„Wszelki wypadek".** Trójka bohaterów wpada na trop mafii i znajduje sposób zabezpieczenia zagrożonych kradzieżą samochodów.

Koneserom powieści sensacyjnej, lubiącym tempo, napięcie i różnorodność - godną uwagi powinna wydać się książka Sidneya Sheldona **„Sąd Ostateczny".** Oficer amerykańskiego wywiadu otrzymuje tajne zadanie pod kryptonimem „Sąd Ostateczny", ma dotrzeć do świadków zdarzeń i wymusić na nich milczenie.

**EM**

Aleksander Bąk

**„Listy ze świata" czyli Łolisiowy Wyrobek**

# Wyczyny sceniczne

**Przed laty Alicja Szulc zorganizowała u Kombatantów wieczór poezji okupacyjnej. Symbolicznym aktem było odśpiewanie „Czerwonych maków" przez żyjących w Calgary uczestników kampanii włoskiej. Powstanie Warszawskie przypomniał jego żołnierz, Jerzy Rybkowski w wierszu o wycofujących się kanałami oddziałach AK.**

Ja brałem udział w części humorystycznej i wtedy okazało się, że występy na scenie wiążą się z pewnymi ofiarami na ołtarzu muzy sztuki teatralnej. W tej części przedstawienia zainscenizowaliśmy przedział w wagonie kolejowym, cały wypełniony handlarzami.

*W pociągu jest tłok, w wagonie jest mrok*
*Zaczyna się już sielanka*
*On objął ją wpół, ona gruba jak wół*
*Pod płaszczem schowana rąbanka.*

Ja byłem właśnie tym, co humanitarnie objął ją wpół; obejmowaną była Ewa Majchrzak, a miała na sobie tyle wiktuałów — nic więc dziwnego, że trochę za bardzo się zachwyciłem, a Ewa — nie mając żadnego wyrozumienia dla głodnego bliźniego — wymierzyła mi siarczysty policzek. Ale nie koniec na tym, bo za chwilę wszedł żandarm i wrzasnął: „Ausweiss!". Cały drżący pokazałem mu swój dokument, on przyjrzał się mojej facjacie, po czym zwalił mnie w gębę i krzyknął „Raus!". I proszę, żeby tak dwa razy oberwać w czasie jednego przedstawienia! Później jednak zapomniałem o tym, bo żandarmi zabrali nam kaszankę i rąbankę, toć po przedstawieniu społecznie się z nami podzielili. A jak już mieliśmy taką zagrychę, to i coś mocniejszego pod nią się znalazło (na rachunek Kombatantów).

Wszyscy w naszym kabarecie byliśmy amatorami, więc zdarzało się nam pepełniać pomyłki. Pewnego razu, gdy odstawiliśmy parodię służby zdrowia w Polsce, pacjentowi skarżącemu się, że coś kiepsko z jego słuchem: - *Panie doktorze, jak puszczam gazy* (tylko powiedziane dosadniej), *to tego nie słyszę* - troskliwy medyk wypisał receptę na cudowne lekarstwo. Rozradowany pacjent miał teraz podziękować: *— Ach, panie doktorze, a więc będę teraz lepiej słyszał?! — Nie, będzie pan głośniej puszczał gazy.*

Tak miało być odegrane, ale coś się naszemu pacjentowi pomyliło i zamiast „będę lepiej słyszał", powiedział: „będę głośniej puszczał gazy". Biedny lekarz Igo Pilecki musiał się teraz zdrowo napocić, aby jakoś wyprostować ten zarżnięty kawał. Zrobił to jednak po mistrzowsku - śmiertelnie poważnie odstawił zaimprowizowany naukowy wykład o związku między słuchem, a puszczaniem gazów. I tylko jego asystentka sceniczna, autentyczna pielęgniarka pani Mariola Kolanos, spąsowiała w czasie wysłuchiwania tych bredni.

Nie zamierzonym efektem naszej kabaretowej działalności było to, że podpadłem żonom niektórych aktorów. Często po próbach wiara udawała się do mnie na „naukowo — kulturalny sympozjon", po którym co niektórzy wracali do domów późną nocą, a czasem dopiero nad ranem. Po jakimś czasie ich małżonki zaczęły mieć pewne wątpliwości co do charakteru naszych uczonych dyskusji o sztuce teatralnej.

Ponieważ staraliśmy się, aby żadnej blagi na scenie nie odstawiać, więc skoro mówiło się podczas skeczu o carycy Leonidzie: „z ożywczych czerpią usta zdrojі", nie mogło być mowy o oranżadzie, a rolę napitku spełniał niczego sobie gruziński koniak. I na jednym kieliszku bynajmniej się nie skończyło. bo dla dobra sztuki wychyliłem ich kilka.

A oto co było dalej:

*Carycy straszne a!! a!! a!!*
*Zatrzęsło tak murami Kremla*
*Że zda się: wali się Moskwa*
*Że zda się: wokół pęka ziemia.*

I przy tym carycy strasznym a!! a!! a!! ja miałem wywalić się na podłogę. Rzeczywiście, wykonałem to, ale niezupełnie tak, jak chciałem, bo coś tam pomylił mi się kierunek upadania i po drodze wyrżnąłem organizmem w ścianę sceny, a dopiero potem w podłogę. To nie zamierzone silne uderzenie miało taki efekt, że spadł portret pewnego genialnego językoznawcy i ojca narodów, niejakiego Soso Dżugaszwili (znanego również jako Józef Stalin). Za ten efektowny numer dostałem gromkie brawa. A ja nawet nie poczułem, że nabiłem sobie wtedy na głowie solidnego guza.

Równolegle z kabaretem działał w Calgary nasz teatr. Największym wydarzeniem było wystawienie Balladyny w reżyserii wspomnianej już Alicji Szulc. Pod sam koniec przedstawienia wyszedł im jednak niespodziewany numer: kiedy Balladyna niefrasobliwie wydała sama na siebie wyrok śmierci, miał uderzyć piorun. No - nie taki autentyczny, tylko z taśmy magnetofonowej. I właśnie kiedy Balladyna wypowiedziała znamienne słowa: „winien jest śmierci" i kiedy miano usłyszeć ogłuszający grzmot - rozległo się... bicie dzwonów pogrzebowych. No tak, coś tam pokręciło się wtedy operatorowi dźwięku i tak czas mija, Balladyna czeka na ten straszny grzmot, cały czas jej dwór też na ten grom czeka, a tu gromu jak nie ma, tak nie ma. Kiedy wreszcie się rozległ i bohaterka padła martwa na ziemię, przyniosło to wyraźną ulgę wykonawcom. A potem jeszcze raz rozległy się pogrzebowe dzwony, tym razem już we właściwym czasie.

**opracował r.g.**

## Kryminałek

*3 marca br., rano, żona pana B. wyjrzała przez okno, po czym spytała męża, gdzie zaparkował ich ładę samarę, bo miejsce, gdzie zwykł to czynić, jest wolne. Właściciel pojazdu myślał, że to żart, lecz niestety, była to przygnębiająca wiadomość. Natychmiast poinformował o kradzieży samochodu komendę rejonową policji.*

*Trzy dni później, funkcjonariuszowi Straży Granicznej, pełniącemu służbę na przejściu w Medyce, podejrzany wydał się dowód rejestracyjny łady samary, którą podróżowali dwaj mieszkańcy Przemyśla: 22- letni Stanisław B. i jego rówieśnik Artur Ł. Dokument posiadał m.in. ślady przeróbki numeru silnika, a pieczątki urzędowe były wykonane przy użyciu ręcznej drukarenki. Tuż po zatrzymaniu, Stanisław B. oświadczył, że w Medyce podszedł do niego znajomy i zaoferował 300 dolarów w zamian za przejazd tym autem na stronę ukraińską. Tamże ładę miał odebrać anonimowy Polak. B., po namyśle, na to przystał i zabrał w podróż Artura Ł., który również chciał dotrzeć do Lwowa.*

Ten facet, co zaproponował przeprowadzenie łady przez granicę, był w towarzystwie nieznajomego mi mężczyzny, który dysponował samochodem mazda — *improwizował, jak się później okazało, nazajutrz, w czasie przesłuchania, kierowca zatrzymanej łady.* — Na tylnym siedzeniu stała maszyna do pisania, a obok leżało kilka dowodów rejestracyjnych in blanco z pieczątkami. Kierujący mazdą spisał z prawa jazdy moje dane osobowe, żeby mógł mnie później odnaleźć, gdybym nie wywiązał się z umowy. Stwierdzam, że z kradzieżą tego samochodu nie mam nic wspólnego.

*Właściciel odzyskanej łady samary stwierdził, że złodziej(e) wymienił(li) stacyjkę i kurek paliwa oraz tablice rejestracyjne.*

*Dwa dni po „wpadce" na granicy, na jednej z przemyskich ulic został zatrzymany do kontroli polonez PRH 5871, ponieważ z informacji uzyskanych przez policję wynikało, że poruszają się nim podejrzani o współudział w kradzieży łady samary. Pojazdem kierował 22- letni Bogusław B. Jeszcze w tym samym dniu jemu oraz Stanisławowi B. przedstawionemu jakobym pomagał ukraść ten samochód.*

*Z kolei 22 -letni Artur Ł. utrzymywał, że jego udział w kradzieży łady i próbie przeszmuglowania jej do Lwowa ograniczył się jedynie do wynajęcia garażu ojca na kilkudniowe przechowanie auta. Przyznał ponadto, że będąc na bazarze Różyckiego w Warszawie, kupił „przez przypadek" dowód rejestracyjny. W zeszłym roku natomiast, nabył (za 1000 dolarów) na Ukrainie ładę kombi z 1992 r., będąc świadomy, że pochodzi z kradzieży. Do kraju wjechał na polskich tablicach rejestracyjnych, oczywiście — też skradzionych.*

*Podczas kolejnych przesłuchań, podejrzani obwiniali się wzajemnie, usiłując w ten sposób zminimalizować stopień swojej winy. Bogusław B. powiedział np., że jeden z aresztantów słyszał (i doniósł mu), jak Stanisław B. i Artur Ł. uzgadniali między sobą treść wyjaśnień, obciążających właśnie jego. Prawda zaś wygląda tak — twierdził „szkalowany" — że to Ł. od dłuższego już czasu zajmuje się „przerzutem" skradzionych aut z Polski na Ukrainę, a także w drugą stronę. Utrzymuje kontakty ze złodziejami ze Szczecina, oni dostarczają mu czyste lub sfałszowane dowody rejestracyjne i prawa jazdy. Prawdopodobnie w Stubnie — według posiadanych przezeń informacji — znajduje się warsztat samochodowy, gdzie za odpowiednią opłatą można załatwić zmianę numerów podwozia.*

*Nie na tym koniec grzechów, jakie ma na swym sumieniu 3- osobowa spółka „akcyjna". Akt oskarżenia, który wpłynął ostatnio do Sądu Rejonowego w Przemyślu, zarzuca ponadto Arturowi Ł., że m.in. kierował włamaniem i kradzieżą (wykonawcami byli dwaj nieustaleni Ukraińcy) innej łady, będącej własnością Jana M.*

*Bogusław B. i Stanisław B., przesłuchiwani w charakterze podejrzanych przyznali się do popełnienia zarzucanych czynów, zaś Artur R. potwierdził jedynie część z nich. Wkrótce staną przed sądem, który orzeknie o stopniu ich winy i wysokości kary.*

***Wiesław WOJCIESZONEK***

z Przemyśla

## Spółka „akcyjna"

serwowałem, czy ktoś się nie zbliża, a Bogusław B. manipulował w tym czasie koło upatrzonego auta. Po kilku minutach udało mu się dostać do wnętrza i uruchomić silnik. Pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży mieliśmy się podzielić, do przestępstwa zmusiła mnie trudna sytuacja finansowa *(biadolił nad swym losem, ale poloneza miał, na jego eksploatację również — przyp. woj).*

*Drugi z podejrzanych, Bogusław B. (w zeszłym roku, za kradzież samochodu i fałszowanie dokumentów, sąd skazał go na 2 lata pozbawienia wolności, zawieszając wykonanie wyroku na 5—letni okres próby — przyp. woj) oświadczył:*

*Artur Ł.* zaproponował mi, abym załatwił mu lewy dowód osobisty i dał również czysty blankiet dowodu rejestracyjnego, prosząc o skombinowanie pieczątek. Dowód osobisty ukradłem koledze, podmianę zdjęcia wykonał mężczyzna o pseudonimie „Loszek", mieszkający w Rzeszowie. 6 marca pojechaliśmy na ulicę biskupa Pelczara, gdzie mieszka Artur Ł. W garażu jego ojca stała łada, pomagałem przy zmianie tablic rejestracyjnych. Na pytanie: czyj to samochód, Stanisław B. odpowiedział, że jest to wóz „załatwiony" i oni mają go przewieźć przez granicę. Kategorycznie zaprzeczam,

## Pocztówka z wakacji

# Morze o letniej porze

**Po co człowiek jedzie nad morze? Aby się kąpać, leżeć na plaży, podziwiać zachody słońca... Nie, to byłoby zbyt monotonne. Nad bałtykiem czeka przecież na wczasowicza tak wiele atrakcji!**

Plaża, piasek i kąpiele w słonej wodzie mogą się bardzo szybko znudzić. Podobno — bo tego lata nikt nie zaznał plażowej nudy ani odrobinę. W lipcu pogoda była (a na wybrzeżu i teraz jest) pod wściekłym psem, wczasowicze wykorzystują więc każdą słoneczną chwilę na leżenie plackiem i kąpiele. Celem tych cierpiętniczych zabiegów ma być ciemna, równomierna opalenizna, służąca głównie do szpanowania po powrocie w rodzinne strony. — Na szczęście plaża ma to do siebie, że zwykle z którejś strony kończy się morzem; z drugiej zaś strony kończy się wydmami, po których chodzić nie wolno, gdyż grozi to grzywną w wysokości 300 tysięcy. Wejście do wody nie grozi niczym szczególnym. Ratownicy w czerwonych majteczkach czuwają nad bezpieczeństwem plażowiczów i amatorów kolorowych dmuchanych łódek, bujanych tu i ówdzie przez falę.

### Pokusy spod parasola

Plaża jest z pewnością miejscem zatłoczonym, ale gdyby zbadać współczynnik zagęszczenia turystów na metrze kwadratowym - kawiarnie i bary biją plażę na głowę. Jedzenie jest bowiem drugim po plażowaniu zajęciem, któremu z lubością oddają się wczasowicze. Domy wczasowe wydają posiłki o przedziwnych porach — np. śniadanie jest w środku nocy (7.00) a kolacja w środku dnia (17.30). Wszyscy głodni dają zarobić setkom barów, knajpek i kafejek. Coraz częściej są to lokale eleganckie, czyste i gustowne — choć czasem cały lokal to 3 stoliki, pod parasolami. Zniknęły już na wieki przyczepy campingowe a wraz z nimi chodnikowe menu: zapiekanki z pieczarkami i bezpłciowe hot—dogi. Zamiast tego mamy przekąski importowane. Naturalnie hamburgery, pizza, befsztyki, greckie gyros, meksykańskі tacos i ruskie pierogi. Przede wszystkim jednak — bo w końcu jesteśmy nad morzem — ryby na 1001 sposobów.

### Rekin prosto z patelni

Najpopularniejsza jest rybka smażona. Każda smażalnia oferuje ok. 10 — 15 rodzajów ryb; najtańsza jest flądra (6,5—8 tys. za 10 dag). Nieco wyżej na liście mamy morszczuka i torbuta (10 tys.), dorsza (14 tys.), sandacza i halibuta (15 tys.) a na samej górze — węgorza (18 tys.) i łososia (24 tys.). Jeśli komuś nie odpowiada bałtycki smak, może zjeść smażonego rekina (15 tys. za 10 dag). W przeciwieństwie do flądry i dorsza rekina nie smaży się w całości, lecz w kawałkach. Rekin ma grubą, niejadalną skórę, ale pozbawiony jest ości. Smakuje jak ryba — co chyba nie jest niczym dziwnym.

Niektóre smażalnie oferują kalmary z patelni — ze względu jednak na dość obrzydliwy wygląd nie mają one wielu zwolenników. Szczególne wrażenie robią różowe rzęski, których kaimarom natura nie poskąpiła.

Mniej więcej o 20. ostatni wczasowicze zaspokoili już głód i przypominają sobie o pragnieniu. Mają do wyboru wszystkie możliwe gatunki piwa, wino, drinki itp. Sklepy alkoholowe czynne są „do ostatniego klienta" — np. Pewex w Ustroniu Morskim czeka na spragnionych do 4 rano.

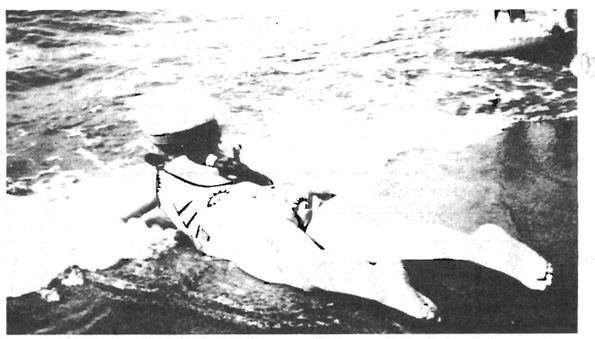

### Smocza fala i dmuchana żyrafa

Dorośli łatwo organizują sobie czas. Gorzej z dziećmi — im nigdy nie dość atrakcji i choćby zaliczyły 100 wesołych miasteczek zawsze będą miały ochotę na sto pierwsze. Wesołe miasteczka stoją gęsto wzdłuż Wybrzeża - w Ustroniu Morskim są 4, w Mielnie 5, w Kołobrzegu — aż 6. Większość z nich przyjechała tu z Czech. Wesołe miasteczko otwierające swe podwoje w miejscowości wczasowej, jeśli chce zdobyć jakichkolwiek gości - musi dysponować czymś znacznie więcej, niż tylko rzężącą karuzelą łańcuchową i kulawymi konikami . Dobrą metodą na ściągnięcie klientów jest zestawianie lunaparków po dwa trzy; robi się z tego duży kompleks rozrywkowy, różnorodny i urozmaicony. Prawie wszędzie jest też „autodrom" samochody na specjalnej podłodze, i „superdraha" wyjąca kolejka na szynach, bardziej lub mniej poskręcanych. Pojawiają się „diabelskie młyny", „smocza fala", „fruwające łabędzie". Zupełną nowością są miniatury samochodów terenowych i osobowych, napędzane akumulatorem. Kilka minut samodzielnej jazdy małego kierowcy kosztuje 10 tysięcy. O wiele droższa jest kabina symulacyjna — 40 tysięcy za kwadrans lotu rakietą międzykontynentalną, zjazd na nartach lub ślizg rynną wodną. Do kabiny najchętniej ściągają całkiem dorośli panowie, którzy w dzieciństwie nie zdążyli pobawić się w kosmonautę. Mauhy wybierają inne atrakcje — jedną z najmodniejszych tego lata jest zabawa na potężnych dmuchanych materacach. Materace mają kształt warownego zamku, pałacu, zoo a nawet pojedynczych zwierząt — np. żyrafy. Idea takiej zabawki jest prosta: kilkoro dzieci ściąga buty i okulary, po czym wariuje na pofałdowanej powierzchni materaca do upadłego. Kilka minut tego szaleństwa kosztuje 4 -6 tysięcy.

### Pływanie w styropianie

Temperatura w morzu czasem nadaje się tylko do chłodzenia piwa, toteż — aby z kąpieli mógł się cieszyć ktoś inny oprócz Towarzystwa Morsów - wymyślono... suche baseny! „Przeboj Ameryki, Japonii i Świata — suchy basen!" — głosi kolorowy szyld zawieszony przy wejściu na teren ośrodka. Kilka metrów dalej zamontowano owalny metalowy zbiornik, wypełniony plastykowymi lub styropianowymi kulkami. Wśród kulek nurzają się dzieci i dorośli, „nurkując" i przebierając kończynami. „Suchy basen" czynny jest niezależnie od pogody, stanowiąc namiastkę morza, tyle że bez fal. Wstęp do kulek kosztuje 10—20 tysięcy, w zależności od powierzchni i kształtu tego dziwacznego akwenu.

### Kup sobie rozgwiazdę!

Wczasowicze rozkoszują się morzem jakieś 2 -3 tygodnie, ale wrażenia z pobytu muszą im wystarczyć aż do następnego urlopu. Aby wspomnienia były jak najbardziej sugestywne - większość turystów robi mnóstwo zdjęć, fotografując dzieci baraszkujące wśród fal i dorosłych, przybierających luzackie pozy na molo. Na wypadek, gdyby zdjęcia nie wyszły turyści starają się o „dowody rzeczowe"...

Jeszcze jakieś 10 lat temu najpopularniejszą „pamiątką znad morza" był plastykowy góral pod palmą, przymocowany do polakierowanej tabliczki, otoczony muszelkami. Czasem towarzyszył mu bursztynowy słoń. Gdzież teraz znajdziemy taki klasyczny kicz? Zamiast tego nadmorskie budki oferują nam bursztyny — oraz niezliczoną ilość muszli i muszelek, które albo wcale nie widziały Bałtyku, albo widziały go z daleka. Większość sprzedawanych muszli pochodzi z mórz południowych. Najtańsze okazy są po 2- 5 tysięcy, najdroższe — nawet po 300 tysięcy. W Mielnie jest nawet hurtownia muszli i innych darów morza; operatywny sprzedawca zawodowo wciska klientelі kit, jakoby kawałki koralowca znalazł w Ustce po przypływie.

Zaopatrzony w pamiątki i zdjęcia, w woreczek piasku i butelkę morskiej wody wraca opalony wczasowicz do domu obiecując sobie, że za rok znowu pojedzie nad morze. Będzie podziwiać taki sam zachód słońca, pływać na takim samym materacu i smażyć się pod takim samym słońcem, na identycznym piasku. Zamierza się tak samo opalić i tylko pieniędzy będzie musiał wziąć dwa razy więcej...

**Tekst i zdjęcie Lilianna KASZUBA**

***Podziel się wrażeniami!***

*Jeżeli przeżyłeś ciekawą przygodę wakacyjną i chcesz się podzielić swoimi wrażeniami z innymi, stwarzamy Ci taką okazję! Opisz swoje wakacje i w postaci maszynopisu lub czytelnego rękopisu przynieś lub prześlij do naszej redakcji. Ciekawsze opowieści opublikujemy pod hasłem: „Pocztówki z wakacji".*

# Przewodnik video

● ***Amerykański sposób*** *(The American Way)*, USA, 1986, reż. Maurice Philips; wyst. Dennis Hopper, Michael J. Pollard. Podczas potężnej burzy w obszarze powietrznym nad Stanami Zjednoczonymi krąży „Uncle Slam", stary bombowiec, pamiętający początki wojny w Wietnamie. Od oficjalnego zakończenia wojny minęło już 10 lat, lecz zbuntowana załoga jednostki walki psychologicznej nadal prowadzi wojnę w eterze, bezlitośnie obnażając amerykańską rzeczywistość. Na pokładzie bombowca działa bowiem piracka stacja telewizyjna „S– M TV", zakłócając oficjalny program. Władze amerykańskie mają nadzieję, że już niedługo załoga wreszcie wyląduje i rozpocznie działalność komercyjną. Nie takie są jednak oczekiwania społeczeństwa. Ten film to osadzona w amerykańskich realiach bezlitosna kpina z amerykańskiego sposobu na układanie sobie życia w demokratycznym państwie.

● ***Indiański biegacz*** *(Indian Runner)*, USA, 1991, reż. Sean Penn; wyst. David Morse, Valeria Golino. Niełatwo żyć gliniarzowi, który mając za sobą parę ładnych lat służby nie wyzbył się jeszcze skrupułów. Taki jest właśnie Joe. Mieszka w małym miasteczku. Ma żonę i syna. Joe ma brata, ale ten stanowi zupełne przeciwieństwo wrażliwego i uczuciowego gliny. Frank jest wiecznym buntownikiem, sprzeciwiającym się dosłownie wszystkiemu. Po powrocie z Wietnamu trafił za kratki za pobicie człowieka. Joe doskonale znając osobowość i nieobliczalność brata, pragnie mu pomóc i dlatego po upływie wyroku zabiera Franka do siebie. Policjant ma nadzieję, że zmiana środowiska i pomocna dłoń zmienią nieco postępowanie weterana wojny. Z początku wszystko toczy się dobrze, ale do czasu, gdyż...

● ***Łącznik z Miami*** *(Miami Connection)*, USA, 1986, reż. Richard Park; wyst. Y.K. Kim, Vincent Hirsch. Gdzieś w Miami odbywa się akurat transakcja handlu narkotykami. Miejscowy gang przejmuje transport kokainy od gangu z Orlando. Interes zostaje przerwany atakiem wojowników ninja. Nikt z napadniętych nie uchodzi z życiem. Biały ninja Yashito zdobywa towar i pieniądze. Yashito jest bratem Jeffa, szefa gangu w Orlando. W miejscowym klubie zmienił się zespół muzyczny. Zamiast starego rockbandu w klubie występuje wieczorem „Dragon Sound". Ta zmiana jest przyczyną ostrego konfliktu pomiędzy głównymi bohaterami. Prawdę mówiąc to film ten ma popularyzować koreańskie karate taekwondo i zadanie to spełnia, odbiegając na korzyść od innych produkcji tego typu.

# Kącik kucharski

### Racuchy z dyni z kiełbasą

75 dag dyni, 25 dag kiełbasy, 2 jaja, 2/3 szklanki mąki, łyżka masła lub margaryny, sól, tłuszcz do smażenia.

Dynię umyć, obrać, usunąć pestki, zetrzeć na tarce o dużych otworach. Kiełbasę drobno posiekać lub zemleć. Żółtka utrzeć z tłuszczem, dodać mąkę, dynię, kiełbasę oraz pianę z białek, posolić, wymieszać. Smażyć na rozgrzanym tłuszczu z obu stron. Podawać na gorąco z dodatkiem sosów, np. pomidorowego.

### Kotlety z ziemniaków i mięsa drobiu

50 dag ziemniaków, 20 dag pieczonego mięsa drobiu, cebula, tłuszcz, jajo, natka pietruszki, sól, pieprz, bułka tarta do panierowania, tłuszcz do smażenia.

Ziemniaki ugotować w łupinach, ostudzić, obrać. Cebulę obrać, opłukać, pokroić, podsmażyć na tłuszczu na złoty kolor. Ziemniaki, mięso i cebulę zemleć w maszynce. Do masy dodać jajo, sól, pieprz, posiekaną zieleninę. Uformować kotlety obtaczać w tartej bułce, smażyć na rozgrzanym tłuszczu.

### Zapiekanka z cukini, ryżu i jaj

Szklanka ryżu, 1 kg cukini, 5 pomidorów, cebula, olej, 3 jaja, 1/2 szklanki śmietany, sól, pieprz, 2 łyżki startego sera żółtego, tłuszcz.

Ryż ugotować w dużej ilości osolonej wody. Warzywa obrać, umyć, rozdrobnić i udusić w niewielkiej ilości tłuszczu, doprawić przyprawami. Ryż wymieszać z warzywami i przełożyć do wysmarowanego tłuszczem naczynia żaroodpornego. Śmietanę wymieszać z jajami, dodać sól i pieprz. Zalać tym masę. Posypać startym serem żółtym. Zapiekać około 20 minut.

# Żyjmy zdrowiej

## Moda na dwóch kółkach

Są takie kraje na świecie, gdzie najpopularniejszym środkiem lokomocji jest rower. Niestety, Polska do tych krajów nie należy. Możemy tego naprawdę żałować. Na rowerach przemieszczają się zarówno mieszkańcy krajów ubogich, gdzie samochód jest naprawdę dużym luksusem — jak np. Chiny i Indie, jak i krajów bardzo bogatych, gdzie prawie każdy ma samochód, a mimo to rowerem nikt nie gardzi — jak w Niemczech, Holandii czy Skandynawii. Mówi się nawet, że bogate społeczeństwa w ostatnich latach „przesiadły się" na rowery. Jak to się dzieje, że u nas rowery są tak mało popularne?

Przyczyn tego stanu rzeczy na pewno jest wiele. Po pierwsze — rowery w Polsce są tak drogie jak w Holandii, a zarabiamy niestety o wiele mniej od Holendrów. Po drugie — jeśli już nawet ktoś zafunduje sobie rower, to nie bardzo ma którędy na nim jeździć. Drogi „tylko dla rowerów" — normalne w Holandii, Niemczech i Skandynawii — u nas należą do rzadkości, a w zasadzie to wcale ich nie ma. Trzecia przyczyna małej popularności rowerów jest doprawdy prozaiczna — pozostawienie roweru pod sklepem, biurem czy w dowolnym innym miejscu bez dozoru — grozi natychmiastową utratą pojazdu. Nie skutkuje nawet zabezpieczenie specjalną kłódeczką — złodziej może zwiać z naszym rowerem na plecach.

Zapomnijmy jednak na chwilę o wszystkich przeszkodach, a pomyślmy o zaletach podróżowania na dwóch kółkach. To przecież tak wielka przyjemność! Szczególnie latem, gdy jest ciepło i sucho. Jazda na rowerze pozwala się odprężyć, dotlenić a przy tym znakomicie wpływa na kondycję całego organizmu. Warto więc skusić się na kupno roweru i jeździć na nim jak najwięcej.

Ceny rowerów są zróżnicowane, choć rzeczywiście bardzo wysokie. Od 3—4 milionów wzwyż. Rowery polskie i rosyjskie są najtańsze, ale też równocześnie najcięższe i najbardziej toporne, niestety. Lepiej więc uzbierać nieco więcej gotówki i zafundować sobie lepszy rower chiński, niemiecki czy angielski.

Prawdziwym przebojem wycieczkowo—wyczynowym jest mountain—bike, czyli rower górski. Pokonanie stromej górki i wszelakich wertepów na takim rowerze to doprawdy pestka.

Do dojeżdżania do pracy czy sklepu o wiele odpowiedniejszy jest city—bike; rower do jazdy miejskiej, kolejny przebój wśród dwóch kółek. Oczywiście rzadko kto może sobie pozwolić na kupno dwóch rowerów, a zresztą nie każdy obu potrzebuje. Należy kupić sobie taki rower, który będzie najbardziej przydatny. Aha, skończyła się era składaków — ciężkich do jazdy i niewygodnych, a przy tym niezbyt bezpiecznych. Teraz dwa kółka są nowoczesne i komfortowe, a jazda na nich to najzdrowsza moda, z jaką kiedykolwiek mieliśmy do czynienia.

**Hipokrates**

# Ciągo-krzyżówka

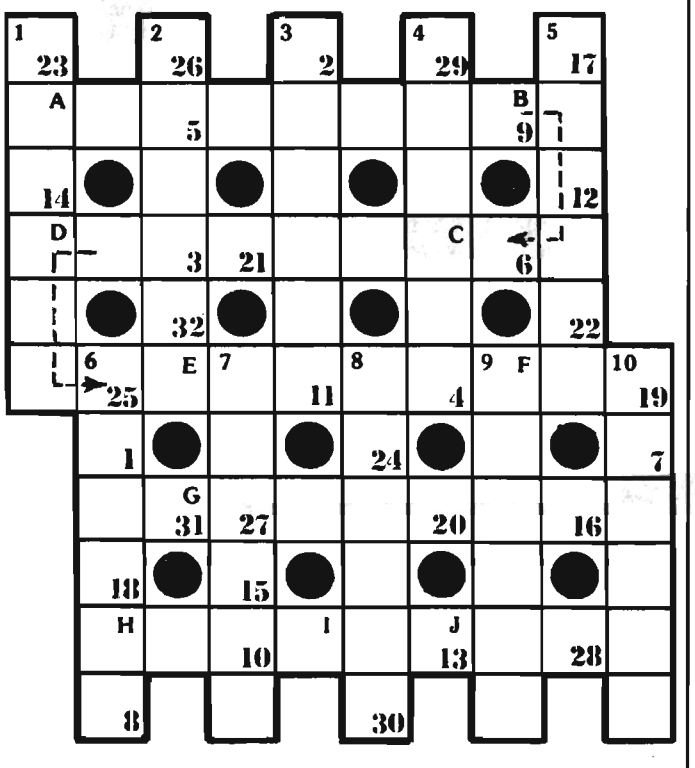


*Litery z pól ponumerowanych liczbami w prawym dolnym rogu, uporządkowane od 1 do 32, utworzą hasło, które stanowi rozwiązanie ciągo — krzyżówki.*

**Jednym ciągiem** (ostatnia litera jednego wyrazu jest równocześnie pierwszą wyrazu następnego): A) najwyższy po papieżu dostojnik kościoła katolickiego, B) huk, łomot, C) krewna salamandry, zwana trytonem, D) czynny wulkan na wyspie Honsiu, E) miasto portowe w Iranie przy granicy z Irakiem, F) działanie światła na fot. materiał światłoczuły, G) człowiek zajmujący się zagadnieniem moralności, H) potocznie: oszustwo, I) wierzchołek masztu, J) dawna polska miara długości.

**Pionowo:** 1) omasta, 2) usypisko materiału sypkiego w kształcie ostrosłupa prostokątnego ściętego, 3) pluskwiak zwany piewikiem, 4) w książce ma dwie strony, 5) metropolia Rosji, 6) graca, 7) ślad na skórze po zagojonej ranie, 8) duchowny katolicki, który otrzymał drugie święcenia wyższe, 9) ciągnie wilka do lasu, 10) np. Boże Narodzenie.

**(trapezik)**

# Kwadrat magiczny historyczny

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
| 2 | | | | |
| 3 | | | | |
| 4 | | | | |
| 5 | | | | |

1) tytuł wyższej szlachty, niższy od hrabiego, 2) posiłek pierwszych chrześcijan, 3) historyczne miasto w Polsce, miejsce uchwalenia konstytucji **nihil novi** w 1505 r., 4) staropolska tkanina dekoracyjna, 5) modlitwa muzułmańska odmawiana 5 razy dziennie.

**(trapezik)**

**Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 150 tys. złotych.**

### ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 31

***Krzyżówka z hasłem:*** *Ludzie, którzy mają dużo czasu, spędzają go najchętniej u tych, którzy go nie mają.*

***Wirówka fruwająca:*** kaczka, sikora, kr[illegible]kwa, gawron.

***Kwadrat magiczny:*** czapla, afront, plotka, antaba.

***Panorama:*** *Lato trwa.*

Nagrodę: 150 tys., ufundowaną przez redakcję otrzymała **pani Maria Załuska** z Przemyśla, którą prosimy o kontakt z redakcją.

# Krzyżówka z hasłem

**KUPON 34**

*Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu uszeregowane od 1 do 28 utworzą rozwiązanie — myśl Horacego.*

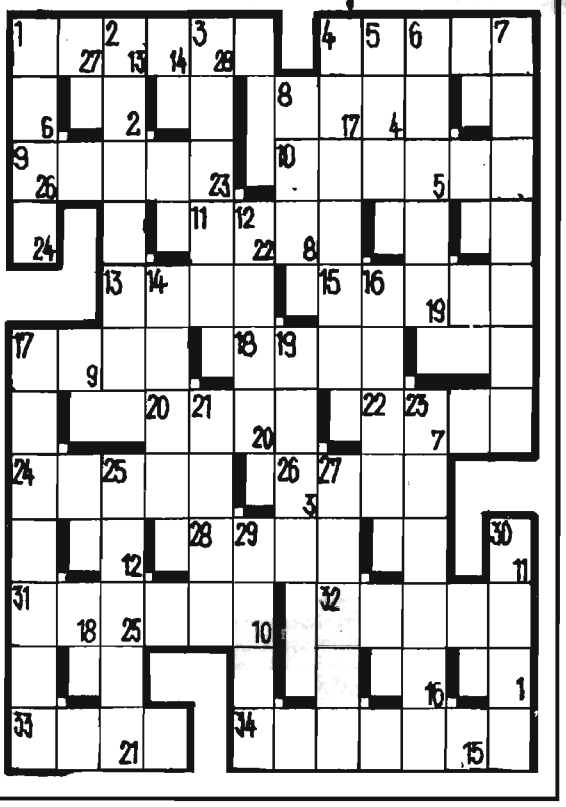

**Poziomo:** 1) wąwozy, padoły; 4) postać ze „Ślubów panieńskich"; 3) mały bawół z Celebesu; 9) ułożenie zębów szczęki i żuchwy; 10)... większa niż życie; 11) samica kozicy lub sarny; 13) imię kompozytora baletu „Gajane"; 15) z piekarni; 17) bohaterka „Ramajany", żona Ramy; 18) mielecki klub sportowy; 20) port nad M. Kaspijskim; 22) zabieg płucny; 24) w muzyce arabskiej model melodyczny; 26) hultaj, zbir; 28) podgorzelec, kaczka norowa w Polsce rzadka; 31) obok Corneille'a główny przedstawiciel klasycyzmu w tragedii XVII w. (1639– 1699); 32) „krzyżówkowa" klamra; 33) roślina lipowata używana do wyrobu tkanin, sznurów; 34) ryba z rodziny karpiowatych o niejadalnym mięsie.

**Pionowo:** 1) cienkie arkusze wosku, na których, dla ułatwienia pszczołom budowy plastrów, sztucznie odciśnięto zaczątki komórek pszczelich; 2) dawne Tartu; 3) klasyczny ornament architektoniczny w kształcie rzędu stylizowanych kropel; 4) wzmacnia zamknięcie drzwi lub bramy; 5) rzeka w Chile; 6) np. anoa; 7) wypływa z jeziora Erie; 8) autor „Nazareńczyka"; 12) nad Irtyszem; 14) prawy dopływ Dunaju; 16) zjawisko elektryczne polegające na występowaniu wyładowań jonizacyjnych na przewodach wysokiego napięcia; 17) rycerz w feudalnej Japonii; 19) tam w XIX w. produkowano słynne samowary; 21) egipski bóg Teb, bóstwo powietrza i urodzaju; 23) surowy prawodawca ateński (VII w. p.n.e); 25) hitlerowski obóz koncentracyjny; 27) kolor pomarańczowy; 29) jednostka indukcji własnej i wzajemnej; 30) psia noga.

**(ASter)**

# Uśmiechnij się

Na lekcji biologii pani prosi dzieci, aby opowiedziały, jakie zwierzątka mają w domu.
— *My mamy psa, Fafika* — mówi Władek.
— *My mamy kanarka...*
— *U nas jest akwarium z rybkami...*
— *A my mamy kurczaka w zamrażarce* — kończy wyliczankę Jaś.

★ ★ ★

— *W pierwszym roku małżeństwa mąż zawsze budził mnie pocałunkiem...*
— A gdy skończył się ten pierwszy rok waszego małżeństwa?
— *Kupił mi budzik.*

★ ★ ★

— *Kochanie, czy dostałeś dzisiaj wypłatę?*
— *Tak.*
— *To może byśmy poszli pooglądać jakieś futra?*
— *Za późno. ZOO jest czynne tylko do godziny szesnastej.*

★ ★ ★

— *Dlaczego twoja żona tak chętnie pracuje na działce?*
— *Bo ją stale przekonuję, że jest na to za stara.*

***

Mąż zwraca się do świeżo poślubionej żony:
— *Przyszyj mi guzik do koszuli.*
— *A który? Bo widzę, że brakuje dwóch.*

★ ★ ★

*Podobno w twoim domu był pożar.*
— *To prawda.*
— *Od czego zacząłeś ratowanie.*
— *Wbiegłem do kuchni i wyniosłem na rękach żonę.*
— *Rozumiem, w tej panice każdy może stracić głowę.*

★ ★ ★

— *Widzę, że wycinasz jakiś artykuł z gazety* — *mówi w biurze kolega do kolegi.* — *O czym on jest?*
— *O tym, jak pewien mąż zamordował żonę za to, że mu codziennie przeszukiwała kieszenie.*
— *I co zrobisz z tym artykułem?*
— *Wsadzę do kieszeni.*

★ ★ ★

— *Jasiu dlaczego tak krzyczysz w ciemni?* — *pyta mama syna.*
— *Bo wywołuję zdjęcia* — *odpowiada Jaś.*

# Uwaga fotoamatorzy!

Specjalnie dla Was, od czerwca, ogłaszamy stały konkurs fotograficzny pt. „Zdjęcie roku".

Przysyłajcie swoje zdjęcia — czarno białe lub barwne — na adres redakcji (temat i format dowolny).

Co tydzień najlepsze zdjęcia będziemy publikować w stałym kąciku „Foto".
Wszystkie opublikowane zdjęcia, na początku przyszłego roku będą eksponowane na pokonkursowej wystawie w „White Photo Gallery" w Przemyślu. Dla autorów najciekawszych prac przewidziane są cenne nagrody.

Uwaga — zdjęcia przysłane na konkurs powinny być czytelnie podpisane — tytuł pracy, nazwisko i imię oraz wiek autora.

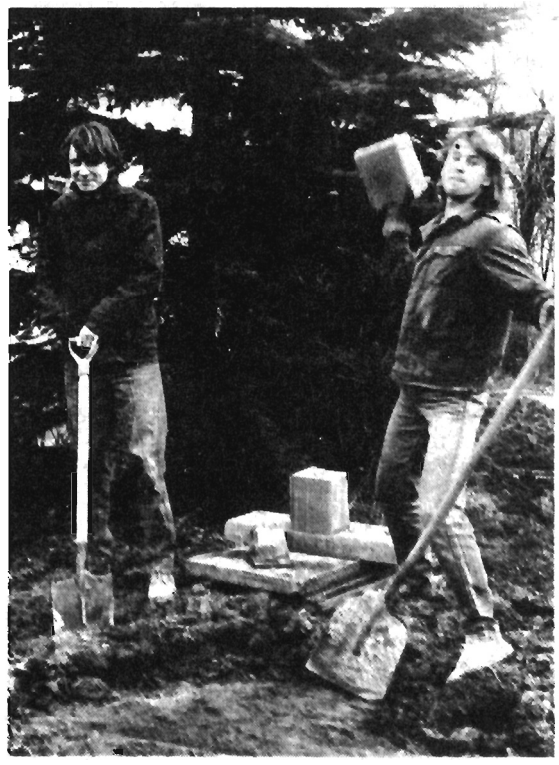

**Podaj cegłę.** Fot. Tomasz RYTWIŃSKI

# HOROSKOP

**Panna (24 VIII — 22 IX)** Będziesz tryskał energią i pomysłowością. Twoje czarujące zachowanie sprawi, że spotkasz się z atrakcyjną propozycją ze strony płci przeciwnej. Może to być ktoś, kto doceni wreszcie Twoje zalety i ofiaruje Ci bardzo wiele. Jeśli pozwolisz sobie na chłód emocjonalny — wszystko popsujesz.

**Waga (23 IX — 23 X)** W pracy atmosfera nie najlepsza. Jeżeli napotkasz rozdrażnionych współpracowników, schodź im z drogi. Skorzystaj z pośrednictwa do czasu, kiedy sytuacja się poprawi i złe humory miną. Ty też nie będziesz w najlepszej formie, może taki okres najlepiej przeczekać i powstrzymać się od niegrzecznych reakcji, które prowadzą do konfliktów.

**Skorpion (24 X — 22 XI)** Czekają Cię wspaniałe wrażenia związane z wyjazdem służbowym. Nie wahaj się skorzystać z tej propozycji, okres wprost wymarzony na podróż. Uda Ci się zrealizować wszystkie swoje plany. Będziesz mieć mnóstwo nowych pomysłów, a praca da Ci wiele satysfakcji.

**Strzelec (23 XI — 21 XII)** Masz trochę zaległości w pracy, ale uda Ci się to nadrobić. Cóż, okres wakacji rozleniwia. Twoja pewność siebie pozwoli Ci na umocnienie autorytetu, ale muszą to być bardzo zręczne posunięcia. Nie może być w tym nawet odrobiny zarozumiałości, nie licz też na jakieś własne interesy.

**Koziorożec (22 XII — 20 I)** Humor wspaniały. Nareszcie odprężysz się po nerwowych chwilach w pracy. Zafunduj sobie długi urlop, koniecznie z ukochaną osobą. Zasłużyłeś sobie na to. Nie myśl o sprawach zawodowych, oddaj się z rozkoszą marzeniom. Musisz nabrać sił przed nowymi obowiązkami i większymi wymaganiami.

**Wodnik (21 I — 20 II)** Twoje projekty są dosyć surowo oceniane przez współpracowników. Może to być przyczyną konfliktów w pracy. Postaraj się być obiektywny, przecież jesteś po urlopie, wypoczęty, z zapasem sił, nie pozwól sobie na gwałtowne reakcje, przeanalizuj dokładnie wszystko jeszcze raz i wykorzystaj swoje możliwości intelektualne.

**Ryby (21 II — 20 III)** Niezwykłe powodzenie, wspaniały nastrój, nareszcie się rozluźnisz, skorzystasz z pięknego okresu, jakim są wakacje. Odpocznij z dala od zgiełku , gdzie nic nie zagłuszy Twoich marzeń i gdzie będziesz mógł nabrać sił przed nowym trudnym okresem. Wspaniałym odpoczynkiem okaże się jazda konna — jeśli masz taką możliwość.

**Baran (21 III — 20 IV)** Miewasz skłonność do wzruszeń. Później to mija i musisz się wyszumieć. Na to najlepszym sposobem jest sport, dzięki któremu możesz pozbyć się nadmiaru energii. Jeśli planujesz podróż samochodem, uważaj na szybką jazdę, możesz mieć nieco opóźniony refleks.

**Byk (21 IV — 21 V)** Przed Tobą przepiękne dni urozmaicone wspaniałymi kontaktami z nowo poznanymi przyjaciółmi. Nie spędzaj czasu w samotności, będzie to niepowetowaną stratą. Kto wie, może pewne znajomości przerodzą się w stały układ partnerski. Będzie w Tobie wiele miłości, którą zarazisz innych.

**Bliźnięta (22 V — 21 VI)** W tych dniach ujawni się Twoja skłonność do refleksji, nie lubisz tych nastrojów, które czasem Cię atakują, ale niekiedy trzeba zastanowić się nad sensem swoich działań. Potrzebujesz odrobiny relaksu, może zajmiesz się drobnymi pracami domowymi, przyniesie Ci to odprężenie.

**Rak (22 VI — 22 VII)** Przed Tobą nowe perspektywy. Intuicja Cię nie opuści jak zawsze. Lut szczęścia będzie Ci towarzyszył w każdym przedsięwzięciu. Po załatwieniu ważnych dla Ciebie spraw zawodowych, możesz z rozkoszą odprężyć się, koniecznie poza miejscem zamieszkania.

**Lew (23 VII — 23 VIII)** Nieźle poradzisz sobie z trudnościami, które będą piętrzyły się przed Tobą w tych dniach. Pomóc mogą Ci osoby spod znaku Panny lub Koziorożca, które mają talent dyplomatyczny. Nie popadaj w panikę, nie denerwuj się, spójrz obiektywnie na nowe propozycje.

# Zapowiedzi imprez

**PRZEMYŚL**

**Galeria Zamkowa:** wystawa Włodzimierza Szymańskiego (absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a obecnie jej wykładowca. Na wystawie zaprezentowano malarstwo, rysunek i tkaniny artystyczne).
**Wzgórze zamkowe:** PIKNIK KAZIMIERZOWSKI 28—29.08: 28.08 (sobota) godz. 14.00 — występ zespołów artystycznych Wojskowego Ośrodka Kultury; godz. 15.30 — Kapela Podwórkowa „Fredrusy"; godz. 16.30 — Kapela „Bałkańska"; godz. 18.30 — Zespół „Konwój" i Tomasz Szwed; godz. 21.00 — pokaz sztucznych ogni; godz. 21.30 — Teatr Prawdziwy z Bielawy prezentuje „Antygonę" (Rynek). 29.08 (niedziela) godz. 11.00 — Teatr Prawdziwy z Bielawy przedstawia spektakl „Wędrowcy" (Plac na Bramie); godz. 13.00 — Orkiestra Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej; godz. 14.00 — Szkolny Zespół Tańca Ludowego „Azymut" z Trójczyc; godz. 15.00 — pary taneczne, soliści i grupa baletowa z CK; godz. 16.30 — kapela podwórkowa „Ta jej"; godz. 17.30 — Zespół Pieśni i Tańca „Przemyśl"; godz. 19.00 — „Charming Beauties" zespół bluesowy z Krakowa. Ponadto w programie: zabawy, konkursy, wystawy, plener malarski, kiermasze oraz inne atrakcje i niespodzianki. Imprezę prowadzi Jan Miszczak.
**Archiwum Państwowe**, ul. PCK 4: wystawa pt. „Prasa Przemyśla" — prezentowane na wystawie egzemplarze pochodzą ze zbiorów aktowych i bibliotecznych Archiwum Państwowego w Przemyślu. Prasa przemyska doczekała się kilku opracowań ogólnych i monograficznych, które m.in. prezentowane są na ekspozycji.
**Galeria Sztuki Współczesnej**, ul. Kościuszki 3: — wystawa malarstwa Antoniego Fałata.
**Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej**, Plac Czackiego: wystawa Juliana Fałata pt. „Akwarele i rysunki"; wystawa pt. „Życie i twórczość Aleksandra Fredry".
**MKK „Niedźwiadek"**, Rynek 1: 25.08 godz. 19.00 „Wieczór Muzyki Kontrabasowej", gra M. Lewandowski; 26.08 godz. 20.00 — czwartek jazzowy; **Galeria Etiuda:** wystawa grafiki Jacka BŁOŃSKIEGO; **White Photo Gallery:** wystawa pt. „Stary Przemyśl, starym aparatem".
**Centrum Kulturalne**, ul. Konarskiego:
„Kolorowe wakacje" w środy, czwartki i piątki w godzinach od 11.00 do 14.00: 25.08 godz. 11.00 — Dzień Filmowy w CK (projekcja bajek video); 26.08 godz. 11.00 — zabawa w teatr czyli „O trzech braciach i latającym dywanie" wg. Waldemara Gajewskiego w wykonaniu Dziecięcego Teatrzyku Lalkowego z GOK w Laszkach; 27.08 godz. 11.00 — zakończenie kolorowych wakacji — dyskoteka.
**Letnie Kino DKF „Rondo"**: 27.08 godz. 18.00 — „Mroczny przedmiot pożądania", reż. Luis Bunuel. **Galeria Klubu „Piwnica"** do dnia 26.08 — wystawa prac plastyków amatorów „Cztery pory roku — LATO"; 28.08—9.09 — wystawa malarstwa Ireny Śliwy.
**Estrada w Rynku:** 26.08 godz. 18.00 — Vistula River Brass Band. 27.08 godz. 18.00 — Beal Street Band, godz. 20.00 — pokaz mody. W dniach od 26 do 28.08 w Rynku odbędzie się prezentacja samochodów produkcji FSO.
**Kino „Kosmos":** 26.08 godz. 16.00 i 19.00 „Człowiek z blizną" (USA, 18); 27—29.08 godz. 16.00 i 18.00 „Goodbye Rockefeller" (pol., b.o.); 31.08—1.09 godz. 16.00 i 18.00 „Snajper".

**PRZEWORSK**

**Miejski Ośrodek Kultury**, ul. Jagiellońska 10 a:
25.08 godz. 9.00 — Trzeci Maraton Tańca Disco „Przeworsk 93" (zawody odbywają się w trzech kategoriach wiekowych: dziecięca, młodzieżowa i dorosła).
**Muzeum:** wystawa pt. „600 lat Przeworska — 1393—1993" w dokumentach, archiwalnych drukach i zabytkach sztuki ze zbiorów własnych muzeum Narodowego w Krakowie, Zamku w Łańcucie, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie i parafii farnej w Przeworsku. Wystawa będzie czynna do 31 sierpnia.

**JAROSŁAW**

**Miejski Ośrodek Kultury:** dyskoteki dla dzieci we czwartki, soboty i wtorki w godzinach od 17.00 do 20.00.
25.08 godz. 9.00 — wycieczka piesza dla dzieci w okolice Jarosławia, połączona z zabawami i konkursami (zbiórka w MOK).
**Muzeum**, Rynek 4: wystawa pt. „Kolekcjonerzy i ich kolekcje", potrwa do końca września (ekspozycja mebli, lamp naftowych, listów przedfilatelistycznych, obrazów, ceramiki huculskiej). Wystawa pt. „Portret jarosławian".

**LUBACZÓW**

**Miejski Ośrodek Kultury:** pokonkursowa wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży pt. „Dzieło roku"; wystawa prac plastycznych kolonii i półonii zagranicznych; wtorki, czwartki, soboty i niedziele godz. 20.00 — dyskoteki dla młodzieży.
**Muzeum:** wystawa pt. „ Z dziejów zegara. Zegarki kieszonkowe z przełomu XIX i XX wieku".

***Uwaga organizatorzy imprez!***

*Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — **bezpłatnie**. Informacje do rubryki prosimy składać do czwartku każdego tygodnia telefonicznie pod numerami **22—00** lub **73—84** bądź listownie.*

# TV na TYDZIEŃ

## 25.08. — 31.08.93 r.

## ŚRODA

### 1 PROGRAM

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Zawód policjant (9) — serial kryminalny prod. USA
13.05-15.15 Jedynka na niepogodę
13.05 O poezji z Olgierem Lukaszewiczem
13.15 W krainie grzmiącego smoka - reportaż z Bhutanu
13.45 Gra muzyka
14.00 Portret europejski Frans Hals. Portret mężczyzny.
14.10 Euroturystyka Leżajsk
14.40 Tak jak w kinie (historia filmu katastroficznego)
15.05 Miniatury — Mahler
15.15 Kino wakacyjne: Widgt — Między galaktyczna wyprzedaż — serial prod. USA
16.05 Dla dzieci Teleferie - Krówka oraz film prod. fińskiej z serii Dzieci świata Eeva
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Reportaż
18.00 Na wariackich papierach - serial prod. USA
18.50 Raport o zagrożeniach
19.00 Wieczorynka Smerfy
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 Studio sport (liga piłki nożnej)
21.50 Phil Collins koncert
22.45 Wiadomości
23.05 Program publicystyczny
23.45 Gorąca linia
24.00 Panienki z Rocheaufort - komedia muzyczna pord. francuskiej
2.00 Ballada o Januszku (5)
3.00 Zakończenie programu

### 2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 Robin Hood — serial anim. prod. włosko-hiszpańskiej
9.10 Video junior
9.35 Pokolenia — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Życie zaczyna się po trzydziestce (6) Dwa małżeństwa
(12.00-15.25 przerwa)
15.25 Powitanie
15.30 Sport gem,set,mecz
15.45 Na wizji — program J. Bralczyka
16.00 Panorama
16.05 Artysta i jego świat
16.35 Lato w Polsce
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 Skrzydła bliżej marzeń — magazyn
17.30 Pokolenia (387) — serial USA
17.55 Halo dzieci — Opowieście kapitania Misia
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Świadkowie XX wieku, Dyplomaci — film dokumentalny
20.10 Życie zaczyna się po trzydziestce
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Nocne sesje (1) — serial USA
22.25 Halo Sport
22.30 Teatr Telewizji-Fredro raz jeszcze
23.10 Od Sopotu do Sopotu — Michał Bajor
24.00 Panorama
0.05. Zakończenie programu

## CZWARTEK

### 1 PROGRAM

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Klub Paradise (18) — Dalekosiężne plany — serial kryminalny prod. angielskiej
13.05-15.15 Jedynka na niepogodę
13.05 Kulik wielki — film przyrodniczy
13.40 Powszedni żywot jeleni — film przyrodniczy
14.30 Wędrujące wydmy - film o Słowińskim Parku Narodowym
15.14 Kino wakacyjne Widget — Wielki drenaż mózgów
16.05 Dla dzieci Teleferie — Za żadne skarby oraz film
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Muzy pod gruszą (1) program kulturalno-artystyczny
18.00 Dzika Ameryka — Dzięcioły - film przyrodniczy pord. USA
18.30 Muzy pod gruszą (2)
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 Klub Paradise (18) Dalekosiężne plany — serial kryminalny prod. angielskiej
21.10 Wybory '93
22.05 Tam — ze Szwajcarii — reportaż Jadwigi Wolskiej
22.45 Wiadomości gospodarcze
23.05 Muzyczna Jedynka
23.10 Świat nie przedstawiony Trwoga — film dok. Andrzeja Titkowa
23.40 Gorąca linia
23.50 Barwy miłości — 3 dni bez wyroku — film fab. prod. polskiej (1990r.)
1.25 To lubię Jan Witold Suliga-dyr. Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie
1.55 Maigret (5) - serial kryminalny prod. angielskiej
2.50 Zakończenie programu

### 2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 Kot w butach, Fasola wysoka do nieba — serial prod. japońskiej
9.10 Najpiękniej na świecie śmieją się dzieci
9.35 Pokolenia - serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Kamila (2) - film fab. prod. radzieckiej
(12.10-15.25 przerwa)
15.25 Powitanie
15.30 Wielka piłka
16.00 Panorama
16.05 Broń XX wieku (12) — Czołgi — film dokumentalny
16.35 Lato w Polsce
16.50 Halo Sopat
16.55 W cieniu Kremla
17.30 Pokolenia (388) — serial USA
17.55 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Szkoła kłamców
19.35 Publicystyka kulturalna
20.00 XXX Międzynarodowy Festiwal Sopot '93 Koncer wspomnień (1)
w przerwie koncertu ok. 21.50 Panorama
21.00 Panorama
22.05 XXX Międzynarodowy Festiwal Sopot '93 Koncert wspomnień (2)
23.20 Halo Sopot
23.30 Cemerata 2 - Muzyczny wizerunek miasta
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu

## PIĄTEK

### 1 PROGRAM

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 On i ona (Assult and Matrimony) — komedia obycz. prod. USA
13.50 — 15.15 Jednyka na niepogodę
13.50 Obok nas
15.00 Stan ducha
15.15 Kino wakacyjne — Widget serial prod. USA
— Spełnione życzenie — serial prod. australijskiej
16.05 Dla dzieci — Kolorowe lato
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Reportaż
18.00 Randka w ciemno — zabawa quizowa
18.45 Zulu Gula na wakacjach — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Wieczorynka - Muminki
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 Złota szabla (2) serial prod. australijskiej
21.55 Wybory '93
22.05 Granica — reportaż
22.15 Złowić szansę — program o sytuacji w rybołówstwie bałtyckim
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.05 Uciekinierzy (2) — W wagonie kolejowym do wolności — serial dok. prod. USA
23.35 Gorąca linia
23.45 Mary Higgins Clark Colletion (2)
1.20 Koncert dla przyjaciół Varsovia Manta
1.50 Szpital (10) — Cień — serial obyczajowy prod. holenderskiej
3.00 Zakończenie programu

### 2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 Batman (11) serial animowany prod. USA
9.10 Flip i Flap Ja i mój przyjaciel komedia prod. USA
9.35 Kate i Allie serial komediowy prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Ushuaia — magazyn osobliwości
11.50 magazyn przechodnia
(12.00 15.25 przerwa)
15.25 Powitanie
15.30 Sport — magazyn żużlowy
15.45 Image — magazyn polskich projektantów mody
16.00 Panorama
16.05 Publicystyka kulturalna
16.20 Lato w Polsce
16.55 Kate i Allie — serial komediowy prod. USA
17.25 Remix — magazyn rockowy
17.55 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia
20.00 XXX Międzynarodowy Festiwal Sopot '93 — Konkurs o Grand Prix (1)
w przerwie ok. 21.10 panorama
21.00 Panorama
21.25 XXX Międzynarodowy Festiwal Sopot '93 Konkurs o Grand Prix (2)
23.05 Przystanek Alaska (9) serial prod. USA
23.50 Halo Sopot
24.00 Panorama
0.05 Teatr Sensacji w cyklu wg Durbrige'a — Desperaci (3-ost.)
1.15 Studio sport — meeting l.a Golden Four
2.15 Zakończenie programu

## SOBOTA

### 1 PROGRAM

7.30 Rondo — magazyn infor.-gospod
7.50 rynek Agro
8.15 Z Polski
8.35 Wszystko o działce
9.00 Ziarno — pr. red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.25 Tajemnice zamków Północy oraz Walt Disney przedstawia — Super Baloo, Odzyskać młodość (1)
11.05 Opowieści o dzikiej przyrodzie (9-ost.) — Rodzina kotów — serial przyrod. prod USA
11.30 Halny — film dok. Juliana Rachwała
12.00 Wiadomości
12.10 przygoda w TOO (13 i 14) — serial prod austral.
12.55-16.55 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
13.05 Warsztat Gala - festiwal
14.35 Bogusław kaczyński zaprasza dzieci — Piękna nasza Polska cała — śpiewea i tańczy Varsovia
15.35 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią: h czy ch
15.55 Zulu Gula — pr. satyryczny
16.05 Linia specjalna
16.45 89 mm do Europy — film dok.
17.00 Teleexpress
17.20 Muzyczna jedynka — finał sierpiowy
18.10 Dzień za dniem (8) — serial obyczajowy prod. USA
19.00 Małe wiadomości DD — pr. informacyjny dla dzieci
19.10 Wieczorynka Strażak Sam
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 Skąpiec - kom. prod. franc.
22.15 Pr. publicystyczny
23.00 Wiadomo,ci
23.10 Sportowa sobota
23.45 Program rozrywkowy
0.20 Anna do niesko.czonej potęgi — film science-fiction prod. USA
2.05 Szpital (11) — Nadzieja serial prod. holenderskiej
3.10 Zako.czenie programu

### 2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.35 Kaliber '93 — pr. wojskowy
8.00 Ulica Sezamkowa — pr. dla dzieci
9.00 tacy sami — pr. w języku migowym
9.20 Nauka języka migowego (19)
9.25 Powitanie
9.50 Wspólnota w kulturze
10.00 Halo lato
10.35 My i nasz dom — Zofia Nasierowska i Janusz Majewswki
11.00 Flip i Flap — Głupki w Oxfordzie — kom. prod. USA
12.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
12.35 Benny Hill — ang. pr. rpzrywkowy
13.00 Studio sport — MŚ w kolarstwie szosowym: wyścig amatorów
13.10 Róbta co chceta — pr. Jerzego Owsiaka
13.30 Halo Sport
13.50 Studio sport
14.00 Wydarzenia tygodnia
14.25 Studio sport
14.30 Lekarz domowy
14.50 Studio sport
15.05 program dnia
15.15 Zwierzęta świata — Morze Martwe - słodka woda, gorzkie morze (2) serial dok. prod. ang.
15.40 Studio sport
16.00 Panorama
16.05 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.10 Pełna chata Kłopoty w pracy serial kom. prod. USA
16.40 Wielka gra teleturnirj
17.30 Halo dzieci Opowieści kapitana Misia
17.35 Studio sport
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.30 Ping-pong — teleturniej
19.00 Halo Sport
19.30 La la mi do, czyli porykiwanie szarpidrutów
20.00 XXX Międzynarodowy Festiwal Sopot '93 Koncert galowy (1)
21.00 Panorama
21.30 XXX Międzynarodowy Festiwal Sopot '93 Koncert galowy (2)
22.45 Słowo na niedzielę
22.50 Co się zdarzyło Helen film fab. prod. USA
24.00 Panorama
0.25 Tom Waits - Big Time film prod. USA
1.50 Zakończenie programu

## NIEDZIELA

### 1 PROGRAM

7.30 tydzień
8.10 Przystzanki codzienno,ci
8.30 Notowania
9.00 Dla młodych widzów: Laura i Luis (3) — serial prod. niem.
10.40 W okolicy Stwórcy
11.00 Powrót do źródeł film dok. prod. szwedzkiej
11.50 Koncert życzeń
12.20 Z kamerą wśród zwierząt — Letnia przygoda
12.45 Rozśpiewane lat Tęczowego Music-Boxu
13.30 W Starym Kinie Dwaj rywale
15.35 Pieprz i wanilia Z nami przez świat Halikówka przez Europę
16.15 Studio Sport — To i owo na sportowo
16.40 Antena
17.00 Teleexpress
17.30 Dynastia (204) serial prod. USA
18.30 7 dni świat
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: Chip i Dale
19.30 Wiadomości
20.15 Klejnot w koronie (14-ost.) - Podział łupów — serial prod. ang.
21.10 Koncert z Częstochowy
22.40 Sportowa niedziela
23.30 Bunt film fab. prod. japońskiej
1.15 Program muzyczny
1.45 Szpital (12) — Udręka serial prod. holenderskiej
2.45 Zakończenie programu

### 2 PROGRAM

7.30 Przegląd tygodnia
(dla niesłyszących)
8.00 Tajemniczy opiekun - serial anim. prod. japońskiej
8.25 Film dla niesłyszących: Klejnot w koronie (14) Podział łupów — serial prod. angielskiej
9.15 Słowo na niedzielę
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Kant gigant — super gra
11.00 Notowania mini listy przebojów
11.15 Cyrki świata — XVII Międzynarodowy Festiwal Cyrkowy w Monte Carlo (2)
11.50 Studio sport MŚ w kolarstwie szosowym: wyścig zawodowców
12.00 Pan wzywał, milordzie - Dzień na wsi — serial kom. prod. ang.
12.50 Studio sport
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni: Człowick z Kon-Tiki (5) U początków - serial dok. prod. ang.
14.00 Studio sport
14.10 Animals (50)
14.50 Studio sport Indywidualne MŚ - żużel
15.05 Godzina z Hanna-Barbera filmy animowane dla dzieci
15.50 Studio sport
16.00 Panorama
16.40 Studio sport
17.00 Tęsknoty i marzenia
17.30 Studio sport
18.30 Ping pong teleturniej
19.00 Piknik Country — Mrągowo '93
19.40 Studio sport: Puchar Interkontynentalny w hokeju na trawie mężczyzn finał
20.10 Program publicystyczny
21.00 Panorama
21.30 Bezludna wyspa
22.20 banita (12) Dziewczyna z Brazylii serial prod. kand.-franc.
23.00 Irlandczycy i Hucułowie
24.00 Panorama
0.10 Drogi rymu (3) serial muzyczny
1.05 Zakończenie programu

## PONIEDZIAŁEK

### 1 PROGRAM

12.00 Wiadomości
12.13 Program dnia
12.15 Dynastia (204) - serial prod. USA (powt.)
13.05-15.15 Jedynka na niepogodę
13.05 Lato na pastwisku
15.05 Reporters (14) język angielski dla młodzieży
15.15 Kino wakacyjne — Widget — Więźniowie Centrum Handlowego — serial prod. USA — Spełnione życzenie — serial prod. austr.
16.05 Teleferie - Luz
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Taki jest świat — magazyn reporterski
18.00 Roseanne (8) — serial kom. prod. USA
18.30 Taki jest ten świat — magazyn reporterski
19.00 Wieczorynka — Kapitan Zed i baza snów
19.30 Wiadomości
20.00 prosto z belwederu
22.00 Program publicystyczny
23.00 Wiadomości
23.15 Muzyczna Jedynka
23.20 Wieczór z... — pr. Michała Ogórka
24.00 Gorąca linia pod red. Krzysztofa Wojny
0.10 Dick Francis (2) — Falsyfikat (3) — System Dylana — serial prod. ameryk.-kanad.
3.20 Zakończenie programu

### 2 PROGRAM

10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Powrót Arsena Lupina (10) — Hrabina Cagliostro — serial prod. franc.
15.25 powitanie
15.30 7 dni polskiego sportu
16.00 Panorama
16.05 Film dokumentalny
16.30 Lato w Polsce
16.50 Polska Kronika Filmowa 32/93
17.00 Przegląd kronik filmowych
17.30 Pokolenia (389) - serial USA
17.55 Halo dzieci Opowieści kapitana Misia — Czary — serial anim.
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Małe smoki (4) Tajwan — serial
20.30 Auto-magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Vademecum wyborcy
22.00 Chińska Róża film fab. prod. USA
23.40 Noc i stres
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu

## WTOREK

### 1 PROGRAM

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Gliniarz i prokurator (9) — serial
13.05-15.15 jedynka na niepogodę
14.45 Letnie MTV
15.15 Kino wakacyjne
16.05 Teleferie: Zjedz to sam oraz film
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Studio sport Apetyt na sport
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Gliniarz i prokurator (9) — serial
21.05 Country Ameryka — pr. rozryw.
22.00 Wybory '93
23.00 Wiadomości
23.15 Muzyczna Jedynka
23.20 Media w filmie: Zaproszenie
23.50 Gorąca linia pod red. Krzysztofa Wojny
24.00 Telekino wspomnień
0.50 Teatr Telewizji Teatr Kazimierza Kutza Gaston Salvatore
3.05 Zakończenie programu

### 2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 Annette — serial animowany prod. jap.
9.10 Program dla dzieci
9.35 Pokolenia (390) serial USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Program rozrywkowy
12.00-15.25 przerwa
15.25 Program dnia
15.30 Sposób na starość
15.50 Z kart krakowskiego archiuwum
16.00 Panorama
16.05 Broń XX wieku (13) Niewykryte odrzutowce - serial dok.
16.35 Lato w Polsce
17.05 Moja wiara pr. Red Katolickiej
17.30 Pokolenia (378) serial prod. USA
17.55 Halo dzieci Opowieści kapitana Misia
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
20.00 Film muzyczny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Duchy w spadku (4-ost.)
22.40 Program publicystyki kulturalnej
24.00 Panorama
0.05 Momia — Czas
1.00 Zakończenie programu

TVP ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

# SPORT W REGIONIE

## Przygotowania drugoligowców

Skończyły się wakacje dla drużyn uczestniczących w halowych rozgrywkach. Nastąpił czas przygotowań do nowego sezonu. Im będą one intensywniejsze, a przede wszystkim w miarę uporządkowanym składem, tym kibice mogą liczyć na dobre osiągnięcia ich pupilów w sezonie.

Dramatyczna końcówka ubiegłorocznych rozgrywek w koszykówce mężczyzn nie wstrząsnęła podwalinami organizacyjnymi i kadrowymi **przemyskiej Polonii**. Koszykarze przegrali batalię o pierwszą ligę w sportowej walce, kibicom pozostały nie spełnione nadzieje. Spokojnie przyjęto porażkę w klubie, a najlepszym tego dowodem, że do tegorocznego szturmu na czołową pozycję w drugiej lidze, zarząd stworzył ponownie dobre warunki organizacyjno-szkoleniowe. Przygotowania do sezonu rozpoczęto w dniu 20 lipca. Nie podjęli treningu Grzegorz Gorzelnik i Marek Pękalski, którzy uznali, że nie połączą pracy zawodowej z obowiązkami zawodniczymi. Kadrę zespołu stanowią więc: Wojciech Banaś, Dariusz Kobylański, Ryszard Machała, Grzegorz Machunik, Artur Olszanecki, Piotr Oleszek oraz nowo pozyskani: Justyn Węglorz (były reprezentant Polski, poprzednio Victoria Sosnowiec), Krzysztof Mila (Aspro Wrocław), Janusz Makarewicz (powrót ze Stalowej Woli).

Przyuczać się do zawodu koszykarza zawodowego będą kadeci Polonii: Dariusz Strzępek i Grzegorz Brzezicki.

Zawodnicy przed sezonem poddani zostali badaniom lekarskim wydolnościowym w Bytomiu, u specjalisty z medycyny sportowej — dra Wielkoszyńskiego. Po nich, od 28 lipca do 9 sierpnia, trwał obóz szkoleniowy - dochodzeniowy w Przemyślu, a treningi odbywały się dwa razy dziennie.

Od 16 do 28 sierpnia zawodnicy przebywają na obozie w Zamościu i tam głównie szlifować będą formę z głównym akcentem na przygotowanie siłowo wytrzymałościowe. Później, szkoleniowcy — Mariusz Zamirski i Andrzej Nanuś, zakładają gry kontrolne, 3 — 4 września na turnieju w Stalowej Woli, 11 — 12 września na turnieju w Przemyślu oraz 4 — 5 pojedynczych gier z zespołami z makroregionu. Jak będą przygotowani do sezonu, da odpowiedź już pierwszy mecz w dniu 25 września z drużyną Legii Warszawa w Przemyślu.

**Piłkarze ręczni Czuwaju**, pomimo że dwukrotnie byli blisko awansu, ciągle drżeli o swój los. W poprzednim zarządzie nie było dla nich sprzyjającego klimatu, a rozwiązanie sekcji wisiało na włosku. Wraz z powołaniem nowego zarządu, zawodnicy i kibice, przynajmniej o tę sprawę nie muszą się martwić. Przed Bogusławem Ozgą, który wcześniej prowadził zespół w latach 1987 — 91, a odszedł w wyniku nieporozumień klubowych, zarząd klubu postawił jedynie zadanie odbudowy drużyny. Na ile się to trenerowi uda, dziś jeszcze nie jest w stanie odpowiedzieć. Wszystko wskazuje na tak. Oprócz „starego składu" do drużyny powrócił bramkarz Antoni Kubik i jest ostatecznie załatwiony transfer Rafała Maćkowskiego ze Stali Mielec. Sprzed nosa uszedł kontrakt z innym zawodnikiem Mielca - Mózgowskim, który ostatecznie grać będzie w Tarnowie. Nie wyjaśniona jest sprawa z Sokołowem. Wyjechał do Czech, tam gra, a jest w dalszym ciągu zawodnikiem Czuwaju. W klubie rozwiązał tylko umowę o pracę, a nie został formalnie zwolniony jako zawodnik. Czuwaj w tej sprawie wystosował pismo do władz Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej.

Zawodnicy przygotowania rozpoczęli 15 lipca na własnych obiektach. W dniach 26 lipca — 4 sierpnia przebywali na obozie w Zakopanem. Głównym celem tego zgrupowania była budowa siły i przygotowania ogólnego. Trener Ozga jest zadowolony z postawy zawodników na tym obozie, a przykładem pracy dla młodszych mógł być Janusz Tkaczyk. Sierpień i wrzesień to miesiące przygotowań już w hali — doskonalenie techniki, szybkości, taktyki, zgrania zespołu. W makroregionie krakowskim najbliższym partnerem została już tylko Unia Tarnów i z nią Czuwaj zamierza rozegrać kilka sparingów.

Przed pierwszą rundą przydałoby się jeszcze wzmocnienie dwoma, trzema zawodnikami, aby być pewnym ścisłego kontaktu z czołówką. O drugą rundę trener jest spokojniejszy, gdyż swój powrót do gry w Czuwaju zapowiedzieli Kalinowski i Wiśniewski, aktualnie występujący w Niemczech.

Gdyby do tego wszystkiego dodać systematyczną pracę z młodzieżą, która ostatnimi czasy całkowicie została zaprzestana w Czuwaju, można by mówić o końcu kryzysu piłki ręcznej w Przemyślu.

Obie dyscypliny są sportem, które dawno już przeszły do gry w hali. Na wolnym powietrzu można je uprawiać rekreacyjnie. Obie też korzystają z przemyskiej hali OSiR. A tu, w dobie wolnego rynku, ceny ustala właściciel obiektu. 540 tys. zł za trening na dwu sektorach, razy ilość potrzebnych treningów — to kwota poważnie obciążająca kasy obu klubów.

Jeżeli kierownictwu OSiR-u obojętne jest, z jakich źródeł pokrywane będą koszty utrzymania obiektu, może Rada Miasta wzięłaby część ciężaru wydatków na swoje barki. Poszukujemy rozwiązań na Zachodzie, również w sprawach organizacji sportu. A tam, jeżeli ratuszowi zależy na promocji miasta, to taki gest finansowy jest stałą praktyką.

Koszykarze Polonii i piłkarze ręczni Czuwaju od lat udowadniają, że są dobrymi ambasadorami tego miasta.

**Józef Zagulak**

## Żeglarstwo

Jedna z regat, jakie co roku odbywają się na Zalewie Solińskim, przypominała wyczyn kapitana Henryka Jaskuły, który na jachcie „Dar Przemyśla" opłynął samotnie kulę ziemską. Regaty nazywane są regatami samotników. W tym roku do zawodów stanęło 18 żeglarzy.

W klasie Omega na trzech pierwszych miejscach byli przemyślanie: Henryk Worobiec z klubu Saling przed Dariuszem Wiszniewskim - klub Kotwica i Maciejem Kuźniarem z klubu Sanwil.

W klasie jachtów kabinowych trzy pierwsze miejsca zajęli rzeszowianie: Ryszard Deręgowski, Witold Wapiński, Marian Markiewicz.

Puchary i dyplomy wręczał nasz słynny żeglarz.

**Z—ak**

## Gorąco nad Wiarem

Niedziela, 15 sierpnia br. była gorąca nie tylko w atmosferze. Drugą kolejkę rozgrywali piłkarze A klasy. W Krównikach spotkały się Wiar Krówniki z LZS Duńkowice.
W 87 min. goście zdobyli prowadzenie 2:1. I wtedy zaczęło się. Gospodarze nie mogli pogodzić się z przegraną w ostatnich minutach, twierdząc, że bramka została zdobyta po uprzednim faulu na bramkarzu. Innego zdania był sędzia Andrzej Cz. - uznał bramkę, która doprowadziła do białej gorączki nie tylko zawodników Wiaru, ale i ich zagorzałych kibiców. Ostatecznie sędzia będzie musiał sprawić sobie nową koszulkę i dać do reperacji obrzucony kamieniami samochód. Sam uszedł cało. Sprawą zajmie się Wydział Gier i Dyscypliny OZPN Przemyśl.

**Z—ak**

## Piłka nożna

W ubiegłym tygodniu, III liga małopolska rozegrała dwie kolejki — w środę i niedzielę. Wydarzeniem środowej kolejki był mecz w Jarosławiu, pomiędzy JKS a Kamaxem Kańczuga. Piłkarze z Kańczugi obnażyli wszystkie braki jarosławian, a strzelenie trzech bramek przy zerowym swoim koncie świadczy, że w tym roku piłkarze tej drużyny są w dobrej dyspozycji. W meczu **JKS — Kamax 0:3 (0:2)**, bramki uzyskali: Gil w 11 min., Musiał w 45 min., Liśkiewicz w 78 min. z karnego.

Przemyska Polonia nie może znaleźć odpowiedniego rytmu, a przede wszystkim gra za mało agresywnie. Zdecydowaną przewagę jaką osiągnęła w środowym meczu z Tarnovią między 10 a 35 min. i zryw pod koniec spotkania, to za mało by odnosić sukcesy w tej lidze. Są nazwiska, nie ma lidera, nie ma osiągnięć — tak najkrócej można skomentować pierwsze trzy występy beniaminka. Spotkanie z Tarnovią — przegrane 1:2 (0:1), bramka Pankiewicz w 87 min., prowadził sędzia z Przemyśla p. Wojciech Kulaszka.

Po tym spotkaniu tarnowianie powinni podać sędziego z Przemyśla do wyróżnienia fair. Wprawdzie miejscowi kibice już w przerwie meczu nagabywali p. Kulaszkę do bardziej gospodarskiego sędziowania — ten pozostał sobą do końca meczu, prowadząc spotkanie z wyczuciem i obiektywnie. Sytuacja jaka miała miejsce w 89 min. przy stanie 1:2 (problematyczny faul w obrębie pola na Ropie, sędzia „z przydziału" odgwizdałby, być może jako karny, i wtedy byłby „dobrym". Stało się inaczej. Wojciech Kulaszka popadł w niełaskę kibiców Polonii, ale uratował etykę i godność przemyskich sędziów.

Przemyski Czuwaj, po mocnym 5:0 ze Stalą Łańcut zremisował 1:1 (0:0) z Czarnymi w Jaśle. Bramkę zdobył Jaroch w 64 min. W innych meczach Pogoń Leżajsk — Cracovia 2:2, Unia Tarnów — Wawel 0:1, Stal Łańcut — Igloopol Dębica 0:0, Sandecja N. Sącz — Kabel Kraków 0:0, Wisła II Kraków — Dalin Myślenice 2:0, Garbarnia — Zelmer 2:1.

### Mecze niedzielne

### Czuwaj — JKS 4:1 (2:1)

Bramki: 0:1 Wikiera 2 min., 1:1 Strzałkowski 18 min., 2:1 Jaroch 21 min, 3:1 Dołęga 75 min., 4:1 Dołęga 83 min.
Drużyny wystąpiły w składach.
Czuwaj: Dąbrowski — Smyk, Folwarski, Tokarczyk, Dubiel — Krywiak, Jabłoński (69 min. Dołęga), Szot — Jaroch, Sakowski, Strzałkowski (82 min. Mikulec).
JKS: Kupla — Kędzior (46 min. Makarowski, 82 min. Barnak), Zając, Pruchnicki, Baran (67 min. Siegel) — Pietryna, Strawa, Orzechowski — Wójcik, Kawecki, Wikiera.

Mecze obu drużyn, w przeszłości, zawsze należały do emocjonujących, zaciętych i przynosiły zaskakujące rostrzygnięcia.

W niedzielne popołudnie jarosławianie zaskoczyli Czuwaj już pierwszą akcją, i po błędzie bramkarza Dąbrowskiego, Wikiera z najbliżej odległości wepchnął piłkę do siatki. Czuwaj przez pierwsze 15 minut, nie mógł otrząsnąć się z tego wydarzenia. Źle grała środkowa linia. Dopiero, gdy ciężar rozgrywania piłki wziął na siebie Szot, pod bramką JKS-u zaczęło być groźnie. Właśnie Szot w 18 min. strzelił z 20 metrów w spojenie słupka z poprzeczką, a odbitą piłkę Strzałkowski umieścił w siatce. Inicjatorem drugiej akcji, która przyniosła bramkę dla gospodarzy był też Szot, ograł obrońców, podał do Jarocha a ten przytomnie strzelił obok wybiegającego Kulpy. Na początku drugiej części meczu gra się wyrównała, jarosławianie mieli dwie sytuacje, z których mogły paść bramki, ale strzał Orzechowskiego minął słupek, a Strawy z wolnego, obronił z najwyższym trudem Dąbrowski. W tym okresie wyczuciem popisali się trenerzy Czuwaju (po raz drugi) wprowadzili Macieja Dołęgę, który nie tylko zmienił oblicze gry gospodarzy, ale i zdobył dwie bramki, przy pierwszej zachowując się jak rutynowany napastnik. Mógł strzelić i trzecią, kiedy to w 76 min. jego strzał o centymetry minął bramkę przeciwnika. W końcówce meczu jarosławianie nie byli już w stanie podjąć skutecznej walki na boisku i zmienić niekorzystny dla siebie rezultat.

### Kamax — Pogoń Leżajsk 0:1 (0:1)

Przykrą niespodziankę sprawili swoim sympatykom piłkarze Kamaxu. Jeszcze w środę chwaleni za skuteczność i mądrość w grze, w meczu z Pogonią Leżajsk, zaprzepaścili nie tylko punkty ale i dobre imię.

### Dalin Myślenice — Polonia 3:1 (1:0)

Bramkę dla Polonii zdobył Rop.
W pozostałych meczach niedzielnych: Zelmer — Wisła II 2:0, Igloopol — Czarni 2:2, Unia — Stal Łańcut 5:0, Cracovia — Garbarnia 1:0, Wawel - Kabel 3:1, Tarnovia — Sandecja N. Sącz 2:0.

### Klasa Regionalna

Dynovia — Unia N. Sarzyna 3:2 (bramki Buczkowski, Nowak, Wandas), Nafta Jasło — Polonia II 4:1, Bartex — Karpaty II 2:0, Kolbuszowianka — Budowlani Radymno 2:0, Izolator - Orzeł 6:1, Piast N. Wieś — Stal II Mielec 0:3, Stal Sanok - Crasnovia 1:0, Błękitni Ropczyce - Nafta Jedlicze 3:1.

**Z-ak**

*Wyścigi z czasem*

## *Zamienię Polonię na Czuwaj...*

*Nie jestem pewien, ale wierzę na słowo Heniowi Handzlowi, jednemu z najwierniejszych sympatyków wszystkich aktualnych i byłych sekcji Czuwaju. „Piłkarze „harcerzy" od dobrych dwudziestu lat nie wygrali mistrzowskiego spotkania w tak imponujących rozmiarach!". Pięć bramek, każda ładniejsza od poprzedniej, wiele potoczystych akcji, przeprowadzonych w niezłym tempie — oto dorobek podopiecznych trenerów Kowala i Busza w pojedynku ze Stalą Łańcut, beniaminkiem wprawdzie, ale przecież naszpikowanym weteranami, wypadłymi ze składu rzeszowskich drugoligowców. Jeśli prawnicza pamięć Handzla nie zawiodła, możemy śmiało podejrzewać tworzenia zasańskiej jedenastki, wielce obiecującej. Osobiście podobali mi się najbardziej najmłodsi: Jabłoński, Dołęga i Dąbrowski. Nazwiska mają stricte piłkarskie, umiejętności wcale, wcale. Nic, jeno obserwować dalszy rozwój ich karier. Wypada mieć nadzieję, że ich zawodnicze drogi znajdą optymistyczniejsze zwieńczenie aniżeli nadzieje Czuwaju sprzed dwudziestu lat. Przypomniały się one otóż przemyskiej publiczności, przy okazji konfrontacji oldboyów ze sławnym teamem „Orłów Górskiego". Byli to gracze jak Czopik, Gniatek i Oczoś. Mozna do nich doliczyć także najmłodszego z rodzinnego klanu Ochalskich Henryka, bodaj najbardziej z nich wszystkich utalentowanego. Kiedyś mieli papiery na granie w zespołach wykraczających poza międzypowiatową młóckę, a jednak ugrzęźli w marazmie, jaki toczył przemyską piłkę w siedemdziesiątych latach. A przecież jeszcze dziś da się w nich odkryć ślady resztek piłkarskiej smykałki. Ochalski nawet w pojedynkach z najtwardszym bohaterem z Wembley Adamem Musiałem, parokrotnie wykazał się sprytem i pomysłunkiem znamionującym kogoś więcej niż piłkarza lokalnego gwiazdozbioru. Wizyta niegdysiejszej plejady reprezentantów Polski w Przemyślu nie ściągnęła na stadion Polonii zbyt wielu widzów, stało się to za sprawą konkurencyjnej pielgrzymki kalwaryjskiej, absorbującej przemyślan (15 sierpnia) od czasów, kiedy nie myślano jeszcze w naszych stronach o misteriach futbolowych. Organizacyjnym błędem było także oparcie składu reprezentacji województwa przemyskiego na graczach JKS. Gdyby mecz z chłopcami pana Kazimierza odbył się w Jarosławiu, z pewnością miałby komplet widzów, którzy chętnie obejrzeliby swojaków w walce ze sławnymi przeciwnikami. Trener Lewandowski kierował się jednak kryteriami sportowymi i w pewnym sensie miał rację, tym niemniej widzom przemyskim brakło na płycie przede wszystkim zawodników Polonii: Grzegorczyka, Szewczyka, Bandrowicza. W końcu w takich sentymentalnych meczach wspomnień nie chodzi o udowodnienie wyimaginowanej równości szans z twórcami siły polskiej piłki z lat siedemdziesiątych, ale o przypomnienie tych własnych wychowanków, którzy niegdyś skupiali na sobie uwagę kibiców. Upominam się o pominiętych w składzie zawodników najstarszego przemyskiego klubu wbrew docierającym do mnie pretensjom zarządców tego klubu. Mają sporo uwag wobec niektórych tekstów pomieszczanych w niniejszej rubryce. Mierzi ich ponoć mentorski ton i krytycyzm felietonów. Radzi byliby zapewne gdyby, „Wyścigi z czasem" przeistoczyły się w rubrykę na wskroś dworską, zawierającą treści przesycone lukrem i wazeliną. Ponieważ jednak mój dziennikarski warsztat programowo nie posługuje się wspomnianymi ingredencjami, będą zmuszeni przyzwyczaić się do mojego stylu uprawiania publicystyki, chyba, że zechcą jak poprzedni niesławnej pamięci zarząd Czuwaju, ograbiać kasę klubową i opłacać wytypowane redakcje za sławiące ich czyny i dokonania na sponsorowanych kolumnach czy szpaltach. Jest jeszcze inne wyjście. Jeśli zarząd Polonii podejmie uchwałę, że nie życzy sobie, abym na tych łamach (i innych mi dostępnych) zaprzestał poruszać problemy jego klubu, z chęcią ograniczę swe uprawnienia i swobodę tematyczną. Tyle ciekawego dzieje się wokoło, więc „zejście z Polonii nie będzie żadnym kłopotem...*

***Ryszard NIEMIEC***

# OGŁOSZENIA DROBNE

## USŁUGI

● **Videofilmowanie.** Przemyśl, tel. 7788. G17285/5

● **Alarmy, domofony.** Przemyśl, tel. 6774. G17375/5

● **Magiel** na telefon: 1213 (526). Przyjęcie pościeli do maglowania, zgłoszenia w godz. 14 — 15, 19 — 20, transport płatny 20 tys. za odwiezienie i przywiezienie. G17397

● **Wypożyczalnia naczyń** stołowych. Skołoszów 180. G17118/12

● **Psycholog** przyjmuje: ul. Barska 16, wtorki, czwartki, 16.00 — 17.00. G17416b

## SPRZEDAŻ

● Duży, ładny **dom** jednorodzinny z lokalem handlowym, wymagający niewielkich prac wykończeniowych, w rozliczeniu może być mieszkanie min. 60 m kw. Wiadomość: Przemyśl, tel. 5134 lub 1217 w 75. G17158/5

● Sprzedam **pianino** Legnitz. Przemyśl, tel. 1217 w 193. G17210/2

● Sprzedam **działkę** budowlaną 10a. Budy Wielkie 5. G17253/5

● Sprzedam nowy **dom** 350 m kw. Cena do uzgodnienia. Przemyśl, tel. 1231 w 760. G17178/5

● Wyrób **siatki** ogrodzeniowej. Przemyśl, Kochanowskiego 22, tel. 7395. G17301/5

● Sprzedam **kamienicę** (gaz, c.o.) 7 mieszkaniową, 2 mieszkania wolne, 29 Listopada 17, tel. 12753. G17318/3

● **Dworek** pod Przemyślem — sprzedam. Tel. Warszawa 498291. G17333/3

● Sprzedam **dom.** 1231 (769). G17336/5

● Sprzedam **dom** po kapitalnym remoncie, pełny komfort (telefon, garaż), tel. 46714. G17339/2

● **Linię do rozlewania wód gazowanych** — sprzedam. Tel. 2717 Jarosław. G17366/2

● **Lustra** belgijskie łazienkowe, pokojowe. „Lepio", Przemyśl, Franciszkańska 18. G17392/6

● Sprzedam **dom** piętrowy jednorodzinny, komfortowy w Jarosławiu, ul. Mieszka I 20. G17376/2

● Sprzedam pilnie **Ładę 2107.** Tel. 1217 w 97 od 9.00 — 20.00. G17398

● **Nysę** (1978) po remoncie — tanio sprzedam. Przemyśl, ul. Słowackiego 13/10, tel. 3577. G17320

● **Mieszkanie** własnościowe 4 pokojowe o pow. 85 m kw. — zamienię na dom (Przemyśl — okolica) lub sprzedam w 4 ratach. Tel. 2018 godz. 8 — 9 rano. G17395

● Sprzedam nowe kompletne **przeguby do Zastawy, Fiata** 127,128. Tel.4394. G17390

● Sprzedam **telewizor** Panasonic stereo (29 cali, telegazeta, equalizer) i **video** Blaupunkt stereo. Tel. 6922. G17401

● **Kombajny** ziemniaczane, buraczane, zbożowe używane (niemieckie). Orły 84. G17402a/2

● Sprzedam większą ilość **otrąb** jęczmiennych lub zamienię na jęczmień. Wiadomość: Przemyśl, ul. Dekerta 11, tel. 5350, Młyn „Kaszarnia". G17406

● Sprzedam **Poloneza** Caro 1991r lub zamienię na małolitrażowy zachodni z dopłatą oraz **działkę** rekreacyjną z domkiem. Wiadomość: tel. 6791. G17409b

● Sprzedam **Fiata 126p,** rocznik 1985. Przemyśl, Żołnierzy I Armii WP 1/7, tel. 5899 od 7.00 — 15.00. G17410

● Sprzedam **Commodore 64C** z wyposażeniem. Tel. 1212 w 21. G17411

● **Mercedes 190E** (1983). Przemyśl, J.Glazera 20/147. G17412

● Sprzedam, ewentualnie wydzierżawię **budynek** z 2 izbowym częściowo umeblowanym mieszkaniem i lokalem handlowym

● Działka 0,85 ha w Ostrowie. Wiadomość: tel. 10173. G-17421

w Dynowie (obok szkoły). Informacje wstępne: Gliwice, tel. 311596. G17414

● Sprzedam **działkę** budowlaną 10a przy ul. Monte Cassino. Tel. 7355. G17416a

● Sprzedam WW Golf, 78 r 1100 — na części. Tel. 4530, 3323, Jarosław.

● Sprzedam przedpłatę na Fiata 126 p. Wiadomość: Wierzbna 14, Dziechciarz Stanisław. P-8/2

## MIESZKANIA

● **Sprzedam** mieszkanie, 3 pokoje, 54 m kw. IVp, ul. Bpa Glazera 5/22. Tel. 12753. G17318b/3

● MIESZKANIE WŁASNOŚCIOWE 45 m kw., 3 pokoje, ul. Krasińskiego — **zamienię** na większe, 4 pokojowe własnościowe. Tel. 12882 po 20.00. G17323/3

● **Sprzedam** mieszkanie własnościowe w starym budownictwie 70 m kw. Tel. 3616. G17367/2

● **Do sprzedania** M—3, pełny komfort. Wiadomość: tel. 1218 w 223. G17386/2

● MIESZKANIE 94 m kw., 2 pokoje — **zamienię** na M—3, ul. Smolki 11/11. G17403

● Mieszkanie 2 pokojowe, kwaterunkowe (c.o., gaz) — **zamienię** na większe. Przemyśl, tel. 47857. G17404

● **Poszukuję** komfortowego mieszkania do wynajęcia. Dobrze zapłacę. Tel. 5937 do godz. 15.00. G17407

● **Sprzedam** mieszkanie własnościowe M-4 z telefonem i garażem. Przemyśl, Oś. Kmiecie, tel. 7546. G17409

● **Sprzedam** mieszkanie własnościowe 38 m kw., parter — Oś. Kmiecie. Wiadomość: tel. 7683. P1"3

● Poszukuję mieszkania M-3, 4, komfort + umeblowanie. Wiadomość: Sportowa 5 od 8.00-17.00 G-17418

## LOKALE

● **Wynajmę budynek** wolnostojący na działalność usługowo—gospodarczą. Tel. 1216 w 580. G17346/3

● **Do wynajęcia** pomieszczenia biurowe i gabinet lekarski w centrum Przemyśla. Tel. 46170 po 16.00. G17393

● Zrzeszenie Właścicieli i Zarządców Domów w Przemyślu, ul. Śnigurskiego nr 9, tel. 3295, **wynajmie lokal** użytkowy po gastronomii o pow. 73 m kw. przy ul. 3—go Maja nr 21. Składanie ofert do 30.08.93r w biurze Zrzeszenia. K365

## KUPIĘ

● Zdecydoewanie kupię **dom lub mieszkanie,** 3 pokoje, do II piętra. Wiadomość: Wróblewskiego 13/70. G17324/5

● Kserokopiarkę używaną — kupię. Tel. 7380 od 15.00-18.00. G-17420

## RÓŻNE

● **SZTAB WYBORCZY** Kongresu Liberalno Demokratycznego zaprasza codziennie w dni robocze 17.00 — 19.00, Przemyśl, Grodzka 3, tel. 47333. G17355/3

● **Za długi** matki i męża nie odpowiadam. Kuropaś Janina, Siedliska 75. G17405

● **Chcesz poznać partnera** na przyszłość? Napisz, przyślij zdjęcie, podaj wzrost, wiek i adres. 37—700 Przemyśl, skr. poczt. 120. Koledzy z Austrii czekają! G17402b/2

## PRACA

● **Podejmę** pracę sprzątaczki w gabinecie lekarskim lub inną. Oferty: tel. 1218 w 202. BO

● **Przyjmę** pracownika, wiek 30 lat, III gr. inwalidztwa. Tel. 47610, Przemyśl. G17417

● Prywatna Szkoła Policealna zatrudni nauczyciela jęz. angielskiego i włoskiego. Tel. 47540. G-17419

● **„Czexbud",** Żurawica 650, tel. 13384 do godz. 16.00 **zatrudni** wysokiej klasy **tynkarzy, murarzy.** Zgłoszenia osobiste będą rozpatrywane w siedzibie firmy w dniu 27.08.93 od 8-13.

## ZGUBY

● Zgubiono **dowód osobisty, prawo jazdy** na nazwisko Szczepanik Andrzej. G17414


GABINET OKULISTYCZNY

*Przemyśl ul. Mickiewicza 25*
*tel. 47-610*

**KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU**

-badanie dna oka
-badanie pola widzenia
-dobieranie szkieł
-soczewki kontaktowe

**PRZYJMUJĄ SPECJALIŚCI OKULIŚCI**

- LEK. EDWARD KONOWALCZYK
- LEK. ALICJA PELCZARSKA
- LEK. STEFAN SOCHACKI

**SKLEP OPTYCZNY**
**ul.Mickiewicza 25**
***czynny***
***od 9.00 do 18.00***

g 16925/10

**PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNA**
Przemyśl ul. Św. Józefa 7 (d. H. Sawickiej)
**proponujemy pełny zakres usług**
bezbolesne leczenie zębów, usuwanie złogów nazębnych, protezowanie (ekspresowe naprawy), wybielanie zębów, RTG zębów.
przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne ☎ ***75-87***

**PRYWATNA SZKOŁA NAUKI PŁYWANIA**
**zaprasza i przyjmuje zapisy na:**
❑naukę pływania dzieci i dorosłych
❑doskonalenie technik pływackich
❑ćwiczenia korekcyjne w wodzie
***zajęcia na krytej pływalni od 1 września 93 w środy i piątki o godz. 17.00 i 18.00***
zgłoszenia i informacje tel. 67-91, ilość miejsc ograniczona!
G17405a

OSOBOM I INSTYTUCJOM, KTÓRE OKAZAŁY POMOC W OSTATNICH CHWILACH ŻYCIA
MOJEJ CÓRKI GRAŻYNY
I WSZYSTKIM, KTÓRZY TOWARZYSZYLI W JEJ OSTATNIEJ DRODZE SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
Mirosław Moch

**sprzedaż wyrobów hutniczych**
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STALPROFIL" tel.13-279
Skład Handlowy Żurawica (w SKR)

| | | |
|---|---|---|
| ★ *kątowniki* | ★ *ceowniki* | ★ *stal zbrojeniową* |
| ★ *rury czarne* | ★ *rury ocynkowane* | ★ *dwuteowniki* |
| ★ *blachy ocynkowane* | ★ *blachy ocynkowane trapezowane* | ★ *blachy czarne* |

**ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00, W SOBOTĘ OD 7.00 DO 13.00**
FA219/10

SZRON
Oferujemy Państwu w sklepie firmowym produkty renomowanych firm krajowych i zagranicznych **po cenach promocyjnych i TANIO !**
**PHU-"SZRON"**
**Przemyśl, ul. Opalińskiego 9 (os. Kazanów)**
Hurt Detal Sprzedaż ratalna! tel.12-14 wew.168
**Przemyśl, ul. Franciszkańska 37, tel 36-50**
Sprzedaż detaliczna - raty!
- lodówki , zamrażarki
- pralki automatyczne i wirnikowe
- kuchnie gazowe i elektryczne
- odkurzacze, miksery, maszyny do szycia i drobny sprzęt gosp.dom.
-TELEWIZORY-RADIOMAGNETOFONY RADIA SAMOCHODOWE
- pełny asortyment części zamiennych
- AUTORYZOWANY SERWIS AGD gwarancyjny i pogwarancyjny

***zapraszamy codziennie 10.00-18.00 w soboty 10.00-14.00***

*sprzedaż ratalna bez poręczycieli!*
*formalności w sklepie w ciągu 5 minut!*
*bezpłatny transport zakupionego sprzętu do domu klienta (w granicach miasta Przemyśla)!*
*tak tanio nie sprzedaje nikt!*
fa/243

Lista nagrodzonych w pierwszej edycji sprzedaży premiowanej nagrodami przez s. c. SZRON

1. Leja Stanisław Przemyśl ul. Padarewskiego 14b/32
2. Wagiel Ewa Przemyśl ul. Radosna 16b
3. Cyburt Wiesław Przemyśl ul. Słowackiego 34
4. Wiącek Waldemar Przemyśl
5. Droń Piotr Przemyśl
6. Sadowski Zbigniew Przemyśl
7. Ryba Danuta Przemyśl
8. Góral Stanisława Wapowce 76a
9. Preidl Roman Przemyśl
10. Jóźwik Antoni Przemyśl
11. Baran Adam Bolestraszyce 350
12. Adamiak Jan Orły 165
13. Różycka Dorota Przemyśl
14. Wicher Czesława Przemyśl
15. Duraj Jolanta Ujkowice 60
16. Czyż Jolanta Przemyśl

PROSIMY O OSOBISTE ZGŁOSZENIE SIĘ PO NAGRODY W SIEDZIBIE FIRMY w Przemyślu ul. Opalińskiego 9
**WKRÓTCE DRUGA EDYCJA KONKURSU Z CIEKAWYMI NAGRODAMI.**

**NOWO OTWARTY SKLEP-FIRMA "LEPIO"**
**GLAZURA-TERAKOTA-KLEJE-FUGI**
**PRZEMYŚL**
**UL.FRANCISZKAŃSKA 18**
**SKLEP CZYNNY 8.00-18.00**
**SOBOTA 8.00-14.00**
**TRANSPORT PŁYTEK GRATIS**



TYGODNIK REGIONALNY
ŻYCIE PRZEMYSKIE

**REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15**
**Tel. 2200, 7384 (red. nacz.), fax 3253**

**Wydawca:** „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl
**Redaguje zespół:** Artur Wilgucki (red. nacz.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Łucja Wiszlańska (kultura), Józef Zagulak (sport). **Autorzy współpracujący:** Ryszard Głowacki, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec, Irena Spolska-Oniszko, Ryszard Tłuczek, Dorota Wilk (Jarosław). **Dział techniczny:** Przemysław Oleksyn (red. techn.), Mariusz Kościuk (red. graf.), Maria Wojcieszonek (skład komp.), korekta: Bożena Katan-Bobrowicz, Józef Tas. **Sekretariat:** Beata Jędruch.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
**Ogłoszenia** przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Łamanie: „Remark" Rzeszów. Druk: LZGraf.

# Milion nowych miejsc pracy.

**Obniżenie podatków**

- Obniżenie osobistego podatku dochodowego
- Ulgi przy inwestowaniu i przy zakupie akcji
- Zachęty podatkowe dla zatrudniających bezrobotnych

**Promocja polskich towarów i usług**

- Kampania "KUPUJ POLSKIE"
- Promocja polskiego eksportu
- Ubezpieczenia eksportowe

**Polski Program Umiejętności**

- Reforma kształcenia zawodowego młodzieży
- Bony szkoleniowe dla bezrobotnych
- Gospodarcza użyteczność nauki

**Wolność rynku pracy**

- Swoboda umów o pracę
- Równe prawa pracodawców i pracobiorców
- Legalna praca dla Polaków za granicą

**Rozwój własności prywatnej**

- Wsparcie uczciwej przedsiębiorczości
- Inwestycje i kredyty z zagranicy
- Własność dla każdego - Program Powszechnej Prywatyzacji

**Państwowy program rozwoju transportu i łączności**

- Budowa sieci autostrad
- Przejścia graniczne, porty, lotniska
- Sprawna telekomunikacja

**KONGRES**
**LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY**

## TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych
Wizyty domowe
Prywatna Przychodnia Alergologiczna

**ALFA**

ul. Śnigurskiego 10, Przemyśl
*Czynna codziennie w godz. 13 - 18*
tel. 68-21

Prowadzi
**SPECJALISTA ALERGOLOG**
**specjalista chorób wewn.**
**GERARD CHOJNACKI**

G16248.4

---

## Eskulap Przemyśl ☎22-32

**GABINETY LEKARSKIE**

Gabinet pielęgniarsko - zabiegowy
*czynne pon - pt 16.00 - 20.00*
*Nasz nowy adres:*
*Jagiellońska 51 (stare Pogotowie)*
Zapraszamy również w wolne soboty w godz. 8 - 20
*oraz OPIEKA w domu chorego*

---

**DOMUS**

nowo otwarty sklep
## "DOMUS"
(teren Hali Targowej PGK)

wystawiamy faktury VAT

czynne:
pon-pt 8.00-18.00
sob 8.00-13.00

**poleca:**
**glazurę, terakotę,**
**kleje i fugi firm LIP**
**CERESIT**
**ATLAS**

**tapety zmywalne - dziecięce**
**pokojowe**
**łazienkowe**
**wykładziny podłogowe**
**farby, lakiery,**
**urządzenia sanitarne**

CENY PROMOCYJNE | TRANSPORT GRATIS

fa228/10

---

## MARKO EXIM

**Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego**
37-700 Przemyśl, ul.Batorego 5, tel./fax 47-072

**oferuje z importu:**

**artykuły spożywcze**

Hochland, Jacobs, Dr.Oetker, Knorr, Jacobs, PODAJ TO, CO NAJLEPSZE, Dr.Oetker, Hochland, Dr.Oetker, Knorr

...I wiele Innych

**...Nie trać czasu i pieniędzy wybierz z Nami najwyższą jakość!**

---

## Powszechna Spółdzielnia Spożywców "Źródło" w Przemyślu,

ogłasza przetarg nieograniczony,
na sprzedaż pawilonu gastronomicznego,
położonego w Przemyślu przy ul. Opalińskiego
(skrzyżowanie z ul. 3-go Maja).
Cena wywoławcza - 780.105.000 zł.
Przetarg I odbędzie się w dniu 15.09.1993r.
o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni
przy ul. Franciszkańskiej 33.
W przypadku nie dojścia do skutku I-go przetargu,
II-gi przetarg odbędzie się w tym samym dniu
o godz. 12.00.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie
wadium w wys. 10% ceny wywoławczej, do kasy
Spółdzielni, przy ul. B. Getta 24, najpóźniej
do godz. 9.00 w dniu przetargu.
Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu
bez podania przyczyny.

fa243

---

Przedsiębiorstwo Handlowe

## URBAN

- ***wyłączny dystrybutor mebli skórzanych niemieckiej firmy STEINHOFF***
- ***sprzedaż detaliczna i hurtowa mebli włoskich firm SAN MARCO i EUROPEO***
- ***szeroki wybór mebli biurowych***
- ***meble polskie w pełnej gamie***

**MEBLE**
**Przemyśl**
ul. Ofiar Katynia 17
( świetlica ZPP)
tel. 40-91 wew. 316
zapraszamy 10 - 18
sobota 9 - 15

NOWO OTWARTY PAWILON
**Jarosław**
ul. Tarnowskiego 20
tel. 33-61
zapraszamy 9 - 18
**MEBLE**

**MEBLE**
**Jarosław**
ul. 3-go Maja 33
tel. 23-51
zapraszamy 9 - 18
sobota 9 - 15

fa10

---

## SONY, BLAUPUNKT, FINLUX

autoryzowane przedstawicielstwa

### SONY

*pełna oferta telewizorów, magnetowidów, odtwarzaczy, kamer, sprzętu audio i zestawów samochodowych*

### BLAUPUNKT

*sprzęt samochodowy*
*tj. radio-odtwarzacze CD, korektory graficzne, zestawy głośnikowe, wzmacniacze*

### FINLUX

*najwyższej światowej klasy odbiorniki telewizyjne, od 21 do 33 cali*
*- wmontowany tuner satelitarny*
*- pip (podgląd), txt, stereo, HI-FI*
*-sterowanie z jednego pilota telewizorem, magnetowidem (różne typy), zestawem satelitarnym*

na w/w sprzęt 2- letnia gwarancja, instrukcje i katalogi w języku polskim

*to wszystko na 18 rat bez poręczycieli, przy zakupie gotówką 3% bonifikaty, 20 kaset Video z wypożyczalni Video Sam - gratis*

**DOM HANDLOWY**
**ABC**
**PRZEMYŚL,**
**UL. SOWIŃSKIEGO 2**
**tel/fax 38-10**
(obok dworca PKP)

---

ALMED **PRYWATNE LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH**

*Jarosław ul. Św. Ducha 8*
*(róg Lubelskiej) 9.00-15.00*
*Przemyśl ul 3-go maja 59*
*(tel. 58-21) 8.00-16.00*

- ☐ **KOMPUTEROWE BADANIE KRWI**
- ☐ **BADANIA HORMONÓW:**
  - **-TARCZYCY**
  - **-PRZYSADKI MÓZGOWEJ**
  - **-PŁCIOWYCH**

wyniki badań w ciągu 24 godz.

gr7389

---

**Ośrodek Transportu Leśnego w Przemyślu**
**ul. 29 Listopada 12**

ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osob. m-ki "Wołga-Gaz 24" nr rej. PRA-799K, rok prod. 1978. Cena wywoławcza 14.000.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 6.09.1993r. o godz. 10.00 w siedzibie OTL. Wadium w wys. 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OTL najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.
Pojazd można oglądać w dni robocze w siedzibie OTL.
Ponadto informujemy, że posiadamy do upłynnienia zbiornik 2-komorowy na paliwo z autocysterny o poj. 5200 l. oraz używane wytwornice acetylenu. Ceny do uzgodnienia.

fa244

---

- ☐ obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- ☐ pośrednictwo w sprzedaży-kupnie nieruchomości i lokali
- ☐ pośrednictwo w handlu zagranicznym i krajowym
- ☐ usługi biura rachunkowego

**poleca:**
***Biuro Prawno-Handlowe "Ster"***
Przemyśl ul. Klasztorna 1
tel. (fax) 35-95, tele. 633391
czynne w godz. 10.00-16.00 z wyjątkiem sobót

fa220

---

---

## TRANSBET s.c.

- PRODUKCJA MAS BETONOWYCH,
- ZAPRAW I ELEMENTÓW BETONOWYCH
- USŁUGI TRANSPORTOWE

**PRZEMYŚL, UL.OFIAR KATYNIA 16**
**TEL. 47-899**

---

MEBLE MEBLE MEBLE

**SKLEPY MEBLOWE**

**MOS/POL**

**JAROSŁAW**
**ul. 3-go Maja 33**
**ul. Brzostków 7**
**tel.(0-194) 49-49, 48-47**

☆☆☆☆

**PRZEMYŚL**
**ul. Zielińskiego**
**tel.(0-10) 37-69**

**zapraszamy!**

MEBLE MEBLE MEBLE

MOSSPOL Przemyśl tel.37-69

MOSSPOL Jarosław tel.49-49

---

## P.H. "MORS"

Hurt - detal

Hurtownia patronacka
Zamex Żagań, MPNE Myszków, Polar Wrocław

JAROSŁAW Rynek 12, tel. 64-03
Grodzka 10, tel. 43-37
PRZEMYŚL Mnisza 3, tel. 47-705
ul.Jagiellońska 21, tel. 65-55
RZESZÓW Piłsudskiego 8, tel. 328-46 w. 30
ZAMOŚĆ Nowy Rynek 23, tel. 49-65
LUBACZÓW ks. Kard. Wyszyńskiego1
DYNÓW Handlowa 2, tel. 123

**W NASZYCH SKLEPACH ZAWSZE NAJNIŻSZE CENY !**
**MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN**

- Pralki, lodówki, zamrażarki - Polar, Zamex, duńskie - wszystkie typy
- **zamrażarki Zamexu Żagań**
- Telewizory, magnetowidy, odtwarzacze firm Sony, Panasonic, Sharp, Sanyo, Funai
- ☐ Bezpłatny transprt do klienta

***Raty bez poręczycieli***

- największy wybór w regionie
- autentycznie najniższe ceny

wszystkie formalności w sklepie w pół godziny!!!wymagany dowód osobisty i zaświadczenie o zarobkach

**podatek VAT nie wpływa na wzrost cen w naszych sklepach!**

fa199-5

---

## PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE

**TEL. 28-81 WEW. 578**
**Lek. med.**
**Anna Seidel-Pilecka**